

nowa
EUROPA
PRZEGŁĄD · NATOLIŃSKI

NUMER SPECJALNY I (7) 2017

Nowa Europa

PRZEGŁĄD · NATOLIŃSKI

przewodniczący rady programowej / Editor

JACEK SARYUSZ-WOLSKI

rada programowa / Advisory Board

IAIN BEGG (*The London School of Economics and Political Science*) • **STANISŁAW BIERNAT** (*Uniwersytet Jagielloński*) • **GIANNI BONVICINI** (*Istituto Affari Internazionali, Roma*) • **THOMAS CHRISTIANSEN** (*Maastricht University*) • **CHRISTIAN FRANCK** (*Université Catholique de Louvain*) • **ANDRZEJ HARASIMOWICZ** (*Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego*) • **ANDRÁS INOTAI** (*Institute for World Economics, Budapest*) • **HELMUT JUROS** (*Uniwersytet Kard. S. Wyszyńskiego, Warszawa*) • **JERZY KŁOCZOWSKI** (*Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin*) • **JĘDRZEJ KRAKOWSKI** (*Uniwersytet Śląski, Katowice*) • **FRIIS LYKKE** (*former Minister for Climate and Energy, Denmark*) • **JÖRG MONAR** (*College of Europe*) • **JEAN-LOUIS QUERMONNE** (*Institut d'Etudes Politiques, Grenoble*) • **WOJCIECH ROSZKOWSKI** (*Instytut Jagielloński*) • **PAWEŁ SAMECKI** (*były Komisarz UE ds. Polityki Regionalnej*) • **JO SHAW** (*The University of Edinburgh*) • **KAZIMIERZ SOBOTKA** (*Instytut Europejski w Łodzi*) • **RENATA STAWARSKA** (*Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu*) • **ALEXANDER STUBB** (*były Premier Finlandii*) • **JOSE TORREBLANCA** (*European Council on Foreign Relations*) • **LOUKAS TSOUKALIS** (*Hellenic Foundation for European and Foreign Policy, Athens*) • **ÁLVARO VASCONCELOS** (*Arab Reform Initiative*) • **LORD WALLACE OF SALTAIRE** (*The London School of Economics and Political Science*) • **WERNER WEIDENFELD** (*Alma Mater Europaea*) • **JOSEPH WEILER** (*Europejski Instytut Uniwersytecki, Florencja*) • **WOLFGANG WESSELS** (*College of Europe*) • **EDMUND WNUK-LIPIŃSKI** (*Collegium Civitas, Warszawa*) • **ANNA ZIELIŃSKA-GŁĘBOCKA** (*Uniwersytet Gdański*)

redaktor naczelny / Executive Editor

MAREK A. CICHOCKI

zespół redakcyjny / Editorial Team

**ARTUR GRUSZCZAK • MAREK KOZAK • OLAF OSICA • KAROL RECZKIN
MACIEJ SZPUNAR • PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI**

sekretarz redakcji / Editorial Coordinator

MARCIN SOBALA

redaktor numeru

MAGDALENA KURKOWSKA

wydawca / Edited by



College of Europe
Collège d'Europe



Natolin



CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

COLLEGE OF EUROPE

info.pl@coleurope.eu
www.coleuropenatolin.edu

CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

nowaeuropa@natolin.edu.pl
www.natolin.edu.pl

ul. Nowoursynowska 84, 02-797 Warszawa

ISBN 978-83-63128-24-1

ISSN 1734-3828

ISBN 978-83-64118-87-6

nakład 700 egz.

© College of Europe 2017, © Centrum Europejskie Natolin 2017

Wersją pierwotną (referencyjną) pisma „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” jest wydanie papierowe.

Na okładce wykorzystano mapę *Europa secundum Legitimas Projectionis, stereographicae regulas* (Norymberga 1743) pochodzącą ze zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej.



WSTĘP

Proponujemy czytelnikom „Nowej Europy. Przeglądu Natolińskiego” trzy przekrojowe teksty na temat mobilizacji społecznej i rewolucji na Ukrainie oraz jedno studium przypadku. Stanowią one część dużo większej całości, jaką jest prowadzony w College of Europe (Natolin) program badawczy „Trzy Rewolucje”. Partnerami Kolegium w jego realizacji były następujące instytucje: m.in. Kyiv-Mohyla Academy, Harvard Ukrainian Research Institute, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, University College London (School of Slavonic and East European Studies), University of Alberta Canadian Institute of Ukrainian oraz Centre d'études des mondes Russe Caucasiens et Centre Européen (CNRS-EHESS, Paris). W ramach projektu zbieramy i analizujemy źródła historyczne dotyczące mobilizacji społecznej na Ukrainie po 1991 roku. Pochodzą one zarówno z archiwów publicznych, jak i z kolekcji prywatnych. Częściowo zostaną opracowane i wydane w języku angielskim, by były dostępne dla szerszej grupy naukowców. Istotną częścią aktywności zespołu badawczego jest zbieranie relacji uczestników wydarzeń w oparciu o metodologię *oral history*. Historia mówiona okazuje się ważnym źródłem badań nad procesami rewolucyjnymi na Ukrainie.

W naszej pracy naukowej staramy się dostrzegać – z różnych perspektyw badawczych, ale też porównawczych – protesty na Majdanie: przede wszystkim w 1990 roku Rewolucję na Granicie, w latach 2004–2005 Pomarańczową Rewolucję i 2013–2014 Euromajdan. Analizujemy protesty na Majdanie jako element ukraińskiej tradycji, jako wydarzenia mocno osadzone w ukraińskiej kulturze politycznej, ale też zainspirowane wielkimi ideami Zachodu: demokracją liberalną czy nacjonalizmem, z wszystkimi tego konsekwencjami.

Warto spojrzeć na protesty na Ukrainie oraz na ich skutki w świetle teoretycznych założeń ruchów rewolucyjnych na świecie, w tym szczególnie przyjrzeć się kwestii, w jakim stopniu akcje protestacyjne były rewolucjami z wszystkimi tego konsekwencjami, a w jakim prowadziły jedynie do zmiany w systemie władzy. Trudno uciec od pytań: na ile można je porównywać do procesów rewolucyjnych w Polsce, zwłaszcza po powstaniu Solidarności w 1980 roku, czy do Aksamitnej Rewolucji w Czechosłowacji – pisze o tym m.in. Igor Greckij.

W tekście Mykoły Riabchuka, jednego z najwybitniejszych i najbardziej znanych intelektualistów ukraińskich, znajdujemy panoramę zmian społecznych dokonujących się na Ukrainie w wyniku mobilizacji i kolejnych wybuchów rewolucyjnych. Z kolei artykuł Pawła Kowala analizuje kwestę oligarchii – jednego z centralnych elementów ukraińskiego życia społecznego i politycznego. W swoim szkicu autor podejmuje próbę zarysowania dziejów tego wyjątkowego zjawiska, które zdaniem większości, a być może nawet wszystkich ekspertów i badaczy zajmujących się Ukrainą, w istocie determinuje politykę tego państwa w stopniu nie mniejszym niż takie elementy, jak wpływ Rosji czy wyniki wyborów. Przekrojowy tekst Igora Greckiego to próba pokazania, w jaki sposób odczytywana jest Pomarańczowa Rewolucja 2004–2005 przez badaczy zachodnich, a jak patrzą na nią analitycy rosyjscy. Tekst w przeważającej części dotyczy Pomarańczowej Rewolucji, jednak swobodnie można by go odnieść do ostatnich wydarzeń rewolucyjnych, a nawet wykorzystać jako pretekst do rozmowy na temat różnic w postrzeganiu

sytuacji politycznej na Ukrainie przez zachodnie i rosyjskie elity. Artykuł Mykhailo Cherenkova to studium przypadku: omawia on, w jaki sposób tworzono rewolucyjny wizerunek Ołeksandra Turczynowa – jednego z czołowych, acz mniej znanych graczy ukraińskiej polityki. Tekst napisany jest z wyraźną sympatią dla bohatera. Kreśląc biografię polityka, autor dopełnia obrazu rewolucji na Ukrainie poprzez zwrócenie uwagi na kwestię religii w tych przełomowych wydarzeniach, tak często pomijaną w badaniach nad współczesną historią Ukrainy. ■

PRZEGŁAD · NATOLIŃSKI

MYKOLA RIABCHUK

- ## 9 Pierwsze skutki trzech niedokończonych rewolucji na Ukrainie i jednej niewypowiedzianej wojny

PAWEŁ KOWAL

- ## 42 Oligarchat i rewolucja (1991–2014). Przypadek Ukrainy

IGOR GRECKIJ

- ## 71 Badania nad ukraińską Pomarańczową Rewolucją w Rosji i na Zachodzie

MYKHAILO CHERENKOV

- ## 92 Media, religia i polityka na Ukrainie: historia Krwawego Pastora



Pierwsze skutki trzech niedokończonych rewolucji na Ukrainie i jednej niewypowiedzianej wojny

REWOLUCJE JAKO POWRÓT DO EWOLUCJI

ZGODNIE Z OBIEGOWĄ WIEDZĄ O REWOLUCJACH, RODEM z Wikipedii, zjawisko to definiuje się jako „próbę transformacji instytucji politycznych i legitymizacji władzy politycznej w społeczeństwie. Wiąże się ona z formalną albo nieformalną masową mobilizacją i z niezinstytucjonalizowanymi działaniami, podważającymi władzę”¹. Definicja ta pasuje do naszej analizy, ponieważ zawiera słowo „próba”, którego brakuje w wielu innych – skądinąd bardzo trafnych – definicjach rewolucji, takich jak: „połączenie głębokiej transformacji strukturalnej z masowymi, gwałtownymi protestami”²; „wolniejsza lub szybsza fundamentalna zmiana społeczna, gospodarcza i/lub kulturowa, która dokonuje się podczas lub w trakcie walki o władzę w państwie”³; „szybka, fundamentalna i gwałtowna zmiana dotycząca dominujących mitów społecznych, politycznych instytucji, struktury społecznej, przywództwa i sposobu sprawowania władzy w danym kraju”⁴.



Rewolucje na Ukrainie z pewnością nie pasowałyby do powyższych definicji, gdyby opuścić słowo „próba”. Nie przyniosły one ani głębokiej zmiany strukturalnej, ani istotnych przeobrażeń instytucji politycznych, ani też radykalnej zmiany w praktyce rządzenia i kształtowania polityki. Abstrahując od częściowych i niespójnych przeobrażeń w 1991 roku, do najważniejszych zmian doszło podczas pierwszej rewolucji, co należy uznać za paradoks, gdyż była ona najmniej „rewolucyjna”, jeżeli wziąć pod uwagę mobilizację społeczeństwa i wymianę elit władzy. Głównym powodem istotnych zmian było oportunistyczne dążenie rządzących elit, które chciały skorzystać na upadku imperium, a także na załamaniu się jego politycznych i gospodarczych instytucji.

Każda rewolucja jest – w pierwszej kolejności i przede wszystkim – *próbą* dokonania zmian w krótkim czasie i w zasadniczy sposób. Rewolucje mogą różnić się metodami, długością trwania, motywacjami ideologicznymi; ich celem może być radykalna przebudowa instytucji społeczno-politycznych i/lub gospodarczych i/lub kulturowych. Ale wszystkie one mają ograniczony zakres i przynoszą ograniczone rezultaty. Zależy to nie tylko od woli politycznej i zdolności rewolucjonistów do przeprowadzenia zmian, od ich pozycji społecznej i uzupełniających się nawzajem temperamentów, ale też od takich uwarunkowań, jak cechy społeczeństwa, jego przeszłe doświadczenia i skumulowany kapitał społeczny, otoczenie międzynarodowe oraz zewnętrzne powiązania i wpływy.

Dobrzy rewolucjoniści kierują falą społecznego niezadowolenia i wzburzenia, by zniszczyć przeszkody hamujące rozwój narodu, by odblokować drogę zamkniętą przez *ancien régime* i budować na tym, co już osiągnięto – innymi słowy, chodzi o ponowne wejście na drogę rozwoju, który został wypaczony albo ograniczony przez poprzedników. To właśnie uczynili rewolucjoniści z krajów bałtyckich i Europy Środkowej. Wnieśli oni – w nowym otoczeniu międzynarodowym, o wiele bardziej sprzyjającym demokracji liberalnej – nową budowlę na osiągnięciach swoich państw sprzed drugiej wojny światowej. W pewnym

sensie wrócili w koleiny ewolucji przerwanej, wypaczonej albo wstrzymanej przez autorytarnych przywódców, ale dokonali tego, wykorzystując nowe doświadczenia historyczne i nową całościową koncepcję zmian.

Żli rewolucjoniści próbują urzeczywistnić swoje utopijne wizje, nie biorąc pod uwagę ani okoliczności, ani uwarunkowań krajowych i międzynarodowych, ani też kultury politycznej i rozwoju gospodarczego swojego kraju. Doprowadzają do eskalacji przemocy i rozlewu krwi, kierując się zasadą, że cel uświęca środki, że porażki wynikają jedynie z niedostatku siły woli i że każdy sprzeciw, uwzględniający okoliczności zewnętrzne, jest po prostu próbą sabotażu. Najlepszym tego przykładem są komunistyczni rewolucjoniści, ale też dzisiejsze próby „demokratyzacji” niektórych krajów Trzeciego Świata cechuje daleko idąca rewolucyjna niecierpliwość i naiwność.

Ukraińscy przywódcy nie byli ani dobrymi, ani złymi rewolucjonistami, w ogóle nimi nie byli. Po prostu wykorzystali nastroje rewolucyjne społeczeństwa, jego oburzenie na skorumpowane i nieskuteczne rządy oraz powszechne wśród ludzi poczucie niesprawiedliwości. Jednak nawet po dojściu do władzy nie udało się im dokonać zmian, które można by uznać za rewolucyjne. Przede wszystkim nie doszło do wprowadzenia rządów prawa, co jest kluczowe dla powodzenia innych reform w państwie. Przez wszystkie lata sprawowania władzy wykazywali się takim samym nepotyzmem i pogardą dla prawa jak ich poprzednicy. Nie posłuchali rady Javiera Solany z 2002 roku, by przestrzegać zasad gry, a nie igrać z nimi.

Jednak ani Pomarańczowa Rewolucja, ani Euromajdan nie okazały się całkowitą klęską. Udało się doprowadzić, przynajmniej częściowo, do powrotu Ukrainy na ścieżkę ewolucyjnego rozwoju. W 1991 roku temu rozwojowi stał na przeszkodzie upór twardogłowych, a w ostatecznym rozrachunku zamach stanu w Moskwie. W 1999 roku Leonid Kuczma manipulacjami wyborczymi skutecznie storpedował ewolucyjny rozwój Ukrainy, w ten sposób pozbawiając

obywateli realnego wyboru i odbierając im możliwość pozbycia się niepopularnego przywódcy⁵. W latach 2010–2012 Wiktor Janukowycz, uzurpując sobie *de facto* władzę, zawłaszczając państwo i wszystkie jego instytucje, doprowadził do przerwania ewolucyjnego rozwoju na Ukrainie⁶. Ostateczny rezultat obecnych „porewolucyjnych” przetasowań jest dość niejasny, ale jak długo obywatele mają szansę wymiany przywódców w wolnych i równych wyborach, wątpliwe jest, by uciekali się do rewolucji po to, by ponownie wprowadzić Ukrainę na drogę ewolucyjnego rozwoju.

Skutki wszystkich trzech rewolucji okazały się dla tego kraju raczej niejednoznaczne. Z jednej strony nie udało się przekuć osiągniętego na początku sukcesu w stabilny ruch, nie wykorzystano go, by zmienić paradygmat ewolucyjnego rozwoju: z notorycznej „momentokracji” (oportunistycznego reagowania na codzienne wyzwania bez strategicznej wizji⁷) na spójną i całościową politykę wdrażania potrzebnych reform. Jednak rewolucje za każdym razem przywracały na Ukrainie pluralizm polityczny, wolność słowa, mediów i wyborów. Te wolności obywatelskie bez sprawnych instytucji i rządów prawa są jednak nadal zagrożone, gdyż w znacznym stopniu zależą od dobrej woli głównych graczy politycznych, a jeszcze bardziej od ich relatywnej słabości i niezdolności do konsolidacji autorytarnej władzy. Politycy są zbyt zajęci rywalizacją między sobą nawzajem, by zjednoczyć siły i wyeliminować pluralizm z życia społecznego. „Pluralizm z przypadku” (*pluralism by default*) – to celny opis życia politycznego na Ukrainie zarówno w okresie po uzyskaniu niepodległości, jak też po Pomarańczowej Rewolucji i Euromajdanie⁸.

Z drugiej strony jednak wszystkie trzy rewolucje odniosły sukces, ponieważ każda z nich pozwoliła wprowadzić Ukrainę na drogę ewolucyjnego rozwoju i utrzymać ją na tej ścieżce, ograniczyć negatywne (autorytarne) tendencje oraz przywrócić wolności obywatelskie i elementarny pluralizm polityczny. Co prawda nie udało się uruchomić prawdziwie pozytywnej dynamiki rozwoju społeczno-ekonomicznego,

niemniej doszło jednak do wdrożenia istotnych – nawet jeśli niepełnych, niespójnych i w oczywisty sposób niewystarczających – zmian na wielu polach.

POCZWÓRNA TRANSFORMACJA UKRAINY I WYZWANIA ZWIĄZANE Z TWORZENIEM TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Rewolucja na Ukrainie w latach 1990–1991, nazwana „niedokończoną”⁹, należała niewątpliwie do wielkich rewolucji, które wybuchły w 1989 roku jako reakcja społeczeństw państw bloku wschodniego na trzy problemy: 1) na stagnację gospodarczą, która doprowadziła do niezdolności systemów komunistycznych do zaspokajania potrzeb obywateli; 2) na represyjność władz komunistycznych i ich niechęć do umożliwienia samorealizacji jednostkom najbardziej aktywnym, kreatywnym, ambitnym i przedsiębiorczym i wreszcie 3) na kolonialną albo półkolonialną podległość tych reżimów i społeczeństw wobec centrum w Moskwie. W sumie wszystkie te problemy dają się sprowadzić do jednej, wspólnej wszystkim krajom Europy Wschodniej kwestii: potrzeby modernizacji, tj. implementacji reform systemowych, by nadrobić zaległości tego regionu względem bogatszych, bardziej demokratycznych i cieszących się szerszym zakresem wolności państw Zachodu.

Postkomunistyczna transformacja Ukrainy wydawała się o wiele bardziej skomplikowana niż ta, która dokonywała się w sąsiednich państwach środkowoeuropejskich. O ile Polska, Węgry czy Republika Czeska musiały przejść „podwójną transformację” (demokratyzacja i urynkowienie), dla której wsparciem były nadal jeszcze żywe tradycje konstytucyjne i wolnorynkowe z okresu przedwojennego, o tyle Ukraina musiała zmierzyć się z tymi wyzwaniami, nie mając pamięci instytucjonalnej tego rodzaju. Co gorsza, jej transformacja musiała być „poczwórna”: trzeba było dokonać nie tylko demokratyzacji i urynkwienia, ale także zbudować państwo i tożsamość narodową¹⁰. Te dwa ostatnie zadania stanowiły – co łatwo przewidzieć – priorytety zarówno

(postkomunistycznej) elity rządzącej, jak i (narodowej) opozycji antykomunistycznej. W znacznej mierze odwróciły one uwagę od dwóch pozostałych celów: budowy rozwiniętej demokracji i sprawnej gospodarki wolnorynkowej. Dawało to wygodną wymówkę wszystkim tym, którzy zainteresowani byli bardziej wymówkami niż rozwiązywaniem problemów.

Niepodległa Ukraina, jaka powstała w 1991 roku, była państwem kadłubowym, w którym brakowało wielu kluczowych instytucji, istniało natomiast wiele struktur zbędnych albo całkowicie niedostosowanych do potrzeb kraju nowoczesnego i niepodległego. W sytuacji, gdy państwo nie działa, naród polityczny może zapoczątkować proces budowania państwowości i go nadzorować – co miało miejsce w Europie Wschodniej po drugiej wojnie światowej. Jednak w tym czasie, w 1991 roku, ukraiński naród polityczny był jeszcze nie tyle rzeczywistością, ile raczej projektem czy ideą.

Nie oznacza to, że w tym okresie nie było narodu ukraińskiego (tak twierdzi w Rosji wielu nacjonalistów, w tym również prezydent) albo że tożsamość ukraińska to coś niedawno wymyślonego i całkowicie sztucznego. Gwoli ścisłości: każda tożsamość narodowa w dzisiejszym świecie jest w nie mniejszym stopniu „wymyślona”, „sztuczna” czy narzucona przez państwo „tutejszym” („Z chłopów Francuzi”, jak pisał Eugen Weber w swojej książce¹¹). Jest tak samo stopniowo rozpoznawana przez inteligencję narodu, który nie ma jeszcze państwa. Ten drugi proces trafnie opisał Miroslav Hroch w swojej słynnej publikacji, dzieląc go na trzy fazy: A – okres zainteresowania kulturą, kiedy wąska grupa intelektualistów odkrywa bogactwo lokalnego dziedzictwa kulturowego i próbuje przedstawić je w książkach i różnych artefaktach; B – okres agitacji narodowej, gdy szersze warstwy inteligencji usiłują zaszczerpić masom nowo odkrytą tożsamość, która opiera się na kulturze, i wreszcie faza trzecia, C – czas masowej mobilizacji narodowej, kiedy aktywiści narodowi zgłaszają żądania polityczne, ciesząc się szerokim poparciem¹².

Specyfika Ukrainy polega na tym, że jej „narodowe odrodzenie” („przebudzenie” zgodnie z retoryką romantyzmu) w połowie XIX stulecia przerwały represje władz rosyjskich, co spowodowało, że faza agitacji narodowej się nie zakończyła. Druga próba – podjęta w latach dwudziestych XX wieku z pomocą bolszewików – spełzła na niczym w latach trzydziestych, gdy radykalnie zmienili oni politykę narodowościową, przechodząc od pokazowej indygenizacji do rusyfikacji prowadzonej na szeroką skalę¹³.

Jednak proces narodotwórczy na szczęście toczył się dalej w mniejszej części Ukrainy – na terenie Ukrainy Zachodniej, która po rozbiorach Polski w XVIII wieku nie znalazła się pod władzą Rosji. Coraz korzystniejszy wpływ na ten proces miał stosunkowo liberalny ustrój Austrii oraz porządek konstytucyjny i prawny panujący w państwie Habsburgów. Pod koniec XIX wieku proces przemiany zamieszkujących te ziemie chłopów w Ukraińców był prawie ostatecznie zakończony. Godne uwagi jest jednak to, że inteligencja Ukrainy Zachodniej dążyła do realizacji projektu panukraińskiego, a nie do stworzenia osobnej identyfikacji narodowej na gruncie tożsamości lokalnej. Wspólnie z Ukraińcami z Naddnieprza podjęto stłumioną w Imperium Rosyjskim próbę wprowadzenia w życie wizji panukraińskiej. Koncepcja ta zakładała przyjęcie wschodnich dialektów jako języka ogólnonarodowego i uznanie za kanon historii narodowej narracji historycznej Ukrainy Wschodniej, zwłaszcza Rusi Kijowskiej i Kozaczyzny¹⁴.

Stalin, przyłączając po drugiej wojnie światowej Ukrainę Zachodnią do większej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, powołał do życia twór, którego większość mieszkańców wprawdzie czuła się Ukraińcami, ale wiązała z tym określeniem zupełnie odmienne treści i emocje. Najważniejsza różnica polegała na tym, że Ukraińcy na zachodzie (podobnie jak Polacy, Bałtowie i inni mieszkańcy Europy Wschodniej) prawie jednogłośnie odrzucali dziedzictwo sowieckie i Rosję jako całkowicie im obce. Postawa Ukraińców ze wschodu była w tym zakresie o wiele bardziej enigmatyczna. Podczas gdy część z nich, przede

wszystkim inteligencja mówiąca po ukraińsku, podzielała perspektywę Ukraińców z zachodu, większość przyswoiła sobie imperialną optykę kreującą ich na „Małorosjan”, stanowiących coś odrębnego, ale jednak zbliżonego do narodowości „wielkorosyjskiej” („prawie tacy sami”, jak głosi ludowe powiedzenie)¹⁵.

Zakres stosowania i znaczenie słowa „prawie” zawsze były niejasne i płynne¹⁶. Ukraińcom ów przysłówek dodawał otuchy zarówno w Imperium Rosyjskim, jak i w sowieckim, ponieważ pozwalał im zachować resztki tożsamości etnicznej bez wchodzenia w bezpośrednie starcie z szowinistycznymi władzami, które w zbyt rzucających się w oczy przejawach samoświadomości narodowej dostrzegały „separatyzm” albo „nacjonalizm” i dążyły do ich kryminalizacji. Mimo że Sowietci zniesli carski zakaz używania języka ukraińskiego, nadal twierdzili, że posługiwanie się nim w przestrzeni publicznej, z wyjątkiem tradycyjnych rytuałów, jest czymś wysoce podejrzanym; we własnym dialekcie mogli w życiu codziennym swobodnie porozumiewać się w zasadzie tylko niewykształceni chłopci, co tylko potwierdzało stereotyp, że językiem ukraińskim mówią ludzie prości i nie nadaje się on do jakiegokolwiek poważniejszej rozmowy¹⁷.

Przywilej bycia „prawie takim samym narodem” jak Rosjanie był dla Ukraińców dość szczególnym błogosławieństwem. Jednostce pozwalał – zarówno w Imperium Rosyjskim, jak i w sowieckim – uniknąć dyskryminacji na tle etnicznym właśnie z tego powodu, że Ukraińiec był postrzegany jako „prawie taki sam”, a więc nie stanowił problemu. Niemniej jako grupa Ukraińcy byli pozbawieni praw kulturalnych, a w Imperium Rosyjskim nawet własnego imienia. Natomiast Sowietci wybrali ich na pierwszy cel asymilacji, oficjalnie prowadzonej w ramach „integracji i zjednoczenia narodów sowieckich”¹⁸.

Nie oznacza to, że tożsamość ukraińska na Ukrainie Wschodniej całkowicie zatrzymała się w rozwoju na sub-regionalnym poziomie identyfikacji „małorosyjskiej / sowiecko-ukraińskiej” i że nie doszło do żadnych zmian. Nawet w tak zamkniętym i represyjnym kraju jak

Związek Sowiecki Ukraińcy byli narażeni na dyfuzję idei i wzorców tożsamości, ale też na modernizację, choć w jej patologicznej, komunistycznej postaci¹⁹. Sowiecką tożsamość ukraińską bolszewicy instytucjonalizowali na wiele sposobów, np. wprowadzili dla Ukraińców osobne paszporty i inne dokumenty, organizowali regularne spisy ludności, wytyczyli granice każdej z quasi-niepodległych republik, powołali do życia instytucje quasi-narodowe, takie jak parlament, rząd, szkoły, teatry, wydawnictwa itp. Wszystkie one były – jeżeli chodzi o kwestie polityczne – sowieckie, ale mogły też mieć ukraiński regionalny koloryt i kulturową specyfikę dopóty, dopóki nie ujawniały politycznych aspiracji i nie kwestionowały kulturowej i językowej wyższości „starszego brata”.

Niejednoznaczny (można by powiedzieć pełen hipokryzji) charakter takiej polityki miał ambiwalentny i długotrwały wpływ na rozwój kultury i tożsamości ukraińskiej. Wszystkie instytucje quasi-narodowe stworzono po to, by pełniły rolę propagandową i stanowiły wizytówkę sowieckiej polityki narodowościowej. Chodziło również o pozyskanie i skorumpowanie inteligencji. Najważniejszym celem powyższych działań był nie tyle rozwój ukraińskiej kultury narodowej, ile raczej utrzymywanie jej w szczątkowej postaci, na poziomie prowincjonalnym, nienowoczesnym, wyłącznie jako etnograficznej ciekawostki, pod ścisłą kontrolą Moskwy i lojalnych przedstawicieli społeczności lokalnej²⁰. Mimo to sam fakt istnienia tych instytucji wzmacniał ukraińską tożsamość, sprawiał, że nie była już ona całkiem nielegalna i pozbawiona prawomocności. Stwarzało to ramy do działalności kulturalnej tych członków narodu, którzy chcieli zakwestionować ograniczenia i czasem nawet udawało się im odnieść sukces pomimo surowej cenzury i represji. W końcu, w okresie pierestrojki te „martwe” instytucje uaktywniły się i odegrały kluczową rolę w legitymizacji niepodległego państwa po rozpadzie ZSRR²¹.

W grudniu 1991 roku niepodległa Ukraina stała się wspólnym państwem sowieckich i nie-sowieckich Ukraińców; tych, którzy uważali

się za „prawie takich samych” jak Rosjanie, oraz tych, dla których Rosja była czymś „innym”; tych, którzy zaakceptowali niepodległość Ukrainy jako fakt dokonany, oraz tych, którzy marzyli o niej i przez kilkadziesiąt lat o nią walczyli. Budzące podziw 90-procentowe poparcie dla niepodległości Ukrainy w referendum przysłoniło głębokie różnice między tymi grupami, z których każda głosowała „za” z innych powodów. To, co było absolutnym dobrem dla jednych, zdawało się być tylko mniejszym złem dla innych; to, co dla nie-sowieckich Ukraińców oznaczało spełnienie marzeń, dla ich sowieckich pobratymców było tylko pragmatyczną odpowiedzią na wydarzenia historyczne.

Wyniki wyborów prezydenckich, które odbyły się tego samego dnia co referendum, rzucają nieco światła na ten głęboki podział wewnątrz 90% grupy ukraińskich „secesjonistów”. Jedynie część z nich (około 30%) zagłosowała nie tylko za niepodległością, ale również poparła niekomunistycznych kandydatów w wyborach prezydenckich, zwłaszcza byłego więźnia politycznego Wiaczesława Chornowiła²². Ci wyborcy najwyraźniej chcieli, by niepodległą Ukrainą rządził ukraiński Wałęsa, Brazauskas czy Havel i by ich kraj wszedł na ścieżkę rozwoju wytyczoną przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej, co wiązało się z radykalnym zerwaniem z komunistyczną przeszłością, kolonialnym dziedzictwem, a zarazem z szybkim wdrożeniem reform, obejmujących wszystkie obszary życia. Druga część (około 60%) też głosowała za niepodległością, ale w pakiecie z postkomunistycznym prezydentem, który gwarantował łagodną transformację, brak radykalnych zmian i w zasadzie zachowanie starego porządku, jakkolwiek politycznie odrębnego od Moskwy. Głos tych wyborców był przede wszystkim umotywowany ekonomicznie: wynikał z mitu, że Ukraińcom będzie się lepiej powodzić, jeżeli przestaną żywić Rosję i inne uboższe republiki postradzieckie.

Kiedy tylko mit ten upadł wraz z postsowiecką gospodarką i szybkim wzrostem mafijnego kapitalizmu, poparcie dla niepodległości Ukrainy dramatycznie spadło (w niektórych okresach nawet do poziomu

poniżej 50%). Trzeba było dwudziestu lat i dwóch rewolucji, a w końcu też krwawej wojny rosyjsko-ukraińskiej, by poparcie dla niepodległości Ukrainy wróciło do poziomu z 1991 roku²³.

NIEUSTANNE WAHANIA

W sierpniu 2014 roku, kilka miesięcy po rosyjskiej aneksji Krymu i zbrojnej inwazji na Donbas, 86% respondentów zadeklarowało się w ogólnonarodowym sondażu jako „ukraińscy patrioci” (6% nie), w tym 69% w nieokupowanej części Donbasu (10% nie) – co trudno byłoby uznać za objaw separatyzmu w tym regionie, który podobno chce się oderwać od Ukrainy²⁴. W tym samym badaniu 76% respondentów poparło niepodległość (12% nie). Ten sam wynik osiągnięto podczas głosowania w 1991 r., na które wpływ wywarły nastroje entuzjazmu w społeczeństwie ukraińskim (wówczas 92% głosujących poparło w referendum niepodległość, co przy 84% frekwencji oznacza, że poparło ją 77% uprawnionych do głosowania, 7% było jej przeciwnie, a 16% nie poszło do wyborów). Również w 2015 roku aż 62% obywateli Ukrainy, uczestniczących w badaniu (w tym 34% etnicznych Rosjan), wyraziło gotowość obrony kraju, a nawet – w razie potrzeby – obrony zbrojnej lub zaciągnięcia się na ochotnika do armii²⁵. To był drugi taki wynik w Europie: pierwsze miejsce zajęła jednorodna etnicznie Finlandia, która – co godne odnotowania – ma podobne doświadczenia historyczne związane z sąsiedztwem z Rosją²⁶.

Odnieść można wrażenie, że sam fakt, iż Ukraina nie rozpadła się pod rosyjską presją militarną, gospodarczą i psychologiczno-propagandową, że nie podzieliła się na dwie części (wbrew przewidywaniom wielu i głośno wyrażanym sądom), dowodzi jej determinacji, co nie tylko dla strategów na Kremlu, zwiedzionych własną propagandą, ale i dla wielu zachodnich obserwatorów, zbyt mocno przywiązanych do koncepcji „dwóch Ukrain”, było niespodzianką. Teraz „wahadło” mocno wychyliło się w drugą stronę:

„Władimir Putin zjednoczył Ukrainę jak nikt inny wcześniej. Jego działania na Ukrainie Wschodniej okazały się katalizatorem: ze zbiorowiska ludzi, którzy wcześniej bez przerwy sprzecali się o politykę, prawa do języka i podatki, powstał naród”²⁷.

„Gniew na Ukrainie wywołany aneksją Krymu przez Putina skonsolidował ukraińską tożsamość”²⁸.

„Efekt wojny Putina był odwrotny od zamierzonego. Ukraina się nie rozpadła. Wręcz odwrotnie: Putin skonsolidował ukraińskie państwo, naród, armię i aparat bezpieczeństwa, popychając ten kraj w kierunku UE, NATO i reform”²⁹.

„Władimir Putin zrobił więcej dla niepodległości Ukrainy niż jakkolwiek inna osoba. To twierdzenie może wydawać się przewrotne, jeśli się weźmie pod uwagę, że rosyjski przywódca zajął Krym i aktualnie prowadzi wojnę hybrydową, której celem jest podział Ukrainy. Faktem jest, że akty agresji ze strony Władimira Putina doprowadziły do konsolidacji ukraińskiej tożsamości narodowej i zjednoczyły ten kraj w takim stopniu, jakiego nie osiągnąłby żaden polityk ukraiński”³⁰.

O ostatecznych konsekwencjach tych wydarzeń napisał – bez nieszczerych wyrazów uznania dla Władimira Putina, za to z nutą sarkazmu – James Sherr z Chatham House: „Zimą 2014 roku pewien ideolog rosyjski zapewniał mnie «następnej zimy już nie będzie Ukrainy». Tymczasem państwo to istnieje nadal, a Ukraińcy uświadomili sobie, kim są. Mimo wojny i aneksji Ukraina jest silniejsza niż w 1991 roku albo nawet niż na początku 2014 roku”³¹.

Co istotne, to nie rewolucja Euromajdanu, ale raczej wojna rosyjsko-ukraińska – zdaniem wielu obserwatorów – „przyspieszyła tworzenie się narodu politycznego”: „Tożsamość ukraińska, która długo była związana z etnicznością, językiem i pamięcią historyczną, nagle stała się terytorialna i polityczna, a więc inkluzywna... Antydemokratyczne tendencje w Rosji, izolacja i rosnąca wrogość wobec Zachodu ułatwiły rosyjskojęzycznej miejskiej klasie średniej, drobnym przedsiębiorcom

i intelektualnym elitom na wschodzie podjęcie decyzji, czy chcą się utożsamiać z (potencjalnie) europejską Ukrainą”³².

Nie oznacza to, że Euromajdan, Pomarańczowa Rewolucja czy mniejsza zmiana z 1990 roku – Rewolucja na Granicy (a wcześniej żywy łańcuch między Lwowem a Kijowem) – nie miały znaczenia. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w wydarzeniach rewolucyjnych, skądinąd spektakularnych, uczestniczyły tysiące, ale nie miliony obywateli. Rewolucje okazały się narzędziem socjalizacji dwóch, a teraz trzech pokoleń młodych działaczy społecznych i w istotny sposób przyczyniły się do budowy ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego. Jednak ich wpływ na szersze warstwy społeczne był ograniczony – nie tylko ze względu na stosunkowo niewielką liczbę uczestników, ale dlatego że mimo tych trzech rewolucji nie spełniono złożonych obietnic ani oczekiwania ludzi.

Rosyjska inwazja i przeciągający się rosyjsko-ukraiński konflikt dotknęły miliony – czy to bezpośrednio poprzez krewnych i znajomych walczących na froncie albo zaangażowanych jako wolontariusze, czy to pośrednio poprzez codzienne wiadomości z terenów walk, gdzie straciło już życie 2 000 żołnierzy i 10 000 cywilów, o wiele więcej odniosło rany, a ponad dwa miliony ludzi, wyrzuconych z domów – uchodźców wewnętrznych – rozproszyło się po całym kraju. Każda wojna jest wstrząsem, zwłaszcza zupełnie nieoczekiwana i niesprowokowana, ale w tym szczególnym przypadku dla wielu Ukraińców był to szok podwójny, sięgający fundamentów ich tożsamości. Dla wielu z tych, którzy utożsamiali się z mitem o Ukraińcach i Rosjanach jako „braterskich narodach”, „prawie tym samym narodzie”, o członkach ponadnarodowej wschodniosłowiańskiej/prawosławnej wspólnoty, rosyjska inwazja była niezrozumiała, przeczyła wszelkim zasadom ich wyobrażonego uniwersum politycznego i kulturowego³³.

Odłączenie się Ukrainy od upadającego Związku Radzieckiego w 1991 roku nie naruszyło zasadniczo tej podwójnej ukraińsko-wschodniosłowiańskiej tożsamości (często mylnie interpretowanej

jako ukraińsko-rosyjska). Rozdźwięk (i potencjalny konflikt) między dwoma lojalnościami łagodził fakt, że podczas gdy pierwsza tożsamość dotyczyła realnie istniejącego bytu politycznego, druga odnosiła się do wyobrażonej, wschodniosłowiańskiej wspólnoty, której i Ukraina, i Rosja były niezbędnymi, naturalnymi częściami. To drugie założenie, jakkolwiek dyskusyjne, nie stwarzało większych problemów dopóty, dopóki rosyjsko-ukraińskie relacje były dość bliskie, granice otwarte, przestrzeń kulturowa i informacyjna wspólna, a język rosyjski faktycznie dominował w większych ośrodkach miejskich we wszystkich aspektach życia publicznego, z wyjątkiem biznesu, mimo czysto symbolicznego wyniesienia ukraińskiego do rangi „języka państwowego”.

Wojna zniszczyła ten dyskurs i instytucje, które wspierały tę tradycyjną i wygodną przestrzeń wyobrażoną. W ten sposób mit został skonfrontowany z nową rzeczywistością, co zmusiło wielu Ukraińców, ale zwłaszcza etnicznych Rosjan i rusofonów do trudnego wyboru, przed którym oni przez tyle lat skutecznie się bronili. Niektórzy wybrali mit i w pełni poparli propagandową narrację Kremla, która nową rzeczywistość przystosowywała do mitu (i na odwrót). Inni wybrali rzeczywistość, bez względu na trudności wiążące się z tym wyborem. Pozostali, prawdopodobnie większość, mają ambiwalentne uczucia, są niepewni i się wahają.

Badania opinii publicznej odzwierciedlają dramatyczne niezdecydowanie społeczeństwa ukraińskiego albo co najmniej jego znacznej części. Z jednej strony obserwuje się duży wzrost postaw patriotycznych, solidarności, poparcia dla niepodległości państwa, przywiązania do symboliki kulturowej i historycznej. Z drugiej nie można nie zauważyć silnego sentymentu do „tradycyjnych” poglądów i wartości postsowieckich, niezależnie od tego, jak bardzo nie dają się one pogodzić z rzeczywistością. Niekiedy przybiera to formy schizofreniczne: 70% badanych Ukraińców uznaje wojnę z Ukrainą, niewypowiedzianą oficjalnie przez Rosję, za „agresję”³⁴, mimo to 46% chciałoby jednak, by granice między tymi dwoma państwami pozostały otwarte³⁵, 66%

uważa Rosjan za kulturowo „bliskich” albo „bardzo bliskich”, a 54% ma pozytywne zdanie o Rosji³⁶. Wydaje się, że tylko Władimir Putin jest odpowiedzialny za ofiary i tę zdradziecką wojnę, a nie Rosjanie (około 80%), którzy przecież lojalnie popierają Putina i jego politykę. Poparcie dla niego wśród Ukraińców przed wojną było niemal tak samo wysokie jak w Rosji, ale teraz spadło do poniżej 10%. Rosjanie jednak, jak gdyby nic się nie zdarzyło, cieszą się sympatią 29% Ukraińców (spadek z 82% przed wojną), podczas gdy tylko 21% postrzega Rosjan negatywnie (a 39% jest do nich nastawione neutralnie)³⁷.

Wyniki te korespondują z rezultatami innego sondażu, gdzie 64% respondentów całkowicie albo w zasadzie zgodziło się ze stwierdzeniem, że: „Bez względu na to, co robią rosyjskie władze, naród rosyjski będzie zawsze bliski ukraińskiemu”. „Na podstawie tych danych – jak komentuje Wołodymir Kulyk – można postawić tezę, że bliskość Ukraińców i Rosjan pozostaje jednym z najmniej kontrowersyjnych elementów ukraińskiej tożsamości, nawet jeśli Ukraińcy nie zgadzają się co do natury tej bliskiej relacji”³⁸.

W przeprowadzonym w lutym 2015 roku badaniu na temat wpływu rosyjskiej propagandy na Ukraińców 22% respondentów reprezentowało pogląd, że Euromajdan był „walką o władzę sił antyrosyjskich i nacjonalistycznych, wspieranych przez zachodnie wywiady”; 10% popierało „zjednoczenie Krymu z Rosją”; 22% miało „negatywny” albo „bardzo negatywny” stosunek do Stanów Zjednoczonych Ameryki; 19% postrzegało wojnę w Donbasie nie jako „operację antyterrorystyczną”, ale jako „ekspedycję karną przeciwko zwykłym ludziom”; zaś 9% całkowicie albo w dużym stopniu ufało rosyjskim mediom. Wpływ moskiewskiej propagandy nie zależy zasadniczo od płci, wieku ani nawet poziomu wykształcenia, ale w znacznej mierze od regionu: indeks wpływu propagandy na zachodzie kraju nie przekracza 8–9 punktów, a na południu i wschodzie sięga aż 42–50 punktów. Powyższe wyniki są silnie skorelowane (poza Kijowem) z procentowym udziałem w populacji etnicznych Rosjan i rusofonów³⁹.

Wojna odegrała nie tylko rolę katalizatora w procesie politycznej konsolidacji narodu ukraińskiego, ale też pogłębiła cywilizacyjne – oparte na wartościach i tożsamości – podziały, które na Ukrainie zawsze były silne, co w dużej mierze ułatwiło aneksję Krymu przez Rosjan, okupację Donbasu i penetrowanie wrogą propagandą istotnej części społeczeństwa ukraińskiego. Nie brak jest alternatyw, proukraińskie serwisy informacyjne są nadawane zarówno po ukraińsku, jak i po rosyjsku (dosłownie wszystkie media głównego nurtu, zwłaszcza telewizja, są dwujęzyczne). Lecz odbiorcy tradycyjnie wybierają te źródła informacji, które potwierdzają ich dotychczasowe opinie i zwyczajowo przyjmowane wartości. Wojna rzeczywiście skonsolidowała większość społeczeństwa, ale równocześnie zradykalizowała niezadowoloną mniejszość, a także prawdopodobnie oderwała ją całkowicie i nieodwracalnie od ukraińskiej „wspólnoty wyobrażonej”.

CO MÓWIĄ DANE?

Portret socjologiczny dzisiejszego społeczeństwa Ukrainy znacząco się zmienił, ale trudno powiedzieć, które przeobrażenia odzwierciedlają wewnętrzną przemianę w umysłach i zwyczajach, a które świadczą tylko o utracie 10% populacji na zajętych terytoriach (w przeważającej części rosyjskojęzycznej) o nastawieniu prorosyjskim (albo prowschodniosłowiańskim) i antyzachodnim. Porównując aktualne wyniki badań przeprowadzonych po Majdanie z tymi z lat ubiegłych, należy wziąć pod uwagę powyższe zmiany demograficzne i pominąć przedwojenne dane dotyczące Krymu i połowy terytorium Donbasu. Tylko wtedy stare analizy można uznać za kompatybilne z nowymi.

W niektórych przypadkach takie korekty nie są konieczne – choćby wtedy, gdy przypuszczalne przeobrażenia demograficzne wydają się nieistotne wobec głębszej zmiany w nastawieniu społeczeństwa (jeśli chodzi na przykład o 50-procentowy spadek pozytywnego nastawienia Ukraińców do Rosji: z 82% w 2013 roku do 30% w 2015 roku⁴⁰, czy też

o załamanie się pozytywnej oceny Putina, co poskutkowało spadkiem jego notowań z 53% w 2012 roku do 10% w 2016 roku⁴¹). Niekiedy jednak taka korekta danych może spowodować zmianę całego obrazu społeczeństwa i jego nastawienia, choćby w przypadku spadku poparcia dla rosyjskiego jako postulowanego drugiego języka urzędowego z 27% przed wojną do 19% w 2015 roku⁴².

Niezdecydowanie społeczeństwa ukraińskiego zmniejszyło się w tych rejonach, gdzie było najbardziej widoczne przed wojną. Razem z nim spadło poparcie większości Ukraińców dla przeciwnych (i w istocie niekompatybilnych) kierunków integracji geopolitycznej: europejskiego i euroazjatyckiego. Zniknął również towarzyszący temu nastawieniu entuzjazm większości respondentów dla niepodległości i schyłkowego Związku Sowieckiego. Przez całe dwie dekady niepodległości prawie dwie trzecie badanych Ukraińców chciało, by ich kraj był członkiem zarówno UE, jak i różnego rodzaju euroazjatyckich projektów integracyjnych, kierowanych przez Rosję. Ukraińscy respondenci, zmuszeni do wyboru jednego z sojuszów, opowiadali się w większości za tradycyjnym wschodniosłowiańskim „braterstwem”. Nawet w 2012 roku tylko 37% respondentów chciało przystąpienia do UE, podczas gdy 41% wołało Unię Celną (UC) pod przywództwem rosyjskim. We wrześniu 2014 roku proporcje zmieniły się do 59% za UE i 17% za UC – trudno tę zmianę interpretować tylko w kontekście przeobrażeń demograficznych (nieuwzględnienie w badaniach mieszkańców okupowanych terytoriów)⁴³. W 2017 roku poparcie dla wstąpienia do UE znacząco osłabło – do 47%, co jest odpowiedzią na niechętnie stanowisko Unii wobec Ukrainy, ale poparcie dla Unii Celnej pozostało nadal na niskim poziomie (14%)⁴⁴.

Z tego samego powodu sympatia do Związku Sowieckiego, która dziwnie koegzystowała w umysłach ludzi z poparciem na rzecz niepodległości, spadła do 46% w 2010 roku i dzisiaj jest na poziomie 29% (spadek ten jest o wiele większy, niż wynikałoby to ze zmian demograficznych). Z kolei grupa badanych, która nie tęskniła za ZSRR, wzrosła

z 36% do znaczącego poziomu 55%⁴⁵. W tym samym czasie poparcie dla niepodległości osiągnęło rekordowy poziom 90% w stosunku do 55–75% w przeszłości⁴⁶.

Niemniej sam fakt, że 90% Ukraińców popiera niepodległość, ale 29% wciąż żałuje rozpadu Związku Sowieckiego, świadczy o tym, że społeczeństwo nadal jest niezdecydowane, skoro w obu badaniach około 20% respondentów należy do dwóch grup jednocześnie. Stosunek Ukraińców do Rosji jest w dalszym ciągu ambiwalentny (by nie powiedzieć schizofreniczny). Podczas gdy 72% respondentów uważa ją za „agresora” (tylko 8% się z tym nie zgadza, a pozostałe 20% nie ma zdania)⁴⁷, to tylko dla 39% Rosja jest „obca” albo „bardzo obca”⁴⁸, a jedynie 45% zgadza się z opinią, że stosunki z nią powinny być „takie same jak z innymi państwami: zamknięte granice, wizy i cła” (trzeba przyznać, że jest to czterokrotny wzrost, przed wojną ten postulat popierało 11% badanych)⁴⁹.

Przedstawione powyżej niezdecydowanie społeczeństwa ukraińskiego wynika po części z braku wiedzy i z odziedziczonych stereotypów, ale jego najważniejszą przyczyną jest bolesny i dotąd niezakończony proces emancypacji dzisiejszych Ukraińców (podobnie jak Rosjan i Białorusinów) ze wspólnoty, która jest przednowoczesna, ponadetniczna, wschodniosłowiańska i prawosławna. Część zaczęła się emancypować 200 lat temu, niektórzy dopiero w 1991 roku, po deklaracji niepodległości, jeszcze inni – dopiero teraz, po rosyjskiej inwazji na Krymie i w Donbasie. Sprzeczne odpowiedzi na pytania, stawiane w badaniach socjologicznych, tylko uwidoczniają rozziw pomiędzy narzuconą, stąd też szybką emancypacją militarną i polityczną a o wiele dłuższym procesem emancypacji mentalnej, kulturowej i psychologicznej.

Ambiwalencja jest najważniejszą cechą stosunku Ukraińców do wielu historycznych wydarzeń i postaci. Świadczy to z jednej strony o trwałości sowieckich paradygmatów historycznych, z drugiej zaś mamy do czynienia z wysypem nowych, alternatywnych tematów, wydarzeń i bohaterów. Ukraińcy nadal pozytywnie oceniają ugodę

perejaśławską z 1654 roku (przedstawianą przez sowieckich propagandystów jako historyczne „zjednoczenie Ukrainy z Rosją”); jednocześnie jednak mają oni pozytywny stosunek do wydarzenia całkowicie przemilczanego w pracach naukowych z czasów sowieckich – do zwycięstwa Kozaków nad Rosjanami w bitwie pod Konotopem w 1659 roku. Na tej samej zasadzie wciąż pozytywnie ocenia się proklamowanie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Charkowie w 1918 roku, choć co raz bardziej docenia się jej demokratyczną alternatywę – Ukraińską Republikę Ludową, powołaną w Kijowie w 1918 roku, a następnie w 1920 roku zniszczoną przez bolszewików (oficjalnie Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką). Nie absolutna większość, ale jednak znacząca liczba respondentów (40%) uznaje stworzenie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) w 1929 roku za wydarzenie pozytywne; 43% odnosi się z sympatią (28% negatywnie) do powołania w 1943 roku Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)⁵⁰; 41% Ukraińców (w stosunku do 32%) popiera ukraińskie starania o członkostwo w NATO – rzecz 3 lata temu jeszcze niewyobrażalna⁵¹.

Wszystkie te kwestie są wysoce zideologizowane, a przez to również kontrowersyjne. Niemniej żadna z nich nie nakłada się na podziały językowe, etniczne albo regionalne. Co najmniej połowa rosyjskojęzycznych Ukraińców i około 20% etnicznych Rosjan w najbardziej kontrowersyjnych sprawach opowiada się po ukraińskiej stronie, zarażem z drugiej strony 20% ukrainofonów nie podziela opinii „swojej” grupy etnolingwistycznej. Wielkie znaczenie ma fakt, że proukraińskie i proeuropejskie postawy (które ze względu na okoliczności się pokrywają) przyciągają przede wszystkim Rosjan, którzy są młodszy i lepiej wykształceni. W zasadzie pozytywna korelacja między młodym wiekiem i wyższym wykształceniem z jednej strony a orientacją prozachodnią z drugiej zauważalna jest we wszystkich etnokulturowych grupach na Ukrainie⁵².

Jeżeli chodzi o mniej kontrowersyjne kwestie, takie jak patriotyzm, niepodległość czy uznanie Wielkiego Głodu za ludobójstwo, różnica

między ludnością mówiącą po ukraińsku a ludnością rosyjskojęzyczną jest mniej widoczna, niemniej można zaobserwować pewne różnice. Na przykład aż 93% mówiących po ukraińsku deklaruje się jako „ukraińscy patrioci” – wśród ludności rosyjskojęzycznej jest 70% takich odpowiedzi (pozostałe 14% nie uważa się za patriotów a 16% nie jest tego pewne). Deklaracja niepodległości cieszy się poparciem 91% mówiących po ukraińsku, a popiera ją tylko 45% mówiących po rosyjsku (30% się jej sprzeciwia, 25% się waha)⁵³; 86% ukrajinofonów uważa Wielki Głód za ludobójstwo, podczas gdy tylko 48% rusofonów podziela to zdanie (29% zaprzecza tej kwalifikacji, a 23% nie ma zadania)⁵⁴.

We wszystkich podniesionych kwestiach zaledwie jeden rok rewolucji i wojny (2013–2014) zmienił postawy trzech najważniejszych grup etnolingwistycznych na Ukrainie w dużo większym stopniu niż wcześniejsze dziesięć lat pokojowego rozwoju. Poniższa tabela pokazuje tempo i kierunek zmian postaw opartych na wartościach i tożsamości⁵⁵:

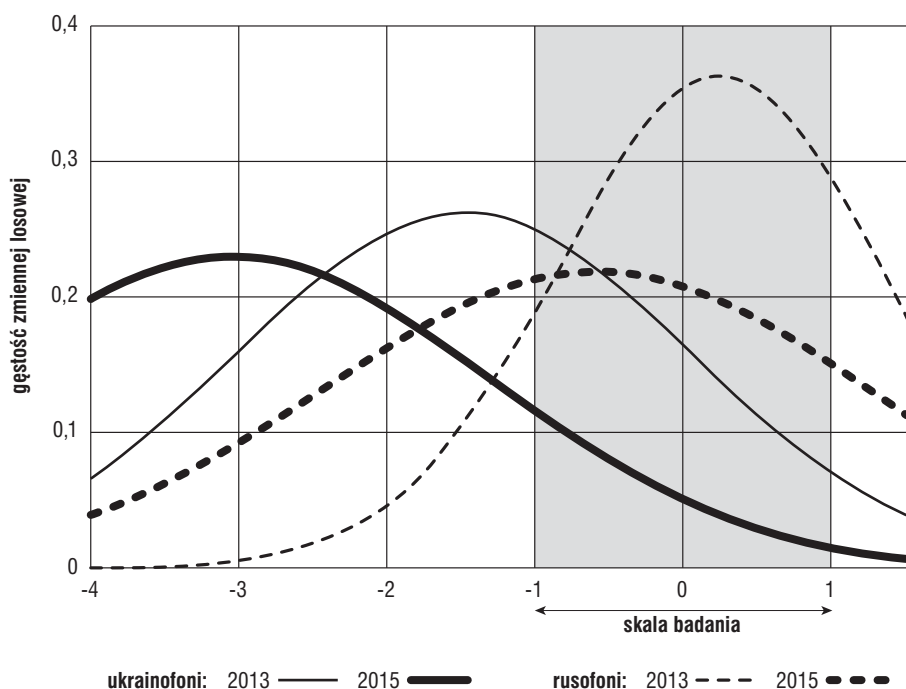
Jeżeli zorganizowano by referendum ws. niepodległości Ukrainy, czy udzieliłbyś/udzieliłabyś swojego poparcia (tak/nie w %)			
ROK, ŹRÓDŁO BADAŃ	UKRAIŃCY MÓWIĄCY PO UKRAIŃSKU	UKRAIŃCY MÓWIĄCY PO ROSYJSKU	ETNICZNI ROSJANIE
2001, KIIS	60/16	43/30	23/45
2013, RG	77/17	54/35	35/48
2014, RG	91/5	17/15	45/30

Źródła: Rating Sociological Group (RG), Kyiv International Institute of Sociology (KIIS)

Chociaż różnica między dwiema głównymi grupami jest widoczna, większość, a co najmniej relatywna większość osób rosyjskojęzycznych ma podobne poglądy jak mówiący po ukraińsku. Co więcej, najważniejsza jest tutaj dynamika: postawy i orientacje obu grup skierowane są w tę samą stronę, więc ewentualny rozpad społeczeństwa ukraińskiego trzeba uznać za mało prawdopodobny.

Tę zmianę pokazuje graficznie poniższy wykres, który pozwala porównać intensywność orientacji prozachodniej lub prorosyjskiej (oś pozioma) z funkcją gęstości prawdopodobieństwa jednej lub drugiej orientacji (oś pionowa). Ciągłe linie oznaczają standardowe (krzywa Gaussa) rozłożenie stosunku do Rosjan, wyrażanego przez ludność ukraińskojęzyczną, przerywane linie – stosunek ludności rosyjskojęzycznej. Linie ciągłe odnoszą się do danych z 2015 roku, zaś przerywane – do danych z 2013 roku. W obu przypadkach różnica między ludnością ukraińsko- i rosyjskojęzyczną jest znacząca, ale ważniejsze jest to, że postawy te (a) nakładają się na siebie oraz (b) między 2013 a 2015 rokiem przesunęły się w tę samą, prozachodnią/antyrosyjską stronę⁵⁶.

Ryc. 1. Sympatie prozachodnie/prorosyjskie na Ukrainie



To było głównym powodem błędów strategicznych popełnionych przez ideologów Putina i tych ekspertów z Zachodu, którzy kładli nacisk na podziały społeczeństwa ukraińskiego, istniejące w nim sprzeczności i ruchy odśrodkowe, ignorując jednoczące, dośrodkowe siły o charakterze państwowym i obywatelskim, bardziej niż etnicznym i kulturowym. Jak celnie zauważa Aleksandr Osipian:

„Tragiczne wydarzenia 2014 roku udowodniły, po pierwsze, że Ukraina zyskała jednak własną twarz (niezależnie od tego, że nadal pozostaje „pomiędzy”, w tym przypadku pomiędzy UE a Federacją Rosyjską); po drugie, iż w sposób subtelny, niejawny (i niespodziewany dla wielu) powstał dość namacalny model tożsamości ukraińskiej, akceptowany w tym czy innym stopniu przez większość obywateli [Ukrainy] i jednocześnie radykalnie odrzucany przez wielu mieszkańców górniczego rdzenia Donbasu (który obecnie jest pod kontrolą DRP/LRP) [...] Najważniejszy w tej nowej, oddolnie stworzonej tożsamości jest komponent obywatelski i socjalny, a nie etniczny, kulturowy lub językowy (choć odrębne ich elementy są wykorzystywane jako kapitał symboliczny lub «kompleks mitosymboliczny») [...] nosiciele tej nowej tożsamości wykreowali swój własny projekt przyszłości [...] zaczął się on tworzyć na Euromajdanie”⁵⁷.

WSPÓLNY PROJEKT

Tę namacalną wizję wspólnej przyszłości co raz szerzej uznaje się za potężną siłę, zdolną połączyć dwie etnolingwistyczne grupy, na przekór ich raczej kontrowersyjnej przeszłości. Aleksandr Osipian wylicza powody, dlaczego tak wielu rosyjskojęzycznych Ukraińców i etnicznych Rosjan na Ukrainie, których zwykło uważać się za „mających tożsamość sowiecką” albo „osoby o płynnej, nierozwiniętej tożsamości”, zaczęło się identyfikować z ukraińską wspólnotą polityczną i poczuło się Ukraińcami. Najważniejsze jest (jak zauważa Osipian), że obywatele Ukrainy, aktywnie zaangażowani w Majdan i następujące po nim wydarzenia,

sami, bez pomocy autorytarnych przywódców, stworzyli załączki atrakcyjnego, europejskiego modelu dla Ukrainy. „Model rosyjski z jego wiarą w mądrego i autorytarnego wodza oraz pasywnymi masami, które przeryzują na przywódcę pełną odpowiedzialność za dokonane wybory, nie jest atrakcyjny dla większości obywateli ukraińskich. Z jednej strony są oni świadomi tego, że Ukraina nie dysponuje takimi zasobami jak Rosja (nie ma zysków z eksploatacji złóż ropy naftowej), z drugiej zaś współczesny represyjno-blokujący rosyjski model społeczny odpycha najbardziej aktywną część mieszkańców Ukrainy. Wreszcie, w świadomości społeczeństwa ZSRR model ten nie przeobraził się w mit «utraconego złotego wieku», by móc pełnić funkcję potężnego instrumentu manipulowania świadomością masową”.

Rosyjski uczony trafnie zauważa, że społeczeństwo ukraińskie chce być wspólnotą wartości, a nie „krwi i ziemi”. Biorąc pod uwagę ten fakt, ani etnokulturowe różnice w ramach społeczeństwa ukraińskiego, ani jego podobieństwa do społeczeństwa rosyjskiego nie odgrywają – wbrew stanowisku Putina i jego propagandystów – kluczowej roli⁵⁸. Nie oznacza to, że społeczeństwo na Ukrainie jest całkowicie obywatelskie i bezwzględnie zjednoczone. Postsowiecka (można by powiedzieć postkolonialna) niejednoznaczność dalej jest widoczna w wielu miejscach: zauważalna w badaniach grupa obywateli nadal wiąże poparcie dla idei niepodległości z nostalgią za Związkiem Sowieckim, patriotyzm ukraiński z poczuciem „bliskości” z Rosją, zaś trzeźwe uznanie jej za „państwo agresora” z irracjonalnym dążeniem do pozostawienia spraw takimi, jakimi one były dotychczas.

Ta ambiwalencja rzuca się w oczy, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek Ukraińców do Rosji. To, co wydaje się schizofrenicznym rozdarciem osobowości, wynika z jednoczesnej chłodnej oceny, czym jest prawdziwa Rosja, i z irracjonalnego, rezydualnego i powracającego przywiązania do „tradycyjnej” prawosławnej, wschodniosłowiańskiej „wspólnoty wyobrażonej”, gdzie Rosjanie są mitycznymi, prawie uświęconymi krewnymi – podobnie zresztą jak mityczni na Ukrainie Białorusini

(Ukraińcy długo postrzegali te dwie grupy jako sobie najbliższe, jeżeli mierzyć to skalą bliskości stosunków społecznych Bogardusa. Wojna zmieniła tylko kolejność: Białorusini zajęli pierwsze miejsce, Rosjanie spadli na drugie, ale nadal plasowali się na wysokiej pozycji w hierarchii przed Polakami, Żydami, Niemcami i innymi grupami uważanymi za dość „bliskie”)⁵⁹.

Te sprzeczne postawy wydają się odnosić do dwóch różnych światów: do rzeczywistości, gdzie panuje wojna i gdzie trzeba zająć zdecydowaną, obywatelską postawę, oraz do mitycznej wizji skonstruowanej przez imperialnych i sowieckich ideologów, w różnym stopniu zinternalizowanej przez Ukraińców podczas procesu kolonizacji i asymilacji. Odejście od tego świata jest bolesne i długotrwałe, gdyż dotyka istotnego elementu tożsamości. Stąd biorą się nie tylko sprzeczne, ale też wymijające odpowiedzi na pytania o tożsamość. Na przykład niewielu badanych Ukraińców definiuje swoją przynależność kulturową jako rosyjską, ale aż 27% deklaruje swoje przywiązanie do kultury „słowiańskiej”, co w warunkach ukraińskich oznacza zwykle przywiązanie do ludowej kultury ukraińskiej oraz wysokiej i masowej kultury rosyjskiej. Jeżeli chodzi o słowiańską kulturę *sensu stricto*, a nie o jej zideologizowaną wersję, to Ukraińcy znają ją w niewiele większym stopniu niż kulturę amerykańską czy zachodnioeuropejską. Jednak tylko 4% respondentów uważa, że przynależy do kultury „Ruskiego Miru” („rosyjskiego świata” w wydaniu Moskwy), 11% twierdzi, że przynależy do kultury sowieckiej, 24% do ukraińskiej, a 25% do „globalnej” oraz „europejskiej”⁶⁰.

Wysokie wskaźniki przynależności do „globalnej”, „sowieckiej” czy „europejskiej” kultury wskazują najprawdopodobniej na brak gotowości wielu obywateli Ukrainy do utożsamienia się z ukraińską kulturą na pierwszym miejscu, ale jednocześnie demonstruje niechęć do niepoprawnego politycznie wyboru kultury rosyjskiej, do której należeli. Wiele mówiące są tu odpowiedzi na pytanie: „Czy ukraiński styl życia jest w twojej opinii bliższy wartościom rosyjskim czy zachodnioeuropejskim?”. Aż 33% respondentów wskazało na Rosję, 25% na Europę

Zachodnią, 9% wybrało kompromisowe wyjście, że ukraiński styl życia bliski jest „obu” opcjom, 16% odpowiedziało, że „żadnej z tych dwóch”, a 17% odmówiło odpowiedzi⁶¹. Trzy ostatnie odpowiedzi są pewnego rodzaju unikiem – psychologicznym kompromisem między w dużym stopniu „rosyjską” (postsowiecką, postkolonialną) rzeczywistością a oczekiwaną „europejską” normalnością.

Ukraina i Rosja mogą być prawie identycznie zsowietyzowane, tj. podobne w stylu życia, ale Ukraińcy ani nie uważają tego stylu za normalny i normatywny, ani nie definiują siebie i swoich wartości jako odrębnych od Zachodu. Wręcz przeciwnie. Wystarczy porównać pierwszych pięć odpowiedzi na pytania „Które wartości Ukraina dzieli z Zachodem?” oraz „Które wartości Ukraina dzieli z Rosją?”. Pierwsza lista zawiera: „prawa i wolności” (28%), „demokrację” (27%), „rządy prawa” (14%), „szacunek dla ludzi” (14%), „rozwój gospodarczy” (12%)⁶². Druga lista zawiera: „historię i tradycję” (46%), „kulturę” (23%), „etniczność” (18%), „religię i moralność” (15%) oraz „język” (12%)⁶³. Wybór między Zachodem a Rosją jest co raz bardziej odczuwany jako wybór między nowoczesnymi wartościami społeczeństwa obywatelskiego i archaicznymi wartościami wspólnoty „krwi i ziemi”. Społeczeństwo nadal jest podzielone, ale na dynamikę zmian w znacznej mierze wpływają obywatele młodszy, lepiej wykształceni i zamożniejsi, którzy w większości stoją po stronie Zachodu i są co raz bardziej niechętni Putinowskiemu „konserwatywnemu” tonowi.

PIERWSZE WNIOSKI

Rewolucja Euromajdanu i trwająca wojna rosyjsko-ukraińska znacząco zmieniły układ sił politycznych na Ukrainie, a także wpłynęły na masowe poparcie dla dwóch różnych, niekompatybilnych, opartych na wartościach projektów cywilizacyjnych. Euromajdan pchnął wiele osób, zwłaszcza młodych i lepiej wykształconych, w kierunku przyjęcia europejskiej tożsamości Ukrainy, podczas gdy rosyjska agresja na Krym

i Donbas w znacznym stopniu zdyskredytowała i zdelegitymizowała w oczach większości Ukraińców koncepcje „Ruskiego Miru” i „integracji euroazjatyckiej”.

Jednak zmiana postaw politycznych nie jest jednoznaczna ze zmianą wartości. Ten drugi proces jest bardziej bolesny i długotrwały, ponieważ wymaga fundamentalnych przekształceń w całym kompleksie poglądów, wierzeń, nawyków i wzorców zachowań. Niemniej niektórzy sądzą, że to właśnie ten typ zmian – powolne przejście od wartości przetrwania ku wartościom samorealizacji – leży u podstaw Euromajdanu, a także w pewnym stopniu Pomarańczowej Rewolucji. Przeobrażenia polityczne i zmiany w systemach wartości są mocno ze sobą związane i nawzajem się warunkują⁶⁴.

Jest być może zbyt wcześnie, by ocenić cały zakres porewolucyjnych zmian na Ukrainie, upłynęło jeszcze niewiele czasu od tych wydarzeń, a ilość dostępnych danych socjologicznych jest niewielka. Można jednak oszacować kierunek i charakter tych przemian. Szczególnie widoczne jest wzmocnienie postaw prozachodnich na Ukrainie, widoczne nie tylko w tradycyjnie dobrym postrzeganiu UE, ale i w dynamicznym wzroście pozytywnego stosunku do NATO, które było zawsze demonizowane i w przestrzeni postsowieckiej oceniane bardzo negatywnie.

Oznacza to wyraźny spadek ambiwalencji społecznej w zakresie orientacji geopolitycznej. W polityce krajowej można dostrzec złagodzenie napięć kulturowych i językowych, a także odejście od poszukiwań etnicznie „innych”, co prawdopodobnie wiąże się z poszukiwaniem wrogów zewnętrznych, a nie jak wcześniej wewnętrznych. W pewnym sensie przypomina to proniepodległościową konsolidację społeczeństwa ukraińskiego z 1991 roku, kiedy „etnokulturowi” i „geograficzni” Ukraińcy zjednoczyli się w prawie jednogłośnym poparciu dla niepodległości – przeciwko znienawidzonemu i po prostu zbędnemu imperialnemu centrum. W tamtym czasie konsensus był jednak oparty tylko na oportuniźmie, a przez to chwilowy. Wizje przyszłości, jakie rysowały sobie te grupy, były zbyt odmienne, rządzące elity były zbyt

provincialne, a ich horyzonty zbyt ograniczone, by móc prowadzić politykę budowania państwa i narodu politycznego. Było im o wiele łatwiej (i korzystniej) manipulować istniejącymi podziałami niż podejmować próby konsolidacji narodu wokół wspólnych wartości obywatelskich, które trzeba promować.

Dzisiejszy patriotyczny konsensus, do którego doprowadził z jednej strony Majdan, a z drugiej rosyjska agresja, może również okazać się nietrwałym, tylko czasowym rozejmem między „kreolami” i „aborygenami” przeciwko wspólnemu, zewnętrznemu wrogowi. Ale może też oznaczać początek trwałej konsolidacji społecznej, która zależy od zdolności tych grup do zawarcia kompromisu, a więc do racjonalnych ustępstw na rzecz drugiej strony po to, by efektywnie budować kapitał społeczny, a także zachować wzajemne zaufanie i szacunek zdobyte podczas rewolucji i prowadzonej wspólnymi siłami wojny narodowowyzwoleńczej. Dotychczas Ukraińcy zrobili tylko jeden krok w tym kierunku. Ich przyszłość będzie zależała od reform prawnych, instytucjonalnych i gospodarczych, a także wspólnych wysiłków graczy rządowych i pozarządowych. ■

¹ [Cyt. za anglojęzyczną Wikipedią, URL: <https://en.wikipedia.org/wiki/Revolution> – przyp. tłum.].

² TH. SKOCPOL, *France, Russia, China: A structural analysis of social revolutions*, [w:] *Social Revolutions in the Modern World*, Cambridge: Cambridge University Press, 1994, s. 133.

³ J. GOODWIN, *No Other Way Out. States and Revolutionary Movements, 1945–1991*, Cambridge: Cambridge University Press, 2001, s. 9.

⁴ S. HUNTINGTON, *Political Order in Changing Societies*, New Haven: Yale University Press, 1968, s. 264.

⁵ Afera „Gongadzegate” (2000–2001) spowodowała kolejny spadek wiarygodności rządu, a sfałszowane wybory w 2004 roku całkowicie pozbawiły go legitymizacji. To od sfałszowania wyborów rozpoczęły się protesty, nazwane potem Pomarańczową Rewolucją.

- ⁶ Zob. M. RIABCHUK, *Gleichschaltung: Authoritarian consolidation in Ukraine, 2010–2012*, Kyiv 2012; A. WILSON, *Ukraine's Orange Revolution*, New Haven: Yale University Press, 2006.
- ⁷ Mark Galeotti określił jako „ad-hoc-krację”, URL: <http://www.intellinews.com/stolypin-russia-has-no-grand-plans-but-lots-of-adhocrats-114014/>.
- ⁸ Termin ukuł Lucan Way w: L. WAY, *Pluralism by Default in Moldova*, „Journal of Democracy” 2002, 13(4); koncepcja rozwinięta później w: tenże, *The Sources and Dynamics of Competitive Authoritarianism in Ukraine*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2004, 20(1); tenże, *Authoritarian State Building and the Sources of Regime Competitiveness in the Fourth Wave. The Cases of Belarus, Moldova, Russia, and Ukraine*, „World Politics” 2005, 57(2).
- ⁹ T. KUZIO, *Ukraine. The Unfinished Revolution*, „European Security Study 16”, London: Institute for European Defence and Security Studies, 1992.
- ¹⁰ T. KUZIO, *Transition in Post-Communist States: Triple or Quadruple?*, „Politics” 2001, 21(3).
- ¹¹ E. WEBER, *Peasants into Frenchmen: The Modernisation of Rural France, 1870–1914* (współczesne wydanie: London: Chatto & Windus, 1979).
- ¹² M. HROCH, *Małe narody Europy: perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Wrocław: Ossolineum, 2003.
- ¹³ T. MARTIN, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Ithaca, NY: Cornell University Press, 2001.
- ¹⁴ J.-P. HIMKA, *The Construction of Nationality in Galician Rus: Icarian Flights in Almost All Directions*, [w:] R.G. SUNY, M.D. KENNEDY, red., *Intellectuals and the Articulation of the Nation*, Ann Arbor: University of Michigan Press, 1999, s. 109–154.
- ¹⁵ O. GRABOWICZ, *The Legacy of Colonialism and Communism*, „Perspectives on Contemporary Ukraine” 1995, 2, s. 3–12; R. SZPORLUK, *Russia, Ukraine, and the Breakup of the Soviet Union*, Stanford, CA: Hoover Institution Press, 2000, s. 71–107.
- ¹⁶ O. SUBTELNY, *The Ambiguities of National Identity: The Case of Ukraine*, [w:] S.L. WOLCHIK, V. ZVIGLYANICH, red., *Ukraine: The Search for a National Identity*, Lanham, MD: Rowman and Littlefield, 2000, s. 1–7.
- ¹⁷ A. MOTYL, *Will the Non-Russians Rebel? State, Ethnicity, and Stability in the USSR*, Ithaca, NY: Cornell University Press, 1987, s. 100–101.
- ¹⁸ I. DZYUBA, *Internationalism or Russification? A Study in the Soviet Nationalities Problem*, London: Weidenfeld and Nicholson, 1968; A. KAPPELER, *Mazepintsy, Malorossy, Khokhly: Ukrainians in the Ethnic Hierarchy of the Russian Empire*, [w:] tenże i in., red., *Culture, Nation, and Identity: The Ukrainian-Russian Encounter, 1600–1945*, Toronto: Canadian Institute of Ukrainian Studies Press, 2003, s. 162–181.
- ¹⁹ B. KRAWCHENKO, *Social Change and National Consciousness in Twentieth-Century Ukraine*, New York: St. Martin's Press, 1985.

- ²⁰ Fenomen ten jest znany badaczom kolonializmu. Uznają oni, że pewne zjawiska kulturowe (dzieła sztuki, instytucje kultury, procesy zachodzące w kulturze społeczności) mają kolonialny charakter, jeśli rozszerzają władzę imperium albo prowadzą do jej wzmocnienia poprzez umniejszanie prestiżu, ograniczanie pola działania, ukrywanie albo nawet niszczenie tego, co lokalne, rodzime. Jednocześnie podkreśla się godność, globalne znaczenie, nowoczesność, konieczność i naturalność tego, co pochodzi z centrum, z metropolii.
М. ПАВЛИШИН, *Що пере-творюється в Ре-креаціях Юрія Андруховича?*
[М. PAVLYSHYN, *Co jest re-kreowane w „Re-kreacjach” Juriego Andruszkowycza*], „Suchasnist” 1993, 33(12), s. 116.
- ²¹ V. KULYK, *Український націоналізм у незалежній Україні* [*Ukraiński nacjonalizm w niepodległej Ukrainie*], Kyiv: Mohylianska Academia, 1999, s. 7–19.
- ²² Mniej więcej ten sam wynik odnotowano na Ukrainie w marcu 1991 roku, kiedy Michaił Gorbaczow zorganizował referendum w sprawie utrzymania Związku Sowieckiego w formie „odnowionej” federacji. Tylko jedna czwarta głosujących zdecydowanie odrzuciła plany Gorbaczowa, jednoznacznie opowiadając się za niepodległością. Większość przyjęła jego ofertę, powodowana głęboko zakorzenionym konformizmem. W marcu 1991 roku Związek Sowiecki nadal istniał, a Ukraińcy rutynowo potwierdzili jego żywotność; w grudniu tego samego roku, gdy się rozpadł, w ten sam niekonfrontacyjny sposób zgodzili się, by przestał istnieć.
- ²³ *Україні – 25: досягнення та поразки*, [*Ukraina – 25: osiągnięcia i porażki*] (Kyiv: International Institute of Sociology, sierpień 2016), tab. 1.
- ²⁴ Rating Sociological Group, *Динаміка патріотичних настроїв* [*Dynamika nastrojów patriotycznych*], sierpień 2014, s. 6–7, URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_patriotyzm_082014.pdf.
- ²⁵ Центр Разумкова, *Особливості ідентичності окремих мовних і національних груп. Національна безпека і оборона* [Razumkov Centre, *Charakterystyczne cechy tożsamości odrębnych grup językowych i narodowościowych*], 2016, 3–4, s. 95, URL: http://razumkov.org.ua/uploads/journal/ukr/NSD161-162_2016_ukr.pdf.
- ²⁶ „Procent Europejczyków, którzy chcą walczyć za swój kraj” [na podstawie International End of Year Survey 2015 grupy WIN/Gallup]; URL: <http://brilliantmaps.com/europe-fight-war/>.
- ²⁷ H. THOBURN, *Putin the Unifier*, „World Affairs”, 14.11.2014, URL: <http://www.worldaffairsjournal.org/article/putin-unifier>.
- ²⁸ M. MCFAUL, *To Beat Putin, Support Ukraine*, „New York Times” 6.08.2014, URL: <https://www.nytimes.com/2014/08/07/opinion/to-beat-putin-support-ukraine.html>.
- ²⁹ A. MOTYL, *Putin’s Aggression Has Unified Ukraine*, „Newsweek” 1.04.2015, URL: <http://europe.newsweek.com/putins-aggression-has-unified-ukraine-318686>.

- ³⁰ P. DICKINSON, *Ukraine at 25: Putin makes Ukrainian Independence Day meaningful as Kremlin's anti-Ukrainian aggression backfires*, „Business Ukraine Magazine” 24.08.2016, URL: <http://bunews.com.ua/politics/item/ukraine-at-25-putin-makes-ukrainian-independence-day-meaningful-as-kremlins-self-defeating-policy-of-anti-ukrainian-aggression-backfires>.
- ³¹ J. SHERR, *25 Years after Independence: Prospects for Ukraine*, BBC World Service, 23.08.2016, URL: <http://www.lucorg.com/news.php/news/9973>.
- ³² T. ZHURZHENKO, *From borderlands to bloodlands*, „Eurozine” 19.09.2014, URL: <http://www.eurozine.com/from-borderlands-to-bloodlands/>.
- ³³ Zob. M. RIABCHUK, *Emancipation from the East Slavonic 'umma'*, „New Eastern Europe” 2015, 13(2), s. 14–20.
- ³⁴ *Половина українців вважають росіян братнім народом*, „Українська правда” [*Połowa Ukraińców uznaje Rosjan za bratni naród*, „Ukraińska Prawda”], 16.12.2016, URL: <http://www.pravda.com.ua/news/2016/12/16/7130036/>.
- ³⁵ *Українське суспільство (травень 2015)* [*Ukraińskie społeczeństwo (maj 2015)*], Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015, URL: <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.
- ³⁶ *Результати соціологічного дослідження, проведеного у рамках проекту „Започаткування Національного діалогу в Україні”, Фонд „Демократичні ініціативи”* [*Wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzonego w ramach projektu „Rozwój narodowego dialogu na Ukrainie”, Fundacja „Demokratyczne Inicjatywy”*], 2015, s. 20, URL: http://icps.com.ua/assets/uploads/files/national_dialogue/poll_for_regions/00_survey_ukraine_ua.pdf
Badanie KIIS z 2015 roku wskazuje na o wiele niższą sympatię Ukraińców do Rosjan (40% postrzega ich pozytywnie, 47% negatywnie). Różnicę można wyjaśnić prawie dwuletnim okresem, dzielącym badania DIF i KIIS, oraz faktem, że KIIS nie miał dostępu do okupowanej części Donbasu (Krym nie był brany pod uwagę w obu badaniach). Co warte uwagi, w badaniu KIIS dwa razy więcej respondentów (13% do 6,8% w badaniu DIF) odmówiło odpowiedzi. Zob. *Як змінювалося ставлення населення України до Росії та населення Росії до України у 2016 році* [*Jak zmieniał się stosunek mieszkańców Ukrainy do Rosji i mieszkańców Rosji do Ukrainy w 2016 roku*], Kyiv International Institute of Sociology, 10.02.2017.
- ³⁷ *Динаміка ненависті: соціологи розповіли про ставлення українців до Росії. Дзеркало тижня, 6 березня 2017* [*Dynamika nienawisći: socjologdy mówią o stosunku Ukraińców do Rosji*, „Dzerkalo tyżnia” 6.03.2017], URL: http://dt.ua/UKRAINE/ukrayinci-nenavidyat-putina-i-distanciyuyutsya-vid-zhiteliv-rosiyi-235488_.html. Zob. też: A. HOLUB, *Shifting moods among Ukrainians*, „Ukrainian Week” 2.02.2017, URL: <http://ukrainianweek.com/Politics/184581>.
- ³⁸ W. KULYK, *National Identity in Ukraine: Impact of Euromaidan and the War*, „Europe-Asia Studies” 2016, 68(4), s. 601.

- ³⁹ *Індекс результативності російської пропаганди [Indeks skuteczności propagandy rosyjskiej]*, Kyiv International Institute of Sociology, 25.03.2015,
URL: <http://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=510&page=1>.
- ⁴⁰ *Українське суспільство (травень 2015) [Ukraińskie społeczeństwo (maj 2015)]*, Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015,
URL: <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.
- ⁴¹ *Ставлення українців до світових лідерів*, Соціологічна група „Рейтинг” [*Ocena światowych liderów przez Ukraińców*], Rating Sociological Group, styczeń 2016, s. 5,
URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_politics_012016.pdf.
- ⁴² *Ставлення до статусу російської мови в Україні [Stosunek do statusu języka rosyjskiego na Ukrainie]*, Kyiv International Institute of Sociology, 10.04.2015,
URL: <http://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=517&page=1>.
- ⁴³ *Динаміка євроатлантичних настроїв громадян*, Соціологічна група „Рейтинг” [*Dynamika obywatelskich nastrojów euroatlantyckich*, Rating Sociological Group], czerwiec 2015, s. 4, 7, URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_eu_nato_062015_press.pdf.
- ⁴⁴ *Геополітичні орієнтації жителів України: Європейський Союз, Митний Союз, НАТО (лютий 2017) [Geopolityczne orientacje mieszkańców Ukrainy: Unia Europejska, Unia Celna, NATO (luty 2017)]*, Kyiv International Institute of Sociology, 15.03.2017.
- ⁴⁵ *Результати соціологічного дослідження, проведеного у рамках проекту „Започаткування Національного діалогу в Україні”*, Фонд „Демократичні ініціативи” [*Wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzonego w ramach projektu „Rozwój narodowego dialogu na Ukrainie”*, Fundacja „Demokratyczne Inicjatywy”], 2015, s. 31, URL: http://icps.com.ua/assets/uploads/files/national_dialogue/poll_for_regions/00_survey_ukraine_ua.pdf.
- ⁴⁶ *Українське суспільство (травень 2015) [Ukraińskie społeczeństwo (maj 2015)]*, Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015,
URL: <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.
- ⁴⁷ *Оцінка громадянами ситуації на Донбасі*, Центр Разумкова [*Ocena przez obywateli sytuacji na Donbasie*, Centrum Razumkova], 2015, s. 2,
URL: http://old.razumkov.org.ua/upload/1428048471_file.pdf.
- ⁴⁸ *Результати соціологічного дослідження, проведеного у рамках проекту „Започаткування Національного діалогу в Україні”*, Фонд „Демократичні ініціативи” [*Wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzonego w ramach projektu „Rozwój narodowego dialogu na Ukrainie”*, Fundacja „Demokratyczne Inicjatywy”], 2015, s. 20, URL: http://icps.com.ua/assets/uploads/files/national_dialogue/poll_for_regions/00_survey_ukraine_ua.pdf.
- ⁴⁹ *Українське суспільство (травень 2015) [Ukraińskie społeczeństwo (maj 2015)]*, Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015,
URL: <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.

- ⁵⁰ *Результати соціологічного дослідження, проведеного у рамках проекту „Започаткування Національного діалогу в Україні”, Фонд „Демократичні ініціативи” [Wyniki badania opinii publicznej zrealizowanego w ramach projektu „Rozwój narodowego dialogu na Ukrainie”, Fundacja „Demokratyczne Inicjatywy”], 2015, s. 29–30, URL: http://icps.com.ua/assets/uploads/files/national_dialogue/poll_for_regions/00_survey_ukraine_ua.pdf.*
- ⁵¹ *Геополітичні орієнтації жителів України: Європейський Союз, Митний Союз, НАТО (лютий 2017) [Geopolityczne orientacje mieszkańców Ukrainy: Unia Europejska, Unia Celna, NATO (luty 2017)]. Kyiv International Institute of Sociology, 15.03.2017.*
- ⁵² *Динаміка євроатлантичних настроїв громадян, Соціологічна група „Рейтинг” [Dynamika obywatelskich nastrojów euroatlantyckich, Rating Sociological Group], czerwiec 2015, s. 6, 9, URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_eu_nato_062015_press.pdf.*
- ⁵³ *Динаміка патріотичних настроїв [Dynamika nastrojów patriotycznych], Rating Sociological Group, sierpień 2014, s. 8, 13, URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_patriotyzm_082014.pdf.*
- ⁵⁴ *Динаміка ставлення до Голодомору, Соціологічна група „Рейтинг”, листопад 2014 [Dynamika opinii o Wielkim Głodzie, Rating Sociological Group, listopad 2014], URL: http://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_holodomor_ua_112014.pdf.*
- ⁵⁵ *Zebrane przez: С. БІЛИЧЕНКО, Неприємна правда про державу та мову, „Українська правда” [S. BILYCZENKO, Nieprzyjemna prawda o państwie i języku, „Ukraińska prawda”], 3.09.2016, URL: <http://www.pravda.com.ua/columns/2016/09/3/7119095/>.*
- ⁵⁶ *О. ДРУЛЬ, Пейзаж після антиросійської революції, Збруч [O. DRUL, Krajobraz po rewolucji antyrosyjskiej, Zbrucz], 11.05.2016, URL: <http://zbruc.eu/node/51279>.*
- ⁵⁷ *А. ОСИПАН, Украина все же обрела собственное лицо [A. OSIPIAN, Ukraina jednak zyskała własną twarz], „Ab Imperio” 2014, 3, s. 178, 180.*
- ⁵⁸ *М. LARUELLE, „Russian World”. Russia’s Soft Power and Geopolitical Imagination, Washington DC: Center on Global Interests, 2015, URL: http://globalinterests.org/wp-content/uploads/2015/05/FINAL-CGI-Russian-World_Marlene-Laruelle.pdf.*
- ⁵⁹ *Українське суспільство (травень 2015) [Ukraińskie społeczeństwo (maj 2015)], Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015, URL: <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.*
- ⁶⁰ *Результати соціологічного дослідження, проведеного у рамках проекту „Започаткування Національного діалогу в Україні”, Фонд „Демократичні ініціативи” [Wyniki sondażu opinii publicznej w ramach projektu „Rozwój narodowego dialogu na Ukrainie”, Fundacja „Demokratycznie Inicjatywy”],*

2015, s. 22, URL: http://icps.com.ua/assets/uploads/files/national_dialogue/poll_for_regions/00_survey_ukraine_ua.pdf.

- ⁶¹ *Українське суспільство (травень 2015)* [*Ukrainiskie społeczeństwo (maj 2015)*], Kyiv International Institute of Sociology, 17.06.2015, URL: <http://http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=529&page=1>.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

- ⁶⁴ Я. ГРИЦАК, *26-й процент, або Як подолати історію*, Київ: Фонд Порошенка, 2014, [J. HRYSAK, *26. odsetek, czyli jak wygrać z historią*, Kijów: Fundacja Poroszenki, 2014], URL: <http://uamoderna.com/images/biblioteka/yak-podolaty-histiry.pdf>.

Oligarchat i rewolucja (1991–2014). Przypadek Ukrainy¹

OLIGARCHICZNYCH RZĄDÓW NIE WYMYŚLONO NAD Dnieprem. Oligarchia rządziła starożytną Grecją, kupieckie rody, jako oligarchia, decydowały o losach Republiki Weneckiej, oligarchia magnacka rozstrzygała o sytuacji w I Rzeczypospolitej. Oligarchia bywała kilka razy w historii USA jednym z głównych problemów rozwoju demokratycznego państwa. Jak polityka stara, tak oligarchia do oligarchii podobna, a jednocześnie każda z nich jest inna. Dla zrozumienia procesów politycznych na Ukrainie po rozpadzie Związku Radzieckiego, prowadzących do kolejnych wydarzeń rewolucyjnych (Rewolucja na Granicie 1990, Pomarańczowa Rewolucja 2004/2005, Majdan 2013/2014²) nie wystarczy formalna analiza systemu politycznego czy partyjnego na poszczególnych etapach ich rozwoju oraz interpretacja wyników wyborów. Takie podejście byłoby wręcz mylące. Dopiero uwzględnienie w analizie siatki interpretacyjnej i podstawowych danych związanych z rozwojem systemu oligarchicznego, czyli informacji dotyczących powiązań finansowych poszczególnych polityków i zależności pomiędzy światem biznesu a sferą polityki, pozwala lepiej zrozumieć trendy w rozwoju Ukrainy, jakie w latach 2013–2014 doprowadziły do wydarzeń

rewolucyjnych. Olga Krysztanowska (profesorka socjologii w Rosyjskiej Akademii Nauk, specjalizująca się w badaniach nad rosyjskimi elitami), która uważana jest za twórczynię koncepcji oligarchii na obszarze poradzieckim, jedynie zaadoptowała starą kategorię „oligarchii” do nowych czasów i postkomunistycznych warunków³.

FAZA I. PIERESTROJKOWY START

Proces tworzenia się postkomunistycznej oligarchii na Ukrainie dzieli się wyraźnie na cztery fazy. Nie da się zrozumieć istoty oligarchii na obszarze postkomunistycznym bez uwzględnienia przekształceń ekonomicznych czasów pierestrojki⁴, czyli okresu, gdy władze ZSRR zyskały pewność, że model gospodarki planowej przegrał konkurencję z kapitalizmem. W odpowiedzi wprowadziły od początku 1988 roku m.in. ustawę o przedsiębiorstwie państwowym⁵, która dawała więcej swobody menedżerom poszczególnych zakładów. Mogli oni wykazywać się indywidualną inwencją w prowadzeniu firm powierzonych im do zarządzania. To ta grupa działaczy stała się zaczynem oligarchii. Jej finansowym fundamentem na Ukrainie były, podobnie jak w innych krajach bloku, transfery własności państwowej w prywatne ręce. Aby stworzyć fortunę, należało znaleźć się w gronie komunistycznych kadr menedżerskich, a także wykazywać się odpowiednimi cechami charakteru, m.in. skłonnością do podejmowania ryzyka oraz – jak zawsze – talentem. Konkurencję tę wygrywały dzieci przedstawicieli komunistycznych elit i wychowankowie Komsomołu, „czerwoni dyrektorzy”⁶ stali się w pierwszej fazie dyrektorami skomercjalizowanych zakładów, a potem ich właścicielami.

Wybór 1 grudnia 1991 roku Leonida Krawczuka na prezydenta Ukrainy i formalny koniec ZSRR w grudniu tego roku nie stanowią z punktu widzenia powstawania systemu oligarchicznego istotnej cezurę – na początkowym etapie procesy jego kształtowania się przebiegały podobnie w państwach, które wyłoniły się z ZSRR. Przykładem prostej

kontynuacji zmian gospodarczych na Ukrainie, zapoczątkowanych jeszcze w czasie pierestrojki, jest chociażby sektor bankowy. Na pierwszym etapie władze radzieckie zrezygnowały z istniejącego w ZSRR systemu monobanku, podzieliły go na banki sektorowe do obsługi poszczególnych gałęzi gospodarki, następnie zezwoliły na ich komercjalizację lub zakładanie banków komercyjnych. Był to typowy model postępowania w całym bloku radzieckim⁷: podział wielkich zakładów podyktowany względami racjonalności ekonomicznej, tj. wydzielenie ich elementów przynoszących największy dochód, ich komercjalizacja, a następnie prywatyzacja z uprzywilejowanym udziałem menedżerów kierujących nimi i powiązanych z komunistyczną nomenklaturą. Nerwem tego typu operacji musiały być przekształcenia systemu bankowego. Pierwszy wydzielony bank sektorowy został zarejestrowany na Ukrainie w 1988 roku, dwa lata później trzy spośród pięciu banków sektorowych były już spółkami akcyjnymi⁸.

Od rozpadu Związku Radzieckiego w grudniu 1991, do wyboru na prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy minęły ponad 3 lata. Na tym etapie w każdym z państw byłego ZSRR rozwój oligarchii zależał w coraz większym stopniu od miejscowych warunków. Przyjrzyjmy się zatem, jakie warunki społeczno-polityczne panowały w tym okresie na Ukrainie. Biorąc pod uwagę potrzebę szybkich reform społecznych i ekonomicznych, system polityczny w tym kraju w pierwszych latach niepodległości był nieefektywny. Podstawę jego kształtowania stanowiła Konstytucja ZSRS z 1978 roku z kolejnymi zmianami. Liana Hurska-Kowalczyk słusznie określa ówczesny system na Ukrainie jako „postradziecką republikę parlamentarną”⁹. Konstrukcji politycznej, przewidzianej dla republik radzieckich na wypadek, gdyby doszło do zmiany systemowej w ramach zreformowanego ZSRS, nie należało stosować do budowy nowego państwa na gruzach ZSRS. Jej cechą była rozbudowana władza Rady Najwyższej (parlamentu) i jej Prezydium z dużymi uprawnieniami w porównaniu do władzy wykonawczej. Było to spuścizną czysto deklaratywnych zapisów konstytucyjnych

z poprzedniej, komunistycznej epoki, kiedy podkreślano znaczenie „ludowładztwa”, tymczasem w kształtującym się państwie ukraińskim miały one zostać zastosowane w nowych warunkach politycznych. Oznaczało to w praktyce słaby rząd bez predyspozycji do podejmowania poważnych reform systemowych. Kontrola takiej władzy nad przekształceniami gospodarczymi, a szczególnie nad procesami prywatyzacji była w oczywisty sposób znikoma. Początki systemu oligarchicznego na postsowieckim Wschodzie ściśle wiązały się z kształtem i tempem prywatyzacji. Procesowi tworzenia oligarchii sprzyjały takie elementy, jak dopuszczenie do przechodzenia całych sektorów gospodarki w jedne ręce, co ograniczało lub uniemożliwiało rozwój konkurencji.

Nie było też pola do rozwoju realnej konkurencji politycznej. Wystąpił jeszcze jeden poważny problem z rządem na postsowieckiej Ukrainie: brak wykształconego systemu partyjnego powodował, że proces powstawania większości potrzebnej do wspierania gabinetu był nieczytelny. Wybory parlamentarne w marcu 1990 roku, przeprowadzone na podstawie ordynacji większościowej, dały opozycji tylko 111 mandatów na 442, większość należała do komunistów. Po 24 sierpnia 1991 roku KPU została zdelegalizowana, ale jej działacze zachowali możliwości decydowania w polityce – większość deputowanych po złożeniu legitymacji partii komunistycznej pozostała w parlamencie bez jednoznacznej partyjnej afiliacji. Radzisława Gortat wyróżnia w tamtym okresie na Ukrainie aż trzy fazy rozwoju partii politycznych: do 1990 roku przedpartyjną, obejmującą powstawanie na radzieckiej Ukrainie ruchów alternatywnych wobec partii komunistycznej, następnie w latach 1990–1991 fazę embrionalną, a od sierpnia 1991 roku do marca 1993 roku fazę protopartii¹⁰. W tych warunkach narastało wrażenie niestabilności systemu, które objawiało się m.in. oczekiwaniem przez obywateli „silnego prezydenta” i tendencją do pozakonstytucyjnego wzmacniania jego władzy, pierwsze poważne kroki w tym kierunku w 1992 roku przedsięwziął już Leonid Krawczuk¹¹. Reakcją

na nieefektywne funkcjonowanie republiki parlamentarnej typu post-komunistycznego było kształtowanie się silnej władzy prezydenckiej, zresztą tendencja ta była widoczna nie tylko na Ukrainie.

W okresie do 1994 roku proces kształtowania się oligarchii na Ukrainie trwał niezakłócany reformami – już z uwzględnieniem konkretnych warunków społecznych niepodległej Ukrainy i mankamentów prezydentury Krawczuka. Był to czas powstawania związków biznesu i polityki oraz świata przestępczego w warunkach ustroju parlamentarno-gabinetowego i ciągle słabej władzy prezydenckiej. Ukraiński proces transformacji ekonomicznej w tym okresie jest uważany za wyjątkowo wadliwy¹². Ani w życiu politycznym, ani w gospodarczym nie było wystarczającej przestrzeni dla konkurencji – podstawą tworzącego się systemu politycznego Ukrainy po rozpadzie sowieckiego imperium był zatem premonopol w poszczególnych dziedzinach życia wywodzący się z ZSRS. Dla biznesmenów niezbędny do działania był dobry kontakt z nową władzą: od niej zależały kredyty, zamówienia, sytuacja wielkich sektorów gospodarki opanowanych przez oligarchów. W tym okresie oligarchat ukraiński jeszcze nie okrzepł, ale przedstawiciele władzy, również korzystający z uprzywilejowanej pozycji w stosunku do nowych aspirujących elit politycznych, mieli interes i możliwości, by w sposób systemowy zapewnić bezpieczeństwo młodej oligarchii. Jeśli ktoś dysponował kapitałem, zyskiwał duże możliwości zarobkowania w różnych dziedzinach gospodarki.

Struktura zaangażowania biznesowego oligarchów w początkowej fazie zależała od możliwości przekształcenia prywatyzowanych zakładów. Zarobione pieniądze napędzały szereg kolejnych inwestycji. Początek lat dziewięćdziesiątych był ostatnim momentem, kiedy można było zahamować tworzenie się systemu oligarchicznego na Ukrainie poprzez wprowadzenie reform ekonomicznych i mechanizmów oddzielających politykę od biznesu oraz poprzez umożliwienie konkurencyjnego rozwoju sceny politycznej bez uprzywilejowanej pozycji elit wywodzących się z establishmentu politycznego ZSRS.

27 marca 1994 roku w niepodległej Ukrainie przeprowadzono pierwsze wybory parlamentarne. 450 deputowanych wybrano w większościowych okręgach wyborczych. W praktyce ordynacja, wedle której zostało przeprowadzone głosowanie, wzmacniała szanse kandydatów nomenklaturowych, powiązanych z biznesem, tych związanych z prezydentem Krawczukiem i z poszerzającym swoje wpływy Leonidem Kuczmą, a zmniejszała szanse kandydatów powstających partii politycznych. Wybory 1994 roku i ich konsekwencje stały się zatem jednym z czynników wzmacniających oligarchizację sceny politycznej na Ukrainie w pierwszej fazie powstawania ukraińskiej oligarchii – zamiast tworzenia i kształtowania się systemu partyjnego typowego dla krajów Europy Zachodniej¹³.

Podsumujmy ten pierwszy okres, który przypadł na czas formowania się ukraińskiego państwa. Mimo istnienia w nim ruchów narodowych i demokratycznych władza polityczna nadal spoczywała w rękach postkomunistycznej nomenklatury, a sprawy reformy gospodarczej nie stanowiły ważnej części politycznej agendy¹⁴, nie zostały poddane publicznej dyskusji i nie były przedmiotem otwartej politycznej konkurencji. Kumulacja kapitału w rękach małej grupy najbogatszych obywateli wynikała z polityki ekonomicznej Gorbaczowa w okresie pierestrojki oraz z mapy radzieckich inwestycji z okresu komunizmu. Zgodnie z tym Ukrainie przypadły m.in. wielkie zakłady przemysłowe usytuowane na wschodzie kraju, stan ten utrwalił się w pierwszych latach niepodległości. W tym okresie możliwe było jeszcze zaplanowanie w inny sposób reform ekonomicznych, jednak pod warunkiem wzmocnienia władzy wykonawczej. W takim trybie, dzięki odpowiednim regulacjom być może realne było stworzenie szerszych możliwości powstania klasy średniej oraz kształtowania się systemu partyjnego typu zachodniego z partiami w mniejszym stopniu uzależnionymi od biznesu. Tak się jednak nie stało, co ostatecznie przesądziło o uformowaniu się na Ukrainie tak mocnego systemu oligarchicznego.

FAZA 2. USTANOWIENIE OLIGARCHATU

Dekada Leonida Kuczmy (1994–2004) to najważniejszy okres z punktu widzenia powstawania systemu oligarchii na Ukrainie, ale też kluczowy czas formowania się struktur współczesnego państwa ukraińskiego. Wybory parlamentarne w marcu 1994 roku wzmocniły szansę na wybór Kuczmy w lipcu tego samego roku. Nowy prezydent szybko przystąpił do wzmacniania swojego urzędu. Zwieńczeniem jego starań była Ustawa o władzy państwowej i samorządzie z maja 1995 roku, zgodnie z którą głowie państwa przyznano część uprawnień Rady Najwyższej i bez zmiany konstytucji stworzono na Ukrainie system prezydencko-parlamentarny. Trzeba jednak pamiętać, że w warunkach państwa postkomunistycznego osobista władza prezydenta ma dodatkową sankcję w postaci powszechnych wyobrażeń ludzi o roli jednostki w rządzeniu. Nieco ponad rok później przyjęto nową konstytucję, potwierdzającą znaczącą pozycję prezydenta¹⁵. Już pod jej rządami odbyły się kolejne wybory parlamentarne (1998) i wygrane przez Kuczmę wybory prezydenckie (1999). We wrześniu 1997 roku przyjęto nową, mieszaną ordynację wyborczą, wedle której jedna połowa z 450-osobowej Rady Najwyższej miała być wybierana z list partyjnych, zaś druga w jednomandatowych okręgach wyborczych, które miały stać się gwarancją utrzymania większości przez deputowanych związanych z układem władzy – w praktyce z prezydentem, gdyby wynik na listach partyjnych był dla obozu władzy niekorzystny. Wedle podobnej ordynacji przeprowadzono kolejne wybory parlamentarne w 2002 roku. Dopiero wtedy, po uzyskaniu przez partie opozycyjne dobrego wyniku w głosowaniu okazało się, jak istotnym „bezpiecznikiem” zachowania wpływów przez polityków obozu władzy są mandaty obsadzone w większościowych okręgach przez tzw. „niezależnych” kandydatów. Gdyby nie ta pula mandatów partie Juszczenko i Tymoszenko na fali antykuczmyńskich nastrojów bez problemu przejęłyby po 2002 roku władzę w kraju.

Wróćmy jednak do głównego wątku naszych rozważań. Już w pierwszej kadencji Kuczmy doszło do wykrystalizowania się grup biznesowych, tzw. klanów (donieckiego, dniepropietrowskiego i kijowskiego). Klany te tworzyły kształtujące się grupy oligarchów. Oligarchowie w ówczesnej fazie rozwoju byli jeszcze pogrupowani bardziej wedle klucza regionalnego – był to relikwyt starego systemu, wynikający m.in. z mapy inwestycji państwowych w ZSRS. Z ówczesnych klanów i z ich biznesowego otoczenia wywodziła się większość ukraińskich fortun oligarchicznych. Wraz ze wzrostem wpływów tych grup na ośrodki władzy na Ukrainie spadało znaczenie instytucji państwowych, a także partii politycznych, szczególnie tych, które powstały na bazie antykomunistycznej działalności lat osiemdziesiątych.

Poprzez zręcznie prowadzoną grę Leonid Kuczma osłabił środowiska polityczne, wywodzące się z ruchów dysydenckich, takie jak Narodowy Ruch Ukrainy, dopuścił do rządzenia przedstawicieli klanów i wziął na siebie rolę regulatora stosunków między nimi. Polityce tej towarzyszyły pewne reformy ekonomiczne i przyspieszenie prywatyzacji – jednak podobnie jak w czasie pierestrojki beneficjentami tych zmian, ze względu na wąski dostęp do kapitału, były tylko wybrane grupy dysponujące środkami na inwestycje i dostępem do władz. Wielu polityków było już w tym czasie nieformalnie podporządkowanych którejś z grup biznesowych, najczęściej konkretnemu magnatowi, który odpowiadał za finansowanie kampanii wyborczych podopiecznego, a nawet za zakup miejsca na partyjnej liście wyborczej, które dawało szansę na zdobycie mandatu w Radzie Najwyższej. Obserwując polityczne błędy Kuczmy, oligarchowie zaczęli w tym okresie dywersyfikować swoje zaangażowanie polityczne i coraz częściej wspierać grupy konkurencyjne wobec prezydenta. Zaczęli też w coraz mniejszym stopniu różnicować się zgodnie z kryterium pochodzenia regionalnego – większą rolę odgrywał podział wedle sektorów gospodarki i branż zdominowanych przez poszczególnych właścicieli. Ich majątki zaś w coraz mniejszym stopniu związane były z konkretnym miejscem

pochodzenia na Ukrainie. Najbogatsi podzielili się też zgodnie z aktualnymi sympatiami politycznymi.

Jednak szczególnym przypadkiem był Donieck. Tamtejsze środowisko polityczno-biznesowe w 1997 roku powołało Partię Regionów (PR), działającą pod tą nazwą od 2001 roku. Z czasem stała się ona najważniejszą siłą polityczną na Ukrainie. Jej unikalność polegała na silnej regionalnej tożsamości liderów oraz jej ścisłym związku z biznesmenami właśnie przekształcającego się klanu donieckiego. Mimo że Partia Regionów, z której wywodził się Wiktor Janukowycz, z czasem uzyskała zdolność zdobywania znacznej liczby głosów praktycznie we wszystkich regionach kraju, nawet w jego zachodniej części, to zachowała swoją pierwotną „doniecką” tożsamość.

Symbolem Kuczmowskiej fazy kształtowania się oligarchatu na Ukrainie może być kariera i upadek pochodzącego ze środowiska dniepropietrowskiego premiera Pawła Łazarenki¹⁶. Sam fakt jego powołania przez Kuczmę był wyrazem ważenia przez prezydenta wpływów poszczególnych grup oligarchicznych. By zrównoważyć różne środowiska biznesowe, Kuczma powierzył właśnie Łazarence kierowanie rządem. Ten zaś wprowadził na polityczne salony Kijowa Julię Tymoszenko, która w grudniu 1999 roku, po ucieczce swego niedawnego patrona do USA, pierwszy raz została wicepremierem. Zanim jednak to się stało, Łazarenko wspierał aktywność biznesową Tymoszenko, która dzięki jego wpływom mogła nie bać się wejść w konflikt z oligarchami umocowanymi w środowisku donieckim. Rozpoczęła swoją karierę polityczną, dysponując dużą wiedzą na temat mechanizmów rządzących systemem oligarchicznym na Ukrainie. To w tamtym okresie i ówczesnych konfliktach między oligarchami o prawo do transportu gazu z Rosji tkwią przyczyny nie tylko krótkiego uwięzienia Tymoszenko w 2001 roku, ale też jej pobytu w więzieniu dekadę później, w latach 2011–2014, w czasie gdy polityczne i biznesowe wpływy oligarchów wywodzących się z Doniecka osiągnęły apogeum.

Centralizacja władzy na Ukrainie następowała w warunkach zaprzestania reform w strukturach władz samorządowych i regionalnych. Wprowadzenie przez Kuczmę systemu prezydenckiego w dużym państwie o słabej administracji wzmocniło oligarchię na Ukrainie. Na tym etapie wyraźnie zaznaczyły się różnice w porównaniu do rozwoju systemu oligarchicznego w Rosji, gdzie dojście do władzy Władimira Putina (1999/2000) zahamowało supremację oligarchów nad władzą państwową. Tak naprawdę zatem dopiero około 2000 roku stało się jasne, że losy oligarchów w Rosji i na Ukrainie będą różne. Być może Kuczma byłby zainteresowany podobną ewolucją systemu jak u wschodniego sąsiada, jednak ukraińskie realia nie dawały do tego podstaw – nie było możliwe powstanie silnej scentralizowanej władzy o charakterze autorytarnym. Ze względu na tradycję, w tym nie tak odległe związki z kulturą polityczną Zachodu (Galicja, Wołyń, Zakarpacie, Bukowina), w społeczeństwie ukraińskim, w znacznie większym stopniu niż w rosyjskim, obecna była tendencja do urzeczywistniania wartości, takich jak wolna prasa, swobody obywatelskie czy wolne wybory. Wszystko to razem stanowiło dodatkową przeszkodę w tworzeniu na Ukrainie autorytaryzmu typu rosyjskiego, pozostawiało jednak przestrzeń do rozwoju oligarchii. W tych warunkach bowiem możliwe było utrzymywanie wszelkich atrybutów demokratycznej władzy państwowej.

Zmieniały się obyczaje bogaczy na Ukrainie, pojawiała się kategoria „starych pieniędzy” – czyli już zalegalizowanych w sensie generacyjnym, trudno więc było czynić zarzuty wchodzącemu na scenę kolejnemu pokoleniu przedstawicieli oligarchii. Bogactwo pobudzało chęć mieszkania na Zachodzie, wysyłania dzieci na zachodnie uniwersytety, kolekcjonowania dzieł sztuki, kupowania klubów piłkarskich. Kolejną potrzebą była dobra reputacja, dlatego kupowano media. Inwestycje te traktowano jako część szerszego planu, podporządkowane media często działały lepiej niż profesjonalne biura PR.

Z czasem siła wpływu oligarchów okazała się tak wielka, szczególnie wobec słabości instytucji państwa ukraińskiego, że pewne obowiązki,

które powinno ono wypełniać, zaczęto nieformalnie przenosić na oligarchów, a raczej milcząco akceptować, że wyręczają oni aparat państwa. Z kolei u magnatów pojawił się mechanizm przejmowania odpowiedzialności motywowanej „poczuciem misji”. W warunkach państwa słabo zorganizowanego i rozdartego wewnątrz Kuczma zbudował system balansu pomiędzy administracją a oligarchami i ich „księstwami”. Pieniądze dawały im pewność siebie, ale legitymizację władztwa zapewniały mechanizmy wyborcze.

Na tym etapie uwidocznił się być może największy paradoks ukraińskiej oligarchii. Regulatorem stosunków pomiędzy oligarchami stały się procedury demokratyczne. W żadnym razie nie należy tego rozumieć w ten sposób, że taki system stanowi gwarancję demokratycznego rozwoju, bowiem w polu zainteresowania magnatów znajdują się jedynie procedury wyborcze właściwe dla demokracji. Stanowią one zasłonną dymną tego systemu, ale też nie-rewolucyjny sposób wpływania oligarchów na bieg wydarzeń politycznych. W tym sensie w porównaniu z innymi państwami postradzieckimi same procedury demokratyczne na Ukrainie przetrwały dłużej, w stosunkowo dobrej kondycji, nie tylko ze względu na demokratyczne tradycje zachodniej części tego kraju (I Rzeczpospolita, Austro-Węgry, II Rzeczpospolita), ale też na wzmacniającą się oligarchię, dla której brak wolnych wyborów oznaczałby, że realny staje się na Ukrainie scenariusz ukształtowania się autorytarnej władzy, przynajmniej w części kwestionującej pozycję oligarchów.

Leonid Kuczma jako prezydent doprowadził do unikalnej koncentracji kapitału, ambicji politycznych i możliwości ich realizacji w rękach nielicznej grupy, w zasadzie domkniętej – można wymienić imiona i nazwiska należących do niej osób. Koncept *competitive authoritarianism* jako opis systemu politycznego na Ukrainie czasów Kuczmy wydaje się być zbyt ogólny, chociaż niektóre obserwacje jego twórców, np. te dotyczące procesów wyborczych, są trafne. Steven Lewitsky i Lucan A. Way, jeśli zastanowić się nad ich koncepcją, proponują, by także sens

systemu stworzonego przez Kuczmę odczytać jako kombinację procedur demokratycznych i władzy typu autorytarnego. W tym kontekście umieszczają oni postzimnowojenną Ukrainę nie tylko obok Albanii, Serbii czy Rosji, ale też obok krajów afrykańskich (takich jak Ghana, Kenia, Mozambik, Zambia), azjatyckich (np. Malezja) oraz południowo- i środkowoamerykańskich (Haiti, Meksyk i Peru i in.)¹⁷. Trzeba jednak podkreślić, że ten sam Kuczma utrzymywał w swoim otoczeniu polityków popierających zachodnią orientację Ukrainy, co równoważyło w pewnym stopniu problemy, wynikające z przyzwolenia na ustanowienie systemu oligarchicznego. Tak opisuje to Maxim Striha, ukraiński poeta i filozof:

„I. Miniailo: Czy dobrze rozumiem, że rezultat działań był taki, jakiego oczekiwali manipulatorzy? I jaki dokładnie był to wynik?

M.S.: Rezultat był bardzo prosty: na Ukrainie powstał pewien rodzaj systemu oligarchicznego, ale z uwagi na fakt, że wiele ekspozowanych stanowisk było obsadzonych przez osoby zorientowane na Zachód (np. Horbulin, Marchuk), Ukraina zbliżała się do NATO i zmierzała ku UE”¹⁸.

Kluczem do zrozumienia systemu Kuczmy była oligarchia równoważona przez władzę prezydencką w warunkach stosowania (mniej lub bardziej uczciwie) demokratycznych procedur wyborczych jako pewnej fasady. Właśnie taki system polityczny nazywamy oligarchatem. Jednak spośród czterech rodzajów oligarchii, jakie wyróżnił Arystoteles, ta ukraińska w fazie powstawania oligarchatu, czyli w epoce Kuczmy, najbardziej przypominała drugi Arystotelesowski rodzaj: do współdecydowania o losach Ukrainy oligarchowie ciągle jeszcze potrzebowali sankcji politycznej i prawnej oraz wskazanych przez siebie przedstawicieli w parlamencie i urzędach. Samym oligarchom mandaty do Rady Najwyższej służyły głównie jako dodatkowa gwarancja bezpieczeństwa osobistego, a nie jako sposób realizacji misji publicznej.

Podsumujmy: dochodząc do władzy po kilkuletnim okresie słabości egzekutywy, Kuczma zdołał szybko skoncentrować władzę w swoich rękach, a poprzez utrzymanie w ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej połowy mandatów obsadzanych w wyborach większościowych w okręgach jednomandatowych wzmocnił partię władzy kosztem rozwoju systemu partyjnego typu zachodniego, nie był jednak w stanie stworzyć nowoczesnej administracji ani armii. Nie był też w stanie zwalczyć korupcji ani stworzyć podstaw ekonomicznego awansu szerszych rzesz obywateli Ukrainy. Niedostatki działania administracji rekompensował przenoszeniem na magnatów odpowiedzialności za zarządzanie zasobami państwa, szczególnie na Wschodzie. Ponieważ nie tylko nie podejmował prób prawnego podważenia tytułów własności oligarchów do posiadanych przez nich dóbr, a wręcz poprzez odpowiedni kształt procesu prywatyzacji kontynuował transfer własności do ich kieszeni, umocnił pozycję grupy oligarchów związanych z jego obozem władzy.

FAZA 3. ZMIANA W SYSTEMIE

Po upadku Łazarenki i wraz z dojściem do władzy Julii Tymoszenko, która w tym momencie z uczestniczki systemu oligarchicznego stała się głównym pogromcą oligarchii (sama podkreślała, że zna mankamenty systemu oligarchicznego i może z nim walczyć), klan dniepropietrowski przestał funkcjonować jako całość i tracił wpływy. Także w dawnym klanie donieckim doszło do podziałów. Krótko mówiąc, dziesięć lat władzy Kuczmy poważnie zmieniło strukturę ukraińskiej oligarchii, wzmocniło ją finansowo itd., ale pod koniec tej dekady wyraźnie pokazały się też pierwsze rysy w ustanowionym systemie. Szczególnie istotnym wydarzeniem było powstanie RosUkrEnergo jako najbardziej prorosyjskiej oligarchicznej grupy polityczno-biznesowej¹⁹. Oznaczało to bowiem, że ujawniają się nowe kryteria podziału wewnątrz oligarchii, a więc stosunek do państwowości ukraińskiej i poziom uległości wobec Rosji, a także skupienie się części mniejszych oligarchów niezadowolonych z dominacji

starszego pokolenia wokół lidera opozycji Wiktora Juszczenki – grupa bogaczy popierająca opozycję okazała się relatywnie silna.

Uzyskawszy dobry wynik w wyborach parlamentarnych w 2002 roku, Juszczenko przygotowywał się do wyborów prezydenckich w 2004 roku. Kuczma jako prezydent był już w tym okresie relatywnie słabszy. Rodziło to konkretne skutki: w ramach systemu oligarchicznego miał mniejsze możliwości skutecznego mediowania pomiędzy grupami najbogatszych Ukraińców. Jeśli chodzi o system polityczny, prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z konieczności kooptacji nowych sił politycznych do stworzonego przez siebie systemu. Pomimo prób nie doprowadził jednak do idącej w tym kierunku zmiany konstytucji. Jednocześnie wydarzenia, takie jak zabójstwo w 2000 roku znanego dziennikarza krytykującego władzę Heorhija Gongadze, świadczyły o zbliżającym się przesileniu politycznym.

Nadmierne „domknięcie” grupy najważniejszych „oligarchów klanowych” skupionych wokół Kuczmy i brak możliwości uzyskiwania w tym kręgu dobrej pozycji przez innych bogaczy wywoływały niezadowolenie wśród tych ostatnich. Bunt wobec prób fałszowania wyniku wyborów przez Partię Regionów (której kandydatem był namaszczony przez Kuczmę Wiktor Janukowycz) pod koniec 2004 roku doprowadził do Pomarańczowej Rewolucji, którą wsparła grupa pomniejszych lub nieuczestniczących w Kuczmowskim oligarchacie bogaczy, którzy nie zmieścili się w systemie klanowym. Co najważniejsze: rewolucja ta dawała również nadzieję na poprawę warunków rozwoju klasy średniej. Można ją rozumieć jako typ współczesnej rewolucji burżuazji przeciw ograniczaniu jej praw politycznych i gospodarczych (z wszystkimi ograniczeniami związanymi z tego rodzaju porównaniem). Rewolucja, która w dużym stopniu była buntem klasy średniej przeciwko oligarchom, przyniosła jedynie ograniczone rezultaty i w konsekwencji stworzyła okazję do przegrupowania zoligarchizowanych środowisk politycznych i dywersyfikacji wpływów najbogatszych Ukraińców. Tak widzi skutki rewolucji Maksym Anatolievych Kowalyk, jeden z uczestników protestów i działacz społeczny:

„Vitaliy Owczarenko: Czy następstwa Pomarańczowej Rewolucji wzmacniały oligarchię?

M.A.K.: Nie wzmacniały jej, ale stworzyły nową oligarchię na nowych zasadach. Chociaż to nie jest do końca prawda. To nie były następstwa Pomarańczowej Rewolucji. Ludzie, którzy ją wspierali, mieli otwarte dusze, otwarte serca i byli inteligentni. Ale co się potem stało... Wszystkie te skandale związane z Julią i Juszczenką, cały ten bałagan związany z rządem, z prezydentem...”²⁰.

Jest rzeczą znaną, że przekonanie o roli oligarchów w Pomarańczowej Rewolucji powraca w kolejnych wywiadach przeprowadzanych w ramach projektu „Trzy Rewolucje”. Na pytanie: „Jaka była rola najbogatszych Ukraińców podczas Pomarańczowej Rewolucji?” dziennikarz Lyubomyr Petrenko odpowiada w następujący sposób: „Niewątpliwie bardzo istotna. Pomarańczowa Rewolucja, podobnie jak inne transformacje, została przeprowadzona dzięki pewnym wpływom. Rewolucja mogłaby się odbyć i mogłoby do niczego nie dojść, gdyby nie było żadnego konkretnego skrzydła politycznego, które zapewniłoby parlamentarną perspektywę polityczną. I to skrzydło polityczne tworzyły niewątpliwie pewne grupy oligarchiczne, które wyrażały swoje interesy poprzez decyzje parlamentu”²¹. Podobne opinie – o tym, że Pomarańczowa Rewolucja była ważnym etapem w zmianie struktury, w transformacji systemu oligarchicznego – pojawiają się również w wielu innych rozmowach²².

Chociaż protesty przyniosły wymierne efekty w pewnych dziedzinach, np. w zakresie wolności prasy, system, który na skutek nich powstał, okazał się być wadliwym wariantem demokracji liberalnej (*defective democracy*)²³. Ustalona w 2004 roku w wyniku międzynarodowej mediacji w czasie Pomarańczowej Rewolucji nowela konstytucyjna dzieliła władzę na Ukrainie pomiędzy parlament i prezydenta, czyli przywracała ustrój parlamentarno-prezydencki sprzed „Kuczmoskich” zmian w 1995 roku. Kolejna faza kształtowania się oligarchii na

Ukrainie zaczęła się w 2004 roku. Zadecydowała o niej głównie dezintegracja przedrewolucyjnych klanów (walka między klanami, konkurencja wewnątrz nich, zmiana struktury inwestycji najbogatszych Ukraińców z terytorialnej na branżową).

Oligarchat ukraiński ustanowiony przez Kuczmę przetrwał Pomarańczową Rewolucję i następujące po niej zmiany konstytucyjne. Nowy prezydent Juszczenko wobec konfliktu w postrewolucyjnym obozie poszukiwał nowych sojuszników; zbliżył się więc politycznie i biznesowo do RosUkrEnergó i do części środowisk donieckich, natomiast Tymoszenko była bliżej środowisk gospodarczych związanych z Dniepropietrowskiem, z których się wywodziła, a na pewnym etapie blisko współpracowała z Rinatem Achmetowem, który wręcz podjął się misji pogodzenia Tymoszenko z liderem opozycji Janukowyczem i stworzenia ich sojuszu skierowanego w rzeczywistości przeciw Juszczenko.

W opublikowanym w niniejszym numerze NE eseju Igora Greckiego autor pokazuje możliwości zastosowania do interpretacji Pomarańczowej Rewolucji klucza teorii polityki patronalnej, opisywanego przez H. Hale'a²⁴. Według niego przed rewolucją doszło w systemie politycznym Ukrainy do wytworzenia się w warunkach pewnej równowagi, stworzonej przez prezydenta Kuczmę, kilku równoległych piramid zależności, które weszły ze sobą w konflikt interesów, i to ten podział stał się przyczyną rewolucji. Takie podejście niesłusznie ignoruje lub umniejsza rolę mobilizacji społecznej wokół wartości, choć jednak daje pewne użyteczne siatki interpretacyjne także w odniesieniu do wydarzeń z okresu bezpośrednio po Pomarańczowej Rewolucji. Jej liderzy zaczęli się dzielić według kryterium współpracy z poszczególnymi grupami oligarchicznymi na Ukrainie, co było sprzeczne z duchem niedawnej rewolucji. Ale dwoje pomarańczowych przywódców, inaczej niż Kuczma, nie chciało ustalić stałego podziału wpływów biznesowych lub nie było w stanie tego zrobić. Podsumowując, trzeba powiedzieć, że Pomarańczowa Rewolucja była też testem na trwałość systemu stworzonego podczas pierwszej kadencji prezydenta Kuczmy. Okazało się,

że system ten nie poddaje się próbom łatwego przekształcenia w demokrację typu zachodniego, ale też jest oporny na próby przekształcenia go w autorytaryzm.

Jest jednak jasne, że Pomarańczowa Rewolucja spowodowała na tyle istotne korekty systemu, że dotychczasowy układ oligarchiczny nie mógł się w pełni utrzymać. Okres 2005–2010 charakteryzuje się większym niż we wcześniejszych latach chaosem i niestabilnością w relacjach politycznych wśród oligarchów, a także pomiędzy oligarchami a władzą, wyrażało się to m.in. częstymi zmianami nieformalnych sojuszy polityczno-biznesowych. Podobnie niestabilny był w tym czasie system polityczny. O jego kształt toczyła się zaciekle walka pomiędzy trzema grupami wpływów: obozem Juszczenki, obozem Tymoszenko i Partią Regionów, kierowaną przez Janukowycza. Wybory parlamentarne w 2006 i 2007 roku odbyły się na podstawie ordynacji proporcjonalnej, z 3% progiem wyborczym, cała Ukraina była okręgiem wyborczym, w którym wybierano posłów z list partyjnych. Wydaje się, że taki kształt ordynacji był próbą odreagowania poprzedniej epoki, w której partie nie miały w procesie wyborczym zbyt wiele do powiedzenia. Skala negatywnych emocji pomiędzy liderami Pomarańczowej Rewolucji była tak duża, że to Janukowycz, szczególnie po wyborach parlamentarnych w 2006 roku, zaczął odgrywać rolę arbitra pomiędzy „pomarańczowymi” partiami. W ten sposób w odbiorze społecznym szybko zatarła się granica pomiędzy „dobrymi” partiami obozu rewolucji a „złą” Partią Regionów, obciążoną odpowiedzialnością za próbę fałszerstwa wyborczego na końcu 2004 roku. W tym kontekście można też odczytać konflikt wokół kontraktu gazowego, podpisanego przez Tymoszenko w 2009 roku z Rosją, na którym stratne było RosUkr-Energo (czyli zaplecze Juszczenki, a wcześniej części Partii Regionów). W tym świetle bardziej zrozumiała wydaje się późniejsza decyzja Janukowycza o skazaniu Tymoszenko na więzienie – już w 2011 roku.

W czasach po Pomarańczowej Rewolucji powstały wielkie społeczne projekty bogatych Ukraińców. Achmetow, właściciel Szachtara,

zbudował w rodzinnym Doniecku stadion na Euro 2012. Ihor Kołomojski, właściciel klubu Dnipro z Dniepropietrowska, zbudował też stadion w Dniepropietrowsku. Innym polem działalności oligarchów jest kultura, szczególnie muzea i sztuka. Kołomojski wraz z Giennadijem Timczenką stworzyli w Dniepropietrowsku centrum żydowskie z Muzeum Holokaustu. Wiktor Pinczuk, producent rur stalowych, działający też w sektorze energetyki i w ubezpieczeniach, powołał PinczukArtCentre – prywatne muzeum promujące sztukę współczesną. Kolejnym polem działania jest dbałość o obiekty religijne. Wadim Rabinowicz, wiceprzewodniczący Europejskiej Rady Żydów i Wszechukraińskiego Kongresu Żydów, stał się głównym sponsorem odbudowy synagogi im. Łazarza Brodskiego w Kijowie oraz sfinansował w stolicy Ukrainy złocenia kopuł Soboru św. Włodzimierza. Zasługi dla żydowskiej wspólnoty na Ukrainie położył Hennadij Boholubow. Swoich współwyznawców wspierał zresztą nie tylko w kraju – kilka lat temu wydał milion dolarów na zakup modlitewników dla wiernych modlących się pod jerozolimską Ścianą Płaczu. Boholubow swoją pomoc charytatywną kierował także do innej ważnej grupy: do weteranów drugiej wojny światowej. Uznaniowe przyjmowanie społecznej odpowiedzialności za rozwój kraju przejawia się też w fundowaniu mieszkań dla pracowników czy kampusów uniwersyteckich, jak w przypadku Dmytra Firtasza, z którego środków powstało miasteczko studenckie przy Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie. Achmetow – wyznawca islamu – sfinansował budowę meczetu Ibn Fadlan w Doniecku, zwanego obecnie Achat-Dżami. W polu zainteresowań współczesnych magnatów znalazły się miękkie formy wywierania wpływu na politykę. Stąd kolejna dziedzina ich działalności: fundowanie think tanków i konferencji, które promują konkretne, ważne dla Ukrainy rozwiązania, oczywiście te, które sam fundator uważa za istotne. Pierwszy z brzegu przykład to Yalta European Strategy Forum Wiktora Pinczuka, które corocznie organizowało w Jałcie na Krymie jedną z najważniejszych w Europie Środkowo-Wschodniej konferencji

poświęconych relacjom Ukrainy z Unią Europejską. Na krymskich spotkaniach bywali najważniejsi amerykańscy i europejscy politycy (Javier Solana, Condoleezza Rice, Štefan Füle)²⁵.

Podsumowując, system Kuczmy nie miał mechanizmów samoograniczenia i zmierzał w swojej ostatniej fazie w kierunku autorytarnym. Pomarańczowa Rewolucja, która odpowiadała interesom części niedowartościowanych wcześniej grup oligarchicznych, najpierw wyhamowała ten proces, a następnie wprowadziła w nim korekty. Jednocześnie z perspektywy czasu widać, że w wyniku niestabilności politycznej państwo ukraińskie znalazło się w stanie długotrwałego chaosu instytucjonalnego, czego wynikiem był powrót do władzy Partii Regionów i wybór Janukowycza na prezydenta.

FAZA 4. PRÓBA WPROWADZENIA „WARIANTU ROSYJSKIEGO”

Władza polityków związanych z obozem Pomarańczowej Rewolucji definitywnie skończyła się przegraną Julii Tymoszenko z Wiktorem Janukowyczem w rywalizacji o fotel prezydenta Ukrainy w 2010 roku. Nowy prezydent w polityce wewnętrznej przyjął w istocie program kontrewolucyjny w stosunku do zmian wprowadzonych w latach 2004–2005. Po wyborach, jeszcze w 2010 roku, Trybunał Konstytucyjny przywrócił na Ukrainie Kuczmowską konstytucję z 1996 roku, czyli *de facto* cofnął najważniejsze polityczne zmiany systemowe przyjęte po Pomarańczowej Rewolucji 2004 roku. Oczywiście odpowiadało to oczekiwaniom Janukowycza. Jakby idąc za ciosem w przywracaniu systemu Kuczmy, Janukowycz powrócił również do podobnej ordynacji wyborczej (połowa mandatów obsadzana w okręgach jednomandatowych), według niej przeprowadzono wybory parlamentarne w 2012 roku. Rządy Janukowycza były w pierwszych latach banalną próbą restauracji systemu władzy z czasów drugiej kadencji Kuczmy. Takie podejście nowego prezydenta w oczywisty sposób musiało prowadzić do wybuchu

społecznego, skierowanego przeciw niemu. Duża część społeczeństwa ukraińskiego pomimo poczucia zawodu rządami pomarańczowych nie chciała cofnięcia reform politycznych, zwłaszcza że w sferze gospodarczej rządy Janukowycza też nie gwarantowały sukcesu. Swego rodzaju alibi politycznym ekipy Partii Regionów i Janukowycza były deklaracja o kontynuowaniu proeuropejskiej drogi poprzedniej ekipy oraz o chęci podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. Z punktu widzenia właścicieli kapitału pewne regulacje unijne mogły być zresztą korzystne dla budowania kontaktów międzynarodowych, cyrkulacji środków, inwestowania za granicą, zdobywania nowych rynków zbytu itd.

W 2013 roku majątek pierwszej setki najbogatszych Ukraińców wynosił 37,6% PKB tego kraju. Dla porównania: w Rosji było to 20,5%, w USA 7,9% a w Chinach 3,8%²⁶. Liczby te nie pozostawiają złudzeń: Ukraina jest ze względu na skalę wpływów magnatów unikalnym w skali świata przykładem systemu oligarchicznego i prawdopodobnie wyjątkowym w całej historii. Do sytuacji na Ukrainie jak ułał pasują Arystotelesowskie cechy klasycznej oligarchii: dostęp do najwyższych urzędów zależy od cenzusu majątkowego, majątek od kontaktu z władzą. Trafiona w dziesiątkę wydaje się uwaga Arystotelesa, dotycząca relacji oligarchii z demokracją: „ustrój (państwa) wedle praw jest raczej demokratyczny, a przez sposób życia i zwyczaje przybiera charakter raczej oligarchiczny. Zdarza się to zwłaszcza po przewrotach ustrojowych”²⁷. Trwające cztery lata rządy Janukowycza tylko w pewnym sensie oznaczały wzmocnienie grup oligarchów związanych z Partią Regionów, szczególnie Achmetowa. Janukowycz zamarzył, by być równym oligarchom – jego plan, związany z tym marzeniem, zakładał wymuszenie na magnatach, by podzielili się wpływami. Wybujałe ambicje finansowe oraz niedostatki politycznego talentu nie pozwoliły Janukowyczowi, jak kiedyś Kuczma, odgrywać roli stabilizatora w rywalizacji pomiędzy oligarchami. Charakterystycznym dla tego czasu motywem było podjęcie przez bezpośrednie otoczenie Janukowycza próby stworzenia nowej grupy oligarchicznej. Taka była geneza i sens powstania „Rodziny”

(Familii). Szybkie obrastanie dobrami przez jej członków oraz wzrost zjawisk korupcyjnych na Ukrainie były jedną z podstawowych przyczyn protestu na Majdanie.

Polityka Janukowycza spowodowała, że z czasem zjednoczyła się przeciw niemu większość oligarchów, obawiających się o swój los. Prezydent nie wziął pod uwagę, że od rządów Kuczmy żadna władza w Kijowie nie miała w istocie już szansy na zdominowanie oligarchów czy odsunięcie ich od współdecydowania o sytuacji w kraju. Były jednak dwie takie próby. Pierwsza związana była z wyborami 2002 roku i w konsekwencji wydarzeniami rewolucyjnymi 2004 roku, za którymi stały grupy niezadowolonych z podziału wpływów w oligarchicznym świecie w latach prezydentury Leonida Kuczmy. Jednakowoż skutki tego „przesunięcia” w oligarchicznych hierarchiach były ograniczone: kluczowi bohaterowie pozostali w grze, chociaż musieli ustąpić miejsca „pomarańczowym” oligarchom, którzy zawczasu, po 2002 roku, poparli „obóz rewolucyjny”.

Kolejną, drugą próbę zmiany układu sił na linii władza – oligarchowie, tym razem przy pomocy instrumentów władzy państwowej, a nie rewolucji, podjął w swoim interesie właśnie Janukowycz, który z wydarzeń 2004 roku wyciągnął wniosek, że oligarchowie bywają chwiejni w poglądach i w 2015 roku (podczas kolejnych wyborów prezydenckich) niektórzy z nich mogą podjąć próbę wykreowania innego niż on kandydata na prezydenta. Janukowycz naruszył ustalony już system wpływów pomiędzy ukraińskimi bogaczami, jego działania uznano za zagrożenie dla tego stanu²⁸. Chodziło nie tylko o zyski, szło także o utrzymanie przez niego poparcia elektoratu Partii Regionów – Janukowycz obawiał się, że potencjalny inny kandydat oligarchów zdobędzie zaufanie wyborców PR. Podstawowa jednak była chęć dojścia do bogactwa porównywalnego z najważniejszymi oligarchami w kraju. Syn Janukowycza Ołeksandr szybko znalazł się na liście najbogatszych Ukraińców. W 2011 roku zajmował na niej siedemdziesiątą pozycję z majątkiem szacowanym na 130 milionów dolarów, potem na 133 miliony,

co dawało mu sześćdziesiąte pierwsze miejsce w rankingu tygodnika „Korrespondent”. Jak opisywali dziennikarze ukraińskiego wydania „Forbesa”, przez nieco ponad dwa i pół roku należący do Ołeksandra Ogólnoukraiński Bank Rozwoju zwiększył swoje obroty trzynastokrotnie i ma szansę w ciągu kilku lat trafić na listę największych instytucji finansowych Ukrainy. Kolejnym polem jego działalności jest wydobywanie węgla w Donbasie. Zainteresowanie węglem miało – oprócz aspektów politycznych i zrozumiałego w biznesie dążenia do zysku – jeszcze jeden aspekt, tym razem strategiczny. W ukraińskiej gospodarce węgiel może zastąpić drogi rosyjski gaz. Inwestycje „Rodziny” miały być także gwarancją poszerzania niezależności od Rosji, gdyby zechciała ona wywierać energetyczną presję przy pomocy innych ukraińskich oligarchów. Syn Janukowycza miał eksportować węgiel, uderzając tym samym w królów węglowych Donbasu, w tym oczywiście w Achmetowa, który stopniowo tracił wpływy w otoczeniu prezydenta²⁹. Nieformalnym skarbnikiem powstającego środowiska biznesowego stał się Serhij Arbuzow – były szef Banku Narodowego Ukrainy, później wicepremier. Próba budowy „Rodziny” naruszała niepisane zasady oligarchatu, ustanowionego przez Kuczmę i skorygowanego przez Pomarańczową Rewolucję. Wykorzystując w istocie złą reputację oligarchów na Ukrainie oraz własne ambicje, Janukowycz podjął próbę swego rodzaju przekształcenia oligarchii w „tyranię” – autorytaryzm. Wedle schematu znanego ze starożytnej Grecji w VIII i VII wieku p.n.e. Janukowycz, pomimo docierających do niego ze strony oligarchów sygnałów niezadowolonia, nie powstrzymał swoich zapędów. Marzenie, by podobnie jak Putin pokonać oligarchów lub podporządkować ich „Rodzinie”, stało się powodem popełnienia przez niego zasadniczych błędów politycznych. Powołany 24 grudnia 2012 roku rząd Mykoły Azarowa był ilustracją tej istotnej zmiany, czyli dochodzenia do wpływów „Rodziny”. Obserwatorzy z Ośrodka Studiów Wschodnich zinterpretowali skład tego ostatniego gabinetu przed protestami w 2013 roku, i jak wówczas sądzono ostatniego przed planowanymi na 2015 rok wyborami prezydenckimi,

w następujący sposób: wprowadzenie do rządu Serhija Arbuzowa jako wicepremiera odpowiedzialnego za gospodarkę oraz Ołeny Łukasz jako członkini rady ministrów, a potem minister sprawiedliwości, oznaczało, że środowisko prezydenta chce kontrolować przepływy finansowe oraz wymiar sprawiedliwości. Gabinet, powstały na niecały rok przed rewolucją, postrzegano jako zapowiedź kompromisu pomiędzy „Rodziną” a środowiskiem Rinata Achmetowa. Jednocześnie uznano, że był on niekorzystny dla tzw. grupy RosUkrEnergo (Dmytro Firtasz, Serhij Lowoczkin)³⁰. Tadeusz Olszański, jeden z najbardziej doświadczonych analityków ukraińskiej sceny politycznej, nazwał gabinet Azarowa „rządem donieckiego kompromisu” i pokazał, jak traciła wpływy grupa Lowoczkina, a Achmetow zmuszony był, na razie skutecznie, bronić swojej pozycji. Były to jednak polityczne zapasy już tylko wśród środowisk oligarchicznych, mających swoją genezę w donieckim establishmentie polityczno-biznesowym. Janukowycz, powodowany osobistymi ambicjami finansowymi, włączył się do rywalizacji z grupami biznesowymi i tym samym stał się stroną, utracił zdolność pośredniczenia pomiędzy nimi. Polityka „Rodziny”, reprezentowanej przez prezydenta, okazała się brzemienna w skutki i przyczyniła się do jego klęski. Informacja analityczna o powołaniu gabinetu Azarowa, do której tu powracam, może sama w sobie świadczyć o pozycji oligarchatu na Ukrainie przed 2013 rokiem. Autor bowiem nie analizuje powstania rządu w kontekście układu sił w parlamencie i sytuacji politycznej na Ukrainie, ale w zasadzie ogranicza się do przemyśleń na innym poziomie: jak powstanie gabinetu ma się do rywalizacji biznesowej pomiędzy grupami najbogatszych obywateli.

Wraz z narastaniem w obozie władzy Janukowycza napięć na tle podziału wpływów w gospodarce rosło społeczne zaniepokojenie jego polityką wewnętrzną. Po likwidacji zmian ustrojowych, żywej w pamięci obywateli o Pomarańczowej Rewolucji, w 2012 i 2013 roku pojawiały się kolejne symptomy, że Janukowycz złamie swe obietnice dotyczące proeuropejskiego kursu państwa. Do tego należy dodać proces

ograniczania swobody prasy i zmiany ordynacji wyborczej wprowadzone na korzyść środowiska władzy.

Próba zamiany oligarchatu na autorytaryzm skończyła się dla Janukowycza w 2013/2014 roku koniecznością ucieczki z Kijowa i opuszczenia urzędu. Nie udało się spełnić marzenia, by dorównać największym oligarchom na Ukrainie. Nie spełniło się też jego drugie marzenie, by być jak Putin, by zastraszyć i zdominować najważniejszych oligarchów. Natomiast właśnie próba realizacji tych marzeń ściągnęła na niego poważne problemy.

PODSUMOWANIE

Drogi rozwoju państw powstałych na gruzach ZSRS były odmienne, stąd też losy oligarchów w różnych krajach tego regionu potoczyły się rozmaicie. Struktura gospodarcza, szczególnie w początkowej fazie, determinowała biznesową specyfikę oligarchii w poszczególnych byłych krajach związkowych. W Związku Sowieckim konkretne gałęzie przemysłu były zgrupowane w poszczególnych republikach. Największa różnorodność pod tym względem występowała w Rosji. Tam polem ekspansji mogła być bez trudu niemal każda forma działania w wielkiej gospodarce, a szczególne możliwości dawał sektor energetyki. Na Ukrainie specjalnością stały się huty i transport energii z Rosji, a później także transfer towarów i surowców na Zachód.

Oligarchiczność Ukrainy jest wyjątkowa. Historia państw magnackich I Rzeczypospolitej w odniesieniu do terenów Ukrainy prowokuje wręcz pytanie o *genius loci* Ukrainy w tym kontekście: o słabość państwa, niewydolność jego struktury biurokratycznej, o brak koniecznej dla funkcjonowania państwa centralizacji, która tworzy przestrzeń dla oligarchii w różnych epokach. Wzrost znaczenia współczesnych magnatów – tak samo jak przed kilkuset laty na tym samym terytorium – był wprost proporcjonalny do osłabienia władzy centralnej. Można powiedzieć, że na Ukrainie oprócz władzy prawodawczej, wykonawczej

i sądowniczej doszło do wytworzenia się w latach 1991–2013 dodatkowej władzy – oligarchicznej.

Dziedziczenie i instytucjonalizowanie się współczesnych włości magnackich w dłuższej perspektywie jeszcze bardziej wzmacniało proces oligarchizacji państwa, co uwidoczniło się szczególnie w ostatniej fazie przed wydarzeniami lat 2013–2014. Próby przyspieszenia oligarchizacji państwa i rozszerzenia grupy jej beneficjentów o „Rodzinę” trzeba widzieć wśród przyczyn wydarzeń rewolucyjnych. Skokowe wzmocnienie oligarchatu nastąpiło w historii współczesnej Ukrainy dwukrotnie: pierwszy raz za prezydentury Kuczmy, a potem w okresie prezydentury Janukowycza. Z tym, że za drugim razem doprowadziło ono do próby ustanowienia tyranii, co spowodowało z kolei oligarchiczną reakcję przeciw naruszaniu przez rządzących balansu władza państwowa – oligarchia. Reakcja ta z kolei nie przebiegła wprost, ale poprzez dyskretne wsparcie autentycznego buntu społecznego przeciw kontrrewolucyjnej polityce ekipy Janukowycza po 2010 roku.

W 2004 roku i dziewięć lat potem mobilizacja społeczna była autentyczna i miała duży zasięg, a rewolucja w sferze postulatów była skierowana zarówno przeciwko władzy, jak i przeciwko oligarchom i systemowi oligarchicznemu, postrzeganemu negatywnie przez opinię publiczną na Ukrainie.

Kwestia oligarchii jest stałym elementem analiz sytuacji na Ukrainie. W różnych kręgach – począwszy od ekspertów, a na wpływowych politykach (szczególnie zachodnich) skończywszy – powtarzane jest przekonanie, że oligarchiczny system stanowi największą przeszkodę w reformowaniu Ukrainy („Grupy oligarchiczne, będące efektem patologicznej symbiozy władzy i wielkiego biznesu, pozostają jedną z największych przeszkód w modernizacji państwa ukraińskiego”³¹). Nie ma jednak jasnej odpowiedzi na pytanie, jakimi metodami można by sytuację naprawić. Istotnie, centralnym problemem reform na Ukrainie jest poszukiwanie odpowiedniego modelu, w jaki sposób ograniczyć wpływ oligarchów w warunkach państwa prawa – choć korzystając do jakiegoś

stopnia z „momentu rewolucyjnego”. W ostateczności nie chodzi o to, by bogacze zrezygnowali ze swoich majątków – postulat taki byłby w obecnych warunkach, bez rewolucji opartej na powszechnym zakwestionowaniu prawa własności, niemożliwy do realizacji. Dodatkowym problemem byłaby wielka własność obywateli Ukrainy ulokowana za granicą. Rzecz nie w tym, by wznieść na Ukrainie rewolucję, która odbierze im majątki – powszechne naruszenie prawa własności wpłynęłoby poważnie na destabilizację państwa. Przedmiotem analizy powinny stać się w tym kontekście doświadczenia zachodnie w walce z oligarchizacją systemu, a ich stawką – ograniczenie oligarchatu na rzecz klasy średniej. Jeden z przykładów stanowić mogą instrumenty antytrustowe, wykorzystane przez prezydenta USA Theodore’a Roosevelta na początku XX wieku³². Uwspółcześniając jego podejście, chodziłoby o stosowanie jednocześnie i konsekwentnie mechanizmów administracyjnych, podatkowych i antymonopolistycznych. W ukraińskim wariantcie istotnym czynnikiem byłyby w tym kontekście mechanizmy antykorupcyjne i szczelny system zamówień publicznych oraz wytworzenie trwałego poparcia dla tych działań. Tymczasem jest jasne, że system polityczny na Ukrainie zawiera bardzo trwały komponent oligarchiczny, odporny zarówno na próby przekształcenia systemu w autorytarny, jak i na usiłowania wprowadzenia demokracji typu zachodnioeuropejskiego. Pod znakiem zapytania pozostaje sprawa, na ile oligarchia typu postsowieckiego, a w tym przypadku oligarchia w wydaniu ukraińskim, jest podobna, a na ile różna od zachodnich oligarchii, choćby amerykańskiej. Bez wątpienia sprzymierzeńcem rozwoju oligarchii w przestrzeni postsowieckiej były światowe trendy, takie jak globalizacja, które umożliwiały swobodniejsze przemieszczanie i „westernizowanie” kapitału pochodzenia postsowieckiego. Siła wpływów gospodarczych największych właścicieli wzmocniona jest uczestnictwem w polityce. Angażują się oni w politykę osobiście lub częściej poprzez pośredników, nierzadko popierając rozwiązania sprzyjające pozytywnym zmianom. Tym bardziej z punktu widzenia Zachodu są normalnymi politykami i nieraz

dawali się poznać jako zdolni negocjatorzy, gracze sprawnie poruszający się także na scenie międzynarodowej. Nie ma jeszcze odpowiedniego dystansu czasowego, by całościowo ocenić, na ile reformy po 2014 roku zmieniły sytuację nieformalnego wpływu najbogatszych Ukraińców na decyzje polityczne w tym kraju, bez wątpienia jednak wydarzenia rewolucyjne na Majdanie stanowią w rozwoju systemu społeczno-politycznego Ukrainy istotną cezurę i jako takie będą opisywane.

Centralnym pytaniem pozostaje kwestia relacji pomiędzy rewolucją i demokracją a oligarchią w ukraińskim kontekście. Oligarchat przed 2014 rokiem wzmacniał pozycję Ukrainy wobec Rosji – nikt z najbogatszych nie był bowiem zainteresowany przejściem na rosyjskie warunki prowadzenia biznesu. Oligarchat stanowił też gwarancję utrzymywania demokratycznych procedur nad Dnieprem. Nie zapewniał jednak jakości demokracji i blokował – to jeden z jego najbardziej negatywnych aspektów – rozwój klasy średniej³³ w zachodnim rozumieniu tego słowa. Uformowana w wyniku Majdanu władza stoi obecnie wobec konieczności ewolucyjnego zlikwidowania oligarchatu w oparciu o szerokie porozumienie społeczne i reformy gospodarcze. Także plan reform związany z wdrażaniem umowy stowarzyszeniowej z UE dotyczy pośrednio tej kwestii. Realną szansą na powstrzymanie rozwoju oligarchii powinno być otwarcie systemu gospodarczego na Ukrainie dla młodych ludzi, wprowadzenie efektywnego systemu antykorupcyjnego, powstanie samorządu na poziomie gmin oraz skuteczny zakaz finansowania życia politycznego przez oligarchów. ■

¹ W tekście wykorzystałem fragmenty swojego artykułu *Oligarchy, Tyranny and Revolutions in Ukraine 1991–2014*, [w:] K. BACHMANN, I. LYUBASHENKO, red., *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention. Ukraine's complex transition*, Frankfurt am Main i in.: Peter Lang Edition, 2014, s. 119–136.

² Por. P. KOWAL, M. WAPIŃSKI, *A Tale of Three Maidans*, „New Eastern Europe” 2014, 6(2).

- ³ S. MATUSZAK, *Demokracja oligarchiczna. Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 2012, s. 9.
- ⁴ D.E. HOFFMAN, *The Oligarchs. Wealth and power in the new Russia*, „PublicAffairs”, New York 2011, s. 38–46.
- ⁵ М.Ю. ПРОЗУМЕНЩИКОВ, *Советская экономическая система накануне своего краха*, 2012, s. 4–5, mps w archiwum autora.
- ⁶ M. MCFAUL, N. PETROV, A. RYABOV, *Between dictatorship and democracy. Russian post-communist political reform*, Washington DC: Carnegie Endowment for International Peace, 2004, s. 17–18.
- ⁷ Por. P. KOWAL, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa: ISP PAN, IPN, Wydawnictwo Trio, 2012, s. 71–76.
- ⁸ P. SOCHAN, *System bankowy na Ukrainie*, [w:] M. DĄBROWSKI, R. ANTCHAK, red., *Ukraińska droga do gospodarki rynkowej 1991–1995*, Warszawa: Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, PWN, 1996, s. 202.
- ⁹ L. HURSKA-KOWALCZYK, *Ewolucja form rządów na Ukrainie. Dylematy rozwoju Ukrainy*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2011, s. 16.
- ¹⁰ R. GORTAT, *Ukraińskie wybory*, Warszawa: Fundacja Polska Praca, 1998, s. 15–28.
- ¹¹ L. HURSKA-KOWALCZYK, dz. cyt., s. 19.
- ¹² Por. M. DĄBROWSKI, *Podsumowanie: słabości powolnej transformacji*, [w:] M. DĄBROWSKI, R. ANTCHAK, red., dz. cyt., s. 287–296.
- ¹³ Gdyby w pierwszych latach ukraińskiej niepodległości przeprowadzono poważniejsze reformy konstytucyjne i zmieniono ordynację wyborczą, procesy te mogłyby potoczyć się nieco inaczej.
- ¹⁴ A. ASLUND, *Jak budowano kapitalizm. Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, tłum. M. Rusiński, Warszawa: Książka i Wiedza, 2010, s. 41.
- ¹⁵ Por. L. HURSKA-KOWALCZYK, dz. cyt. s. 21–22.
- ¹⁶ S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 15–16.
- ¹⁷ Por. S. LEVITSKY, L.A. WAY, *Elections Without Democracy. The Rise of competitive authoritarianism*, URL: http://scholar.harvard.edu/levitsky/files/SL_elections.pdf [data dostępu: 7.07.2014]; H. PLEINES, *From Competitive Authoritarianism to Defective Democracy: Political Regimes In Ukraine before and after the Orange Revolution*, [w:] S. STEWART, M. KLEIN, A. SCHMITZ, H.-H. SCHROEDER, red., *Presidents, Oligarchs and Bureaucrats. Forms of Rule in the Post-Soviet Space*, Berlin: German Institute for International and Security Affairs, 2012, s. 125.
- ¹⁸ Wywiad I. Miniailo z Maximem Strihą, Three Revolutions Project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-maxim-striha/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ¹⁹ S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 18.

- ²⁰ Wywiad V. Owczarenki z Maksymem Anatolievychem Kovalykiem, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-protester-maksim-anatolievych-kovalyk/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²¹ Wywiad O. Yaremchuk z Lubomirem Petrenką, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-journalist-lyubomyr-petrenko/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²² Por. wywiad O. Yaremchuk z Markiyanem Prokhasko, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-journalist-markiyan-prokhasko/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²³ Por. H. PLEINES, dz. cyt., s. 134–135.
- ²⁴ Por. H. HALE, *Patronal Politics: Eurasian Regime Dynamics in Comparative Perspective*, New York, NY: Cambridge University Press, 2015.
- ²⁵ Por. S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 88–112; P. KOWAL, *Pakt z oligarchami*, NEW 2013(2), URL: <http://www.new.org.pl/1234.post.html> [data dostępu: 7 lipca 2014].
- ²⁶ G. KUCZYŃSKI, *Prawdziwi władcy Ukrainy. Oto najpotężniejsi oligarchowie*, URL: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/prawdziwi-wladcy-ukrainy-oto-najpoteczniejsi-oligarchowie,376420.html> [data dostępu: 27.05.2014].
- ²⁷ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 114–115.
- ²⁸ Por. M. KOZAK, *Zmierzch świata oligarchów*, „Uważam Rze”, 24.03.2013, URL: <http://www.uwazamrze.pl/artukul/993204.html> [data dostępu: 7.07.2014].
- ²⁹ P. KOSIŃSKI, T. SERWETNYK, *Dynastia Janukowyczów*, URL: <http://www.rp.pl/artukul/932189.html?print=tak&p=0> [data dostępu: 29.01.2013].
- ³⁰ T.A. OLSZAŃSKI, *Nowy rząd Ukrainy: kompromis głównych grup donieckich*, 9.01.2013, URL: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-01-09/nowy-rzad-ukrainy-kompromis-glownych-grup-donieckich> [data dostępu: 17.09.2017].
- ³¹ W. KONOŃCZUK, *Fundament systemu. Starzy i nowi oligarchowie na Ukrainie*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich, 2016, s. 6
- ³² P. ZAREMBA, *Uzbrojona demokracja. Theodore Roosevelt i jego Ameryka. Dzieje polityczne Stanów Zjednoczonych od roku 1900*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2012, s. 152–180.
- ³³ Por.: M. MCFAUL, N. PETROV, A. RYABOV, dz. cyt., s. 283–284.

Badania nad ukraińską Pomarańczową Rewolucją w Rosji i na Zachodzie

ROK 2004 JEST OD DAWNA W LITERATURZE NAUKOWEJ uważany za kamień milowy, który wyznacza dwa różne okresy istnienia państwa ukraińskiego i symbolizuje istotne zmiany w jego rozwoju społeczno-politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Zmiany te wiążą się przede wszystkim z Pomarańczową Rewolucją, która spowodowała transformację systemu politycznego Ukrainy i przyjęcie ambitnego programu reform demokratycznych i rynkowych, jak również znacznie wyższych standardów funkcjonowania mediów. Niektórzy autorzy podkreślają nawet wielkie znaczenie tych wydarzeń dla rozwoju świadomości narodowej Ukraińców¹.

Pomarańczowa Rewolucja przykuła uwagę zarówno polityków, jak i naukowców z całego świata. Nietrudno zauważyć, że oficjalna retoryka polityczna na temat ukraińskich wydarzeń 2004 roku w Rosji i na Zachodzie znacznie się różni. Ale czy takie rozbieżności istnieją między podejściami badaczy rosyjskich i zachodnich do analizy Pomarańczowej Rewolucji? Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na to pytanie. Przedstawia on główne rosyjskie i zachodnie koncepcje teoretyczne dotyczące Pomarańczowej Rewolucji oraz porównuje zastosowane metody i paradygmaty.



POLITOŁODZY ZACHODNI WOBEC POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI

Dotychczas w naukach politycznych podejmowano wielokrotnie próby wyjaśnienia zjawiska kolorowych rewolucji. I z każdą nową, udaną lub nieudaną próbą zmiany reżimu politycznego w przestrzeni poradniczej istotnym zmianom ulegają podejścia teoretyczne. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że ze wszystkich przypadków zmiany reżimu po rozpadzie ZSRR najlepiej zbadana jest Pomarańczowa Rewolucja na Ukrainie. Jednak naukowcy wciąż spierają się o jej charakter i o czynniki, które przyniosły sukces opozycji. Najbardziej wnikliwe i najczęściej stosowane w środowisku akademickim wydają się być następujące podejścia: teoria demokratyzacji (transformacji demokratycznej), koncepcja efektu modularnego, model polityki patronalnej, strukturalizm socjoekonomiczny oraz geopolityka. Po inne koncepcje badacze sięgają o wiele rzadziej, gdyż w znacznie mniejszym stopniu można za ich pomocą wyjaśnić zjawisko Pomarańczowej Rewolucji. Jednak niektórym autorom służą one do rozwiązania oddzielnych problemów metodologicznych².

Teoria demokratyzacji

Centralną ideą teorii demokratyzacji jest założenie, że w historii ludzkości państwa stale ewoluują od autorytarnych form rządzenia do bardziej demokratycznych, aż ostatecznie dochodzą do demokracji liberalnej. Według Fukuyamy znaczenie demokracji w XX wieku znacznie wzrosło, kiedy jej główni rywale ideologiczni – faszyzm i komunizm – same się zdyskredytowały³. I rzeczywiście, w toku dziejów stale rosła liczba ludzi i krajów na świecie, które inicjowały proces tranzytacji – a więc transformacji od autorytaryzmu do demokracji. Stąd uznano, że demokracja jest najbardziej właściwą ideologią i „najistotniejszym zjawiskiem makropolitycznym w ciągu ostatnich czterystu lat”⁴.

Zwolennicy teorii demokratyzacji często podkreślali cykliczny i nieliniowy charakter tego procesu. Analizując historię ustrojów demokratycznych, Samuel Huntington najpierw wyróżnił cztery fazy intensywnego rozwoju demokracji i powrotu do autorytarnych form rządzenia⁵. Podkreślając rolę elit politycznych w procesie zmiany orientacji politycznych, nazwał później te fazy „falami demokratyzacji”⁶. Stosując to podejście, moglibyśmy powiedzieć, że Pomarańczowa Rewolucja jest spowodowana przez konfrontację między elitami zmianą reżimu politycznego w sposób *transplacement* (czyli bez użycia przemocy i na drodze negocjacji), której celem jest rozwój instytucji demokratycznych. Inaczej mówiąc, Pomarańczowa Rewolucja jest elementem kolejnej, tj. czwartej fali demokratyzacji.

Jednak należy przyznać, że obecnie nie istnieje uniwersalna i całościowa teoria demokratyzacji. Samo pojęcie „teorii demokratyzacji” obejmuje szereg metod badawczych, które, choć uznają demokratyczny charakter Pomarańczowej Rewolucji, znacznie różnią się co do czynników, które ją wywołały.

W miarę gromadzenia materiału empirycznego – czyli prób demokratyzacji w poszczególnych krajach – pojawiały się nowe, bardziej zaawansowane sposoby wyjaśniania przyczyn transformacji demokratycznych. W latach osiemdziesiątych XX wieku podstawowa różnica między badaczami, opierającymi swoje analizy na teorii demokratyzacji, polegała na tym, że jedni byli zdania, że zmiany demokratyczne wywołane są czynnikami strukturalnymi (takimi jak rozwój ekonomiczny, formalna obecność instytucji politycznych, związki z państwami demokratycznymi itd.), gdy tymczasem inni twierdzili, że proces demokratyzacji uruchamiany jest dzięki specyfice interakcji aktorów politycznych (takich jak partie, politycy, organizacje pozarządowe, środowiska biznesowe itd.)⁷. Już na początku lat dziewięćdziesiątych politolodzy skłaniaли się ku podejściu aktorocentrycznemu. Jednak skrajnie różne rezultaty demokratyzacji w krajach postkomunistycznych zmusiły naukowców do rewizji poglądów. Dziesięć lat po upadku obozu socjalistycznego

w Europie tylko jedną trzecią krajów, które wkroczyły na drogę transformacji, można było uznać za demokracje liberalne. W pozostałych państwach panowały albo reżimy wyraźnie autorytarne, albo takie, które zawierały w sobie elementy zarówno demokratyczne, jak i autorytarne. Te ostatnie bardzo często określane są jako reżimy „hybrydowe”. Obecnie istnieje już wiele ich klasyfikacji⁸.

Na początku lat dwutysięcznych badacze zaczęli stopniowo rezygnować z aktorocentryzmu na rzecz priorytetyzacji czynników strukturalnych i zwracać więcej uwagi na warunki podejmowania decyzji przez aktorów politycznych⁹. Niejednoznaczność doświadczeń związanych z reformami pokomunistycznymi sprawiała, że niektórzy zaczęli nawet podawać w wątpliwość teleologiczność demokratyzacji i szczególnie podkreślać wielość trajektorii przejścia z autorytaryzmu do demokracji, jak również niestabilność rezultatów tego procesu¹⁰. Z tego punktu widzenia Pomarańczowa Rewolucja postrzegana jest tylko jako ruch w kierunku demokracji liberalnej, który może zakończyć się pomyślnie albo nie¹¹. Ukraińskie wydarzenia polityczne 2004 roku znowu znacznie zmieniły podejścia metodologiczne badaczy opierających się na teorii demokratyzacji. W centrum uwagi politologów ponownie znalazła się logika wyboru strategicznego elit politycznych, co świadczy o powrocie do aktorocentryzmu w publikacjach naukowych. Istnienie sprzeczności wewnątrz elity rządzącej zdefiniowano jako główny czynnik sukcesu Pomarańczowej Rewolucji. Choć zdolność społeczeństwa do masowego protestu stanowiła czynnik decydujący, to jednak według Paula D'Anieri nie była ona zmienną niezależną, ponieważ do Pomarańczowej Rewolucji by nie doszło bez aktywnego poparcia przynajmniej części elit politycznych¹².

Niektórzy zwolennicy teorii demokratyzacji nieco inaczej wyjaśniają fenomen Pomarańczowej Rewolucji. Uznając istotną rolę elit politycznych – zarówno w trakcie zmiany reżimu, jak i w procesie dalszej transformacji demokratycznej – wskazują oni na kluczowe znaczenie skonsolidowanego społeczeństwa obywatelskiego, co w znacznym stopniu

przyczyniło się do przezwyciężenia strachu przed udziałem w rewolucji demokratycznej¹³. W związku z tym uważają, że Pomarańczową Rewolucję należy uznać raczej za przemianę oddolną niż za odgórny przewrót. Z tego punktu widzenia stanowi ona „przełom demokratyczny” i fenomen drugiej fali demokratyzacji poradzieckiej Ukrainy¹⁴. W odróżnieniu od poprzedniej, druga fala w dużej mierze została wywołana przez masowe protesty przeciwko próbie sfałszowania wyników wyborów przez władze ukraińskie, a rewolucjoniści nie dążyli do radykalnej zmiany porządku konstytucyjnego państwa. Przeciwnie, pragnęli rzeczywistej realizacji tego, co było zapisane w konstytucji¹⁵. Jak to trafnie sformułował Andrew Wilson, Pomarańczowa Rewolucja wymierzona była przeciwko imitującemu demokrację „systemowi polityki wirtualnej”¹⁶.

Efekt modularny

Autorzy stosujący w odniesieniu do Pomarańczowej Rewolucji termin „przełom demokratyczny” są często krytykowani, gdyż – jak twierdzą ich oponenci – przeceniają oni znaczenie ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego i jego wpływ na przebieg wydarzeń rewolucyjnych, tymczasem pomijają fakt, że dokonania Pomarańczowej Rewolucji okazały się bardzo nietrwałe i nie doprowadziły do stworzenia demokratycznego systemu politycznego, co każe wątpić w jej „rewolucyjność”¹⁷. Jako kontynuację tej krytyki Mark. R. Beissinger zaproponował podejście „modularne”, które łączyło w sobie elementy zarówno aktorocentryzmu, jak i strukturalizmu.

Jeszcze przed Beissingerem wielu analityków wskazało na istnienie relacji między rewolucjami¹⁸, ale sam ich charakter i treść nigdy nie były przedmiotem intensywnych badań naukowych. Skupiając się na analizie warunków strukturalnych i roli elit, politologia porównawcza zajmowała się badaniem przypadków zmiany reżimu zazwyczaj oddzielnie, a następnie generalizacją wniosków i odniesieniem ich do określonego okresu, kraju lub regionu. Tym samym poza polem

widzenia specjalistów znalazły się mechanizmy oddziaływania jednej rewolucji na drugą. Beissinger próbował rozwiązać ten problem: wyjaśniając charakter kolorowych rewolucji, wprowadził pojęcie „zjawiska modularnego”, przez co rozumiał świadome imitowanie doświadczenia zakończonego sukcesem. Zgodnie z jego podejściem ukraińska Pomarańczowa Rewolucja jest po prostu zjawiskiem społecznym o charakterze modularnym. Oznacza to, że bez pozytywnego przykładu buldożerowej rewolucji w Serbii nie byłoby rewolucji w Gruzji w 2003 roku i na Ukrainie w 2004 roku. Innymi słowy, „moc przykładu”, czyli „efektu modularnego”, często – jego zdaniem – kompensuje deficyt warunków strukturalnych dla demokratyzacji.

Jednak Beissinger od razu wskazuje na ograniczenia efektu modularnego. Po pierwsze, każda kolejna próba zainicjowania przez opozycję transformacji demokratycznej będzie miała mniej szans na powodzenie, ponieważ rządząca elita stale się uczy, a zarazem zawęża ramy instytucjonalne i prawne, ograniczając możliwości mobilizacji protestu. Działania te mają wywrzeć odstraszący skutek i zmniejszyć potencjał modularny demokratyzacji w przyszłości. Po drugie, sama modularność nie zapewnia stabilności rezultatów transformacji demokratycznych. Przez ostatnie czterdzieści lat było ponad 80 prób rewolucji, mniej niż 30 z nich skończyło się stosunkowo skutecznym przekształceniem ustroju politycznego w kierunku demokracji liberalnej. Jak podkreśla Beissinger, problem polega na tym, że rewolucje spowodowane wyłącznie przez efekt modularny prowadzą do bardzo nietrwałych wyników. Trwałość rezultatów przemian politycznych może być zapewniona tylko przez dostateczny stopień rozwoju instytucji demokratycznych, który w większości przypadków – w tym na Ukrainie – był niewystarczający.

Systemy patronalne

Literatura naukowa, oparta wyłącznie na analizie strukturalnych uwarunkowań demokratyzacji, nie była w stanie przewidzieć zmiany

reżimów w Serbii, Gruzji i na Ukrainie ani wyjaśnić, dlaczego akurat w latach dwutysięcznych w tych krajach o różnym poziomie rozwoju gospodarczego miały miejsce skuteczne rewolucje. Przysporzyło to aktorocentryzmowi znowu popularności wśród naukowców. Zaczęli oni coraz częściej zwracać uwagę na brak badań nad zachowaniami establishmentu politycznego, a także nad algorytmami i mechanizmami podejmowania decyzji przez poszczególnych jego przedstawicieli przed i w czasie sytuacji kryzysowych. Próbę rozważenia tej kwestii podjął amerykański badacz Henry Hale. Zaproponował teoretyczny model systemu patronalnego, który jego zdaniem jest obecny w wielu krajach poradzieckich, w tym na Ukrainie. Zauważył, że zachowania gospodarcze i polityczne osób indywidualnych nie są motywowane kategoriami abstrakcyjnymi (takimi jak ideologia lub wartości), lecz są zorientowane na uzyskanie konkretnych korzyści przez sieci kontaktów osobistych. W takich sieciach nieformalnych interakcji pomiędzy członkami społeczeństwa władza należy do tych, którzy są w stanie zaspokoić popyt na te korzyści, a więc do patronów¹⁹.

Hale wyróżnia dwa typy konfiguracji nieformalnych interakcji w społeczeństwie patronalnym: „pojedyncza piramida” i „konkurujące piramidy”. W pierwszym modelu istnieje tylko jeden patron, który ma szerokie i w istocie wyjątkowe możliwości dystrybucji korzyści wśród swoich klientów. Zgodnie z drugim modelem w społeczeństwie nie ma patrona-monopolisty, lecz jest kilka konkurujących między sobą źródeł zasobów. Problem, zdaniem Hale’a, polega na tym, że w systemach patronalnych dobrobyt jednostki jest uzależniony od jej przynależności do składu koalicji (piramidy), która zapewnia najlepszy dostęp do zasobów. Tym samym władza patrona zależy od oczekiwań członków jego koalicji, a dynamika społeczeństw patronalnych jest zdeterminowana nie przez prawo czy przez specyfikę systemu wyborczego, lecz warunkują ją poszczególni politycy i ich działania. Na tej podstawie Hale wyciąga wniosek, że Pomarańczowa Rewolucja nie była przełomem demokratycznym, lecz produktem patronalnego systemu

prezydenckiego²⁰. Już na początku 2004 roku ukraińskie społeczeństwo przestało wyglądać jak pojedyncza piramida. Nieudane próby Kuczmy przeforsowania w parlamencie poprawki do konstytucji, żeby utrzymać władzę; jego niska popularność jako prezydenta; znaczne poparcie społeczne dla lidera opozycji Wiktora Juszczuki i jego wysokie szanse na wygranie wyborów prezydenckich – wszystko to przekształciło Ukrainę w system kilku piramid, na których szczycie stali przedstawiciele wielkiego biznesu. W tej sytuacji elity straciły pewność, że na czele państwa stanie protegowany Kuczma i próbowały ograniczyć ryzyko w przypadku zmian, wspierając zarówno Juszczenkę, jak i Janukowycza.

Strukturalizm socjoekonomiczny

Nie zaniedbując innych czynników, zwolennicy tego podejścia wskazują na to, że Pomarańczowa Rewolucja miała socjoekonomiczne uwarunkowania strukturalne. Przede wszystkim podkreślano wielkie znaczenie uczestnictwa w wydarzeniach rewolucyjnych przedstawicieli klasy średniej i małych przedsiębiorców, czyli głównych beneficjentów liberalnej polityki gospodarczej lat dziewięćdziesiątych²¹. Warstwy te powstały na skutek wprowadzenia reform zmierzających do utworzenia prywatnej własności, wolnego handlu i przedsiębiorczości. Liberalizacja gospodarcza na Ukrainie, choć odbywała się przy braku przejrzystości i budziła wątpliwości co do rządów prawa, jednak w dłuższej perspektywie potrafiła zapewnić odpowiednie warunki do powstania społeczeństwa obywatelskiego i wolnych mediów, które miały kluczowe znaczenie dla Pomarańczowej Rewolucji²².

Inni badacze podkreślają dużą rolę prywatyzacji i powstania elit biznesowych w procesie kształtowania systemu politycznego na Ukrainie po upadku ZSRR. Redystrybucji własności państwowej wśród szerokiego grona osób towarzyszyło zmniejszenie kontroli rządzącej elity nie tylko nad gospodarką, lecz także nad polityką²³. W takiej

sytuacji uniezależnione od rządzącego reżimu elity biznesowe, mając rozbieżne interesy, sponsorują różne partie opozycyjne, które w krytycznym momencie konsolidują masowe protesty. Brak szerokiego doświadczenia prywatyzacji pozostawia w rękach państwa kontrolę nad elitą i większe możliwości stłumienia wszelkich przejawów niezadowolenia. W związku z tym – według zwolenników strukturalizmu socjoekonomicznego – Pomarańczowa Rewolucja stała się możliwa tylko dzięki szerokiej prywatyzacji i redystrybucji środków od 1990 roku. Niektórzy autorzy idą jeszcze dalej i w swojej analizie wszystkie czynniki polityczne (właściwości reżimu politycznego, wpływ społeczeństwa obywatelskiego, charakterystyki ruchów opozycyjnych itd.) traktują jako zmienne zależne, co absolutyzuje czynnik prywatyzacji majątku państwowego²⁴. Temu stanowisku brakuje uniwersalności. Na podstawie takiej analizy trudno bowiem zrozumieć powrót Rosji w latach dwutysięcznych do autorytaryzmu po wcześniejszych liberalnych reformach gospodarczych.

Geopolityka

Współczesną koncepcję geopolityki reprezentują liczne nurty: tradycyjny, krytyczny, marksistowski, kulturowy itp. W badaniach Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie najbardziej popularny jest tradycyjny paradygmat geopolityczny oparty na takich pojęciach, jak racja stanu, bezpieczeństwo, terytorium i siła militarna. Zgodnie z nim Ukraina jest areną walki między Zachodem a Rosją o przewagę strategiczną na poziomie zarówno regionalnym, jak i globalnym. Czasem przedstawiciele tego nurtu uważają, że państwo ukraińskie jest w znacznym stopniu niezależnym graczem w polityce międzynarodowej²⁵, jednak przeważająca większość z nich traktuje Pomarańczową Rewolucję jako epizod walki między Zachodem a Rosją, na której wynik sama Ukraina nie ma żadnego wpływu, będąc wyłącznie zakładnikiem geopolitycznej gry o sumie zerowej. Pogląd ten jest w znacznym stopniu oparty na

pracach Zbigniewa Brzezińskiego²⁶. Zgodnie z tym punktem widzenia Pomarańczowa Rewolucja dała integracji Ukrainy ze strukturami zachodnimi nowy bodziec i położyła kres pragnieniom Rosji przywrócenia hegemonii w regionie poradzieckim²⁷. Natomiast w kategoriach geopolityki regionalnej Pomarańczowa Rewolucja była „zmianą sejsmiczną w kierunku Zachodu” (Adrian Karatnycky)²⁸.

A zatem dla tradycyjnego podejścia geopolitycznego ważne są nie tyle wewnętrzne czynniki transformacji reżimów politycznych, ile wpływ owej transformacji na dynamikę bilansu geopolitycznego pomiędzy kluczowymi graczami. Warunki strukturalne, wewnętrzny układ polityczny i motywacje aktorów politycznych są ignorowane, co w znacznym stopniu ogranicza możliwość wyjaśnienia istoty ukraińskiej Pomarańczowej Rewolucji za pomocą tego paradygmatu.

ROSYJSKIE INTERPRETACJE POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI

Pomarańczowa Rewolucja wywarła potężny wpływ na rozwój studiów ukraińskich w Rosji. Było to spowodowane, po pierwsze, bezpośrednim zaangażowaniem rosyjskich władz w ukraińskie wybory prezydenckie po stronie Wiktora Janukowycza, po drugie, skrajnym upolitycznieniem w rosyjskich mediach dyskusji wokół tych wyborów. Większe zainteresowanie rosyjskich politologów wydarzeniami w krajach poradzieckich wiąże się zwykle z wyborami i sytuacjami konfliktowymi, a w tym przypadku występowały oba te czynniki. Wszystko to doprowadziło do gwałtownego wzrostu liczby rosyjskich publikacji na tematy związane z Ukrainą. Dobrze ilustrują to dane rosyjskojęzycznego katalogu Rosyjskiej Biblioteki Narodowej – drugiej co do wielkości biblioteki w tym kraju – do której obowiązkowe jest przysyłanie kopii wszystkich publikacji ukazujących się w Rosji. Zawiera on 579 książek o Ukrainie wydanych w ciągu 12 lat po rozpadzie ZSRR. Kolejnych 350 pozycji ukazało się w ciągu zaledwie trzech lat po Pomarańczowej Rewolucji.

Jednak należy zauważyć, że znaczna ich część to książki z gatunku „thrillera militarno-historycznego” albo „fantastyki historycznej”, które w rzeczywistości są literaturą propagandową.

Najważniejszym zagadnieniem w rosyjskich badaniach nad fenomenem Pomarańczowej Rewolucji jest pytanie, czy zmiana reżimu politycznego jest skutkiem czynników wewnętrznych czy zaangażowania sił zagranicznych. W zależności od tego, jakiej odpowiedzi udzielają rosyjscy politolodzy, można wyróżnić dwa podejścia: internalizm i konspirologię geopolityczną.

Internalizm

Podejście internalistyczne podziela ograniczona liczba rosyjskich badaczy, reprezentujących pogląd, że ukraińska rewolucja w 2004 roku była zjawiskiem demokratycznym i została wywołana przez czynniki wewnętrzne. Za najważniejszy z nich uznają oni systemowy kryzys polityczny, spowodowany niezdolnością rozwiązania konfliktu między dążeniem elit rządzących do pozostania przy władzy a potrzebą jej demokratycznej legitymizacji²⁹. Kuczma starał się zagwarantować kontynuację reżimu politycznego poprzez kontrolowane wybory i dysponował potężnym zasobem narzędzi administracyjnych. Jednakże zasób ten nie był wystarczająco pożyteczny w warunkach konkurencji w polityce i w przestrzeni informacyjnej, masowego niezadowolenia z prezydenta, a także aktywności społeczeństwa obywatelskiego. Oprócz tego, jak pisze Lilija Szewcowa, Ukraina – w przeciwieństwie do Rosji – miała pozytywne doświadczenie przekazania władzy w sposób demokratyczny, a jej elity nie były nosicielami ambicji i kompleksów postimperialnych.

Internaliści rosyjscy – podobnie jak większość badaczy zachodnich – z reguły wskazują na to, że Pomarańczowa Rewolucja, jak również rewolucje w Serbii i Gruzji ze względu na kilka parametrów bardzo różniły się od tych w Europie Środkowo-Wschodniej w końcu lat

osiemdziesiątych XX wieku. *Po pierwsze*, rewolucje aksamitne były skierowane przeciwko autorytaryzmowi, natomiast tzw. kolorowe rewolucje – przeciwko imitacji demokracji³⁰. *Po drugie*, znak rozpoznawczy kolorowych rewolucji stanowiły nieudane próby elity rządzącej legitymizacji swojej władzy w formalnie demokratyczny sposób. Konieczność cyklicznej legitymizacji władzy poprzez wybory stała się normą dopiero po rewolucjach aksamitnych i upadku ZSRR. To właśnie naruszenie tej zasady wywołało masowe niezadowolenie i protesty. *Po trzecie*, przyczyny strukturalne zmiany reżimów w Europie Środkowo-Wschodniej wiązały się z kryzysem gospodarczym, zmęczeniem porażkami, postrzeganiem rządu jako władzy okupacyjnej oraz z odrzuceniem presji ideologicznej. Tymczasem na Ukrainie, jeśli któryś z tych czynników miał znaczenie, to w dużo mniejszym stopniu³¹. *Po czwarte*, rolę siły napędowej rewolucji na Ukrainie odgrywały nie koła dysydentów i organizacje studenckie, lecz konkurujące między sobą elity. Według Wadima Dubnowa fakt ten świadczy o biurokratycznym charakterze Pomarańczowej Rewolucji, co było główną cechą rewolucji burżuazyjnych w Europie w XVII i XVIII wieku³². *Po piąte*, protestujących Ukraińców wyróżniała wyraźna motywacja pozytywna. Na Majdan ludzi przywiodło nie tylko niezadowolenie z władzy, ale także pragnienie zmian i jasna wizja przyszłości, związanej z Unią Europejską.

Badacze reprezentujący podejście internalistyczne traktują Ukrainę jako podmiot stosunków międzynarodowych, a więc nie wpisują wydarzeń Pomarańczowej Rewolucji w logikę konfrontacji geopolitycznej między Rosją a Zachodem³³. Biorą pod uwagę również czynniki zewnętrzne, ale nie uważają ich wpływu za rozstrzygający. Zgodnie z tym podejściem rola Zachodu nie polegała na udzieleniu opozycji ukraińskiej wsparcia finansowego. Jak słusznie zauważa Szewcowa, wcześniej Zachód kierował do Rosji środki o porównywalnej skali, ale nie odniosło to żadnego skutku. O wiele większe znaczenie w czasie Pomarańczowej Rewolucji miała popularność wśród dużej części społeczeństwa idei pozytywnego doświadczenia Polski i jej integracji z UE,

chęć powtórzenia tych osiągnięć, a także atrakcyjność wysokich standardów życia w Europie. Rosja nie umiała przeciwstawić temu alternatywnego modelu rozwoju gospodarczego i postawiła na *Realpolitik*, strategów politycznych i zmasowane poparcie dla Janukowycza. Powodem takiej decyzji, w opinii Arkadego Moshesa, było błędne postrzeganie Ukrainy jako państwa, którego rozwój polityczny jest powtórzeniem rosyjskiej drogi z opóźnieniem kilku lat. Stąd też rząd rosyjski postawił wszystko na jedną kartę: na przekazanie władzy „następcy” Kuczmy³⁴. Jednak jawna i obsesyjna ingerencja Rosji w wewnętrzne sprawy Ukrainy przyniosła odwrotny skutek – przyczyniła się do zmobilizowania znacznej części elektoratu neutralnego do głosowania na kandydata opozycji.

Konspiologia geopolityczna

Wizja ta opiera się przede wszystkim na pracach rosyjskiego filozofa Aleksandra Dugina, który powiązał koncepcję tradycyjnej geopolityki z teorią spisku. Geopolityczny element w tym nurcie stanowi stwierdzenie, że małe kraje i mocarstwa regionalne są przestrzenią rywalizacji między supermocarstwami, cieszącymi się „pełną suwerennością”: głównie USA, Rosją i Chinami. Te superpotęgi odgrywają rolę swego rodzaju biegunów magnetycznych o dużej sile przyciągania. Zwolennicy tego poglądu uważają, że Ukraina jest krajem o ograniczonej suwerenności, o który toczy się walka między Rosją a Zachodem. Element tej teorii związany z teoriami spiskowymi jest o wiele bardziej złożony, ale i kontrowersyjny. Opiera się on na zarzucie, że Pomarańczowa Rewolucja to wojna sieciowa, rozpoczęta przez Stany Zjednoczone przeciwko Rosji, by pozbyć się jej z przestrzeni poradzieckiej i zdobyć dominację nad światem³⁵. W tym celu Waszyngton rzekomo opracowuje plany kolorowych rewolucji lub – jak określają to niektórzy – technologie polityczne³⁶, projekty „informacyjno-psychologiczne”, skierowane na wzmocnienie statusu imperialnego USA. Do realizacji tych

planów rząd amerykański wykorzystuje rzekomo rozległą sieć organizacji formalnie pozarządowych, będących narzędziem zachodnich służb specjalnych i obcych ministerstw spraw zagranicznych do finansowania opozycji i przeprowadzenia zmiany reżimu³⁷. Liderzy protestów, wykształceni na uniwersytetach zachodnich, budzą szczególne podejrzenia zwolenników konspirologii geopolitycznej. Są oni przekonani, że rewolucje w Gruzji, Serbii i na Ukrainie odbyły się rzekomo całkowicie zgodnie z pracami Gene'a Sharpa. Jest to równie niepodważalne jak fakt, że po zakończeniu zimnej wojny amerykański wywiad opracował strategię bezkrwawego obalania reżimów i skutecznie przetestował ją w państwach postkomunistycznych. Pomarańczowa Rewolucja nie stanowi więc konsekwencji pogłębienia się problemów wewnętrznych, lecz jest „eksportowana” przez Zachód, aby zmienić orientację geopolityczną krajów WNP z prorosyjskiej na prozachodnią³⁸.

Wydaje się, że geopolityczne teorie spiskowe, dominujące w poglądach na temat Pomarańczowej Rewolucji, zostały przeniesione do rosyjskich środowisk akademickich przez establishment polityczny, który bardzo negatywnie zareagował na wynik wyborów prezydenckich 2004 roku na Ukrainie. Dla przykładu Wiaczesław Nikonow uważa Pomarańczową Rewolucję za amerykańską operację specjalną wobec reżimu Kuczmy, którą przetestowano już w „republikach bananowych”, a następnie przeniesiono do Europy Wschodniej i Gruzji³⁹. Podobne sformułowania, odwołujące się do najważniejszych osób w rosyjskim państwie, można znaleźć w wielu tamtejszych czasopismach naukowych. W większości tych publikacji na temat Pomarańczowej Rewolucji uwaga badaczy koncentruje się wyłącznie na działaniach Zachodu, a w szczególności Stanów Zjednoczonych. W praktyce koncepcja ta nie tylko pozostawia poza sferą analizy naukowej czynniki wewnętrzne życia politycznego na Ukrainie, ale także wpływ na wybory prezydenckie w tym kraju innych aktorów zewnętrznych, takich jak Rosja. Dlatego geopolityczne teorie spiskowe nie pozwalają w sposób naukowy i logiczny zrozumieć natury i charakteru Pomarańczowej Rewolucji.

ZAKOŃCZENIE

Powyższe porównanie koncepcji teoretycznych, wykorzystywanych przez naukowców w Rosji i na Zachodzie do badania zjawiska Pomarańczowej Rewolucji, wskazuje na znaczne rozbieżności między poszczególnymi stanowiskami analitycznymi. Współczesne rozumienie Pomarańczowej Rewolucji przez zachodnich obserwatorów poprzedzone zostało prowadzonymi przez kilkadziesiąt lat badaniami nad zjawiskami demokratyzacji. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku lat dwutysięcznych wśród naukowców dominowały strukturalistyczne metody analizowania tych zjawisk, jednak po wydarzeniach w Gruzji i na Ukrainie zmiana reżimów politycznych jest postrzegana przede wszystkim w kategoriach aktorocentryzmu, ze szczególnym uwzględnieniem procesów przebiegających wewnątrz elit politycznych i biznesowych. Obecnie na Zachodzie istnieje wiele ujęć teoretycznych Pomarańczowej Rewolucji. Największą popularnością cieszy się teoria demokratyzacji, która nie jest jednak do końca uformowana i jednolita. Wielość nurtów w ramach tej teorii świadczy o tym, że proces badawczy nad istotą Pomarańczowej Rewolucji nie został zakończony. Ponadto po Rewolucji Godności 2013 roku niektóre cechy teorii demokratyzacji – takie jak teza o relacji między kolorowymi rewolucjami i cyklami wyborczymi – wymagają dodatkowych wyjaśnień lub nawet rewizji.

Pomarańczowa Rewolucja przyniosła także zmiany w rosyjskiej nauce politycznej. Ze względu na panujące w niej stereotypy problematyka ukraińska nie znalazła się wśród priorytetów badawczych. Na wydarzenia w sąsiednich krajach poradzieckich w Rosji patrzono zwykle przez pryzmat własnych procesów politycznych, z tą tylko różnicą, że zmiany na Ukrainie miały rzekomo następować z kilkuletnim opóźnieniem. Pomarańczowa Rewolucja przełamała wszystkie istniejące dotychczas szablony poglądy na temat Ukrainy i stała się ważnym sygnałem, że należy radykalnie zmienić metody badania procesów transformacji poradzieckiej. Jednak dyskusje na ten temat

zostały w Rosji upolitycznione, co w sposób negatywny wpłynęło na treść i jakość analiz. Dowodem na to jest znaczny wzrost liczby publikacji naukowych o Ukrainie, których autorami są aktywni politycy i dyplomaci. Autorzy tych studiów odwołują się do paradygmatów typowych dla dyskursu politycznego oraz cytatów z przemówień przedstawicieli rosyjskiego rządu, jednak nie przedstawiają dostatecznej analizy faktów i historiografii.

Za oznakę zideologizowania badań można uznać fakt, że w większości rosyjskich publikacji na temat Pomarańczowej Rewolucji kategorycznie stwierdza się, że doprowadziły do niej intrygi Zachodu (czyli USA) przeciwko Rosji, co niewątpliwie jest wielką przesadą. Rosyjski establishment polityczny tradycyjnie reprezentuje prymitywny antyamerykanizm i rosjoцентриczne spojrzenie na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, ale w literaturze naukowej na temat Ukrainy takie założenia zaczęły przeważać dopiero po 2004 roku. Właśnie te ideologiczne konstrukcje stanowiły podstawę dla dominującego w rosyjskiej politologii poglądu, który autor tego artykułu określa jako konspirologię geopolityczną. Wszystko to świadczy o tym, że rosyjski dyskurs politologiczny na temat Pomarańczowej Rewolucji jest pod silnym wpływem aktualnej koniunktury politycznej, a sama politologia pełni rolę niejako „promotora” oficjalnego stanowiska kręgów rządzących w sprawach ukraińskich. Jakościowa i merytoryczna debata akademicka na temat przyczyn i czynników Pomarańczowej Rewolucji tak naprawdę jeszcze się nie odbyła. ■

¹ Zob. S. YEKELCHYK, *Ukraine: Birth of a Modern Nation*, Oxford: Oxford University Press, 2007; M. KRAMER, *Ukraine's Orange Evolution*, „Current History” 2008, 107(707), s. 112–118.

² Chodzi tu na przykład o próby użycia metod postmarksistowskiej teorii dyskursu w celu uniknięcia metodologicznego sporu o znaczenie instytucji i aktorów, jak również o naświetlenie roli populizmu w postsowieckich kolorowych rewolucjach. Zob. M. ZHEREBKIN, *In search of a theoretical approach to the analysis of the 'Colour revolutions': Transition studies and discourse theory*, „Communist and Post-Communist Studies” 2009, 42(2), s. 211.

- ³ F. FUKUYAMA, *The End of History and the Last Man*, New York, Toronto: Free Press, 1992, s. 75.
- ⁴ Tamże, s. 76.
- ⁵ S. HUNTINGTON, *Will More Countries Become Democratic?*, „Political Science Quarterly” 1984, 99(2), s. 196.
- ⁶ S. HUNTINGTON, *How Countries Democratize*, „Political Science Quarterly” 1991, 106(4), s. 580.
- ⁷ Zob. S.M. LIPSET, *Political Man: The Social Basis of Politics*, Garden City, NY: Doubleday, 1960; S. HUNTINGTON, dz. cyt., s. 193–218.
- ⁸ Zob. S. LEVITSKY, L. WAY. *The Rise of Competitive Authoritarianism*, „Journal of Democracy” 2002, 13(2), s. 51–65.
- ⁹ V. BUNCE, *Rethinking Recent Democratization: Lessons from the Postcommunist Experience*, „World Politics” 2003, 55(2), s. 167–92; M. MCFAUL, *The Fourth Wave of Democracy and Dictatorship: Noncooperative Transitions in the Postcommunist World*, „World Politics” 2002, 54(2), s. 212–244; L. WAY, *Authoritarian State Building and the Sources of Regime Competitiveness in the Fourth Wave: The Cases of Belarus, Moldova, Russia, and Ukraine*, „World Politics” 2005, 57(2), s. 231–261.
- ¹⁰ L. WHITEHEAD, *Democratization: Theory and Experience*, Oxford: Oxford University Press, 2003, s. 43.
- ¹¹ P. D’ANIERI, *Understanding Ukrainian Politics: Power, Politics, and Institutional Design*, Armonk, NY: M.E. Sharpe, Inc., 2007, s. 255–256.
- ¹² P. D’ANIERI, *Explaining the Success and Failure of Post-Communist Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies” 2006, 39(3), s. 335.
- ¹³ Np. T. KUZIO, *Civil Society, Youth and Societal Mobilization in Democratic Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies” 2006, vol. 39, no. 3, s. 365–386.
- ¹⁴ M. MCFAUL, *The Orange Revolution in a Comparative Perspective*, [w:] A. ÅSLUND, M. MCFAUL, red., *Revolution in Orange: The Origins of Ukraine’s Democratic Breakthrough*, Washington, DC: Carnegie Endowment for International Peace, 2006, s. 165–166.
- ¹⁵ Tamże, s. 191.
- ¹⁶ A. WILSON, *Ukraine’s Orange Revolution*, New Haven, Conn., London: Yale University Press, 2005, s. 191–192.
- ¹⁷ D. LANE, *The Orange Revolution: ‘People’s Revolution’ or Revolutionary Coup?*, „The British Journal of Politics and International Relations” 2008, 10(4), s. 546; T. TUDOROIU, *Rose, Orange, and Tulip: The Failed Post-Soviet Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies” 2007, 40(3), s. 335–336.
- ¹⁸ A. ÅSLUND, M. MCFAUL, *Perspectives on the Orange Revolution*, [w:] cize, dz. cyt., s. 4.

- ¹⁹ H. HALE, *Patronal Politics: Eurasian Regime Dynamics in Comparative Perspective*, New York, NY: Cambridge University Press, 2015, s. 10–11.
- ²⁰ Tamże, s. 180.
- ²¹ M. RIABCHUK, *Ukraine: Lessons Learned from Other Postcommunist Transitions*, „Orbis” 2008, 52(1), s. 58.
- ²² Tamże.
- ²³ L. WAY, dz. cyt., s. 255–256.
- ²⁴ S. RADNITZ, *The Color of Money: Privatization, Economic Dispersion, and the Post-Soviet 'Revolutions'*, „Comparative Politics” 2010, 42(2), s. 127–146.
- ²⁵ S. PIFER, *Ukraine's Geopolitical Choice, 2009*, „Eurasian Geography and Economics” 2009, 50(4), s. 387–401.
- ²⁶ Z. BRZEZINSKI, *Wielka szachownica: główne cele polityki amerykańskiej*, tłum. T. Wyżyński, przedm. K. Dziewanowski, Warszawa: „Świat Książki”, 1998.
- ²⁷ S. LARRABEE, *Russia, Ukraine, and Central Europe: The Return of Geopolitics*, „Journal of International Affairs” 2010, 63(2), s. 38.
- ²⁸ A. KARATNYCKY, *Ukraine's Orange Revolution*, „Foreign Affairs” 2005, 84(2), s. 36.
- ²⁹ Л. ШЕВЦОВА, *Украина: испытание оранжевой революцией*, [w:] М. ПОГРЕБИНСКИЙ, red., „Оранжевая революция”: украинская версия. Москва: Европа, 2005, s. 231–243.
- ³⁰ Tamże.
- ³¹ А. МОШЕС, *Российский прессинг и притяжение Европы*, [w:] М. ПОГРЕБИНСКИЙ, red., „Оранжевая революция”: украинская версия, Москва: Европа, 2005, s. 101–110.
- ³² В. ДУБНОВ, *Оранжевый цвет буржуазии*, „Россия в глобальной политике”, 2005, 3(1), s. 68–75.
- ³³ В. МИРОНЕНКО, *Открытие Украины: политическая анатомия оранжевой революции*, „Современная Европа” 2005, 22(2), s. 113–125.
- ³⁴ А. МОШЕС, *Российский прессинг и притяжение Европы*, [w:] М. ПОГРЕБИНСКИЙ, red., „Оранжевая революция”: украинская версия, Москва: Европа, 2005, s. 101–110.
- ³⁵ А. ДУГИН, *Ющенко: сценарий катастрофы*, „Российская газета” 16.12.2004, s. 2.; А. ДУГИН, *Геополитика постмодерна. Времена новых империй. Очерки геополитики XXI века*, Санкт-Петербург: Амфора, 2007.
- ³⁶ С. ЖИЛЬЦОВ, *Неоконченная пьеса для «оранжевой» Украины*, Москва: Международные отношения, 2005, s. 226.
- ³⁷ Zob. С. МИРЗОЕВ, „Украина сегодня: возможно ли второе издание «оранжевой революции»?”, [w:] Н. НАРОЧНИЦКАЯ, red., *Оранжевые сети: от Белграда до Бишкека*, Санкт-Петербург: Алетейя, 2008, s. 104–122; К. ЗАТУЛИН, *Русский бунт или каштановая революция?*, [w:] К. ЗАТУЛИН, red., *На фоне оранжевой революции: Украина между Востоком и Западом: Вчера, сегодня, завтра*,

Москва, 2005, s. 105; С. САМУЙЛОВ, „Этапы политики США в отношении СНГ”, „США – Канада: экономика, политика, культура” 2005, 3, s. 61–83; С. КАРА-МУРЗА, *Революции на экспорт*, Москва 2006. s. 213, 306.

³⁸ В. КОТЛЯР, *Международное право и феномен «цветных революций» в странах СНГ*, „Право и международные отношения” 2007, 5, s. 71–76.

³⁹ В. НИКОНОВ, *Бананы, доллары и каштаны*, „Российская газета” 1.12.2004. s. 4.

BIBLIOGRAFIA

- A. ÅSLUND, M. MCFAUL (2006), *Perspectives on the Orange Revolution*, [w:] cize, red., *Revolution in Orange: The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, Washington, DC: Carnegie Endowment for International Peace.
- Z. BRZEZIŃSKI (1998), *Wielka szachownica: główne cele polityki amerykańskiej*, tłum. T. Wyżyński, przedm. K. Dziewanowski, Warszawa: „Świat Książki”.
- V. BUNCE (2003), *Rethinking Recent Democratization: Lessons from the Postcommunist Experience*, „World Politics”, 55(2), s. 167–192.
- P. D'ANIERI (2006), *Explaining the Success and Failure of Post-Communist Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies”, 39(3).
- P. D'ANIERI (2007), *Understanding Ukrainian Politics: Power, Politics, and Institutional Design*, Armonk, NY: M.E. Sharpe, Inc.
- F. FUKUYAMA (2017), *Koniec historii i ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń i M. Wichrowski, wstęp P. Kłodkowski, Kraków: SIW Znak.
- H. HALE (2015), *Patronal Politics: Eurasian Regime Dynamics in Comparative Perspective*, New York, NY: Cambridge University Press.
- S. HUNTINGTON (1984), *Will More Countries Become Democratic?*, „Political Science Quarterly”, 99(2), s. 193–218.
- S. HUNTINGTON (1991), *How Countries Democratize*, „Political Science Quarterly”, 106(4).
- A. KARATNYCKY (2005), *Ukraine's Orange Revolution*, „Foreign Affairs”, 84(2).
- M. KRAMER (2008), *Ukraine's Orange Revolution*, „Current History”, 107(707), 2008, s. 112–118.
- T. KUZIO (2006), *Civil Society, Youth and Societal Mobilization in Democratic Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies”, 39(3), s. 365–386.
- D. LANE (2008), *The Orange Revolution: 'People's Revolution' or Revolutionary Coup?*, „The British Journal of Politics and International Relations”, 10(4).
- S. LARRABEE (2010), *Russia, Ukraine, and Central Europe: The Return of Geopolitics*, „Journal of International Affairs”, 63(2).
- S. LEVITSKY, L. WAY (2002), *The Rise of Competitive Authoritarianism*, „Journal of Democracy”, 13(2), s. 51–65.

- S. LIPSET (1960), *Political Man: The Social Basis of Politics*, Garden City, NY: Doubleday.
- M. MCFAUL (2002), *The Fourth Wave of Democracy and Dictatorship: Noncooperative Transitions in the Postcommunist World*, „World Politics”, 54(2), s. 212–244.
- M. MCFAUL (2006), *The Orange Revolution in a Comparative Perspective*, [w:] A. ÅSLUND, M. MCFAUL, red. *Revolution in Orange: The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, Washington, DC: Carnegie Endowment for International Peace.
- S. PIFER (2009), *Ukraine's Geopolitical Choice, 2009*, „Eurasian Geography and Economics”, 50(4), s. 387–401.
- S. RADNITZ (2010), *The Color of Money: Privatization, Economic Dispersion, and the Post-Soviet 'Revolutions'*, „Comparative Politics”, 42(2), s. 127–146.
- M. RIABCHUK (2008), *Ukraine: Lessons Learned from Other Postcommunist Transitions*, „Orbis”, 52(1).
- T. TUDOROIU (2007), *Rose, Orange, and Tulip: The Failed Post-Soviet Revolutions*, „Communist and Post-Communist Studies”, 40(3).
- L. WAY (2005), *Authoritarian State Building and the Sources of Regime Competitiveness in the Fourth Wave: The Cases of Belarus, Moldova, Russia, and Ukraine*, „World Politics”, 57(2), s. 231–261.
- L. WHITEHEAD (2003), *Democratization: Theory and Experience*, Oxford: Oxford University Press.
- A. WILSON (2005), *Ukraine's Orange Revolution*, New Haven, Conn.: London: Yale University Press.
- S. YEKELCHYK (2007), *Ukraine: Birth of a Modern Nation*, Oxford: Oxford University Press.
- M. ZHEREBKIN (2009), *In search of a theoretical approach to the analysis of the 'Colour revolutions': Transition studies and discourse theory*, „Communist and Post-Communist Studies”, 42(2).
- В. ДУБНОВ, *Оранжевый цвет буржуазии*, „Россия в глобальной политике” 2005, 3(1), s. 68–75.
- А. ДУГИН (2004), *Ющенко: сценарий катастрофы*, „Российская газета” 16.12.2004, s. 2.
- А. ДУГИН (2007), *Геополитика постмодерна. Времена новых империй. Очерки геополитики XXI века*, Санкт-Петербург: Амфора.
- С. ЖИЛЬЦОВ (2005), *Неоконченная пьеса для «оранжевой» Украины*. Москва: Международные отношения.
- К. ЗАТУЛИН, red. (2005), *На фоне оранжевой революции: Украина между Востоком и Западом: Вчера, сегодня, завтра*, Москва: „Институт стран СНГ”.
- С. КАРА-МУРЗА (2006), *Революции на экспорт*, Москва: „Эксмо”.
- В. КОТЛЯР (2007), *Международное право и феномен «цветных революций» в странах СНГ*, „Право и международные отношения”, 5, s. 71–76.

- С. МИРЗОЕВ (2008), *Украина сегодня: возможно ли второе издание «оранжевой революции»?*, [w:] Н. НАРОЧНИЦКАЯ, red., *Оранжевые сети: от Белграда до Бишкека*, Санкт-Петербург: Алетейя, s. 104–122.
- В. МИРОНЕНКО (2005), *Открытие Украины: политическая анатомия оранжевой революции*, „Современная Европа”, 22(2), s. 113–125.
- А. МОШЕС (2005), *Российский прессинг и притяжение Европы*, [w:] М. ПОГРЕБИНСКИЙ, red., *„Оранжевая революция”: украинская версия*, Москва: Европа, s. 101–110.
- В. НИКОНОВ, *Бананы, доллары и каштаны*, „Российская газета” 1.12.2004. s. 4.
- С. САМУЙЛОВ (2005), *„Этапы политики США в отношении СНГ”*, „США – Канада: экономика, политика, культура”, 3, s. 61–83.
- Л. ШЕВЦОВА, *Украина: испытание оранжевой революцией*, [w:] М. ПОГРЕБИНСКИЙ, red., *„Оранжевая революция”: украинская версия*, Москва: Европа, 2005, s. 231–243.

Media, religia i polityka na Ukrainie: historia Krwawego Pastora

RELIGIA NA UKRAINIE STAJE SIĘ W DUŻYM STOPNIU sprawą publiczną, zarówno ze względu na swój charakter, jak i na sposób jej postrzegania przez opinię publiczną. Ukraińskie Majdany (2004 i 2013–2014) wywarły prawdziwie rewolucyjny wpływ na relacje między religią a społeczeństwem. Religia – rozumiana jako instytucja życia publicznego – jako jeden z głównych czynników kształtowała wydarzenia, a jednocześnie pod ich ciśnieniem uległa przekształceniu jej społeczna funkcja. O ile wcześniej ukraińscy religioznawcy, zajmujący się studiami nad zjawiskiem postsekularyzmu, wykorzystywali w swoich badaniach zachodnie publikacje i na tym poprzestawali, o tyle w ostatnich latach zgromadzili wystarczająco dużo materiałów do analizy, które dają niezwykle interesujący wgląd w naturę ukraińskiej religijności w kontekście zachodzących obecnie procesów społeczno-politycznych. Kluczową rolę w zmianie stosunku do religii i do jej politycznej roli odgrywają media.

„Pastor” Ołeksandr Turczynow pojawił się po Majdanie nie tylko jako przywódca polityczny, ale też jako aktywista religijny. Obok kardynała Huzara i patriarchy Filareta – cieszących się ugruntowaną społecznie rolą przywódców religijnych i moralnych

– polityk Turczynow wyrósł jako protestant – oparty na religii autorytet moralny swojej wspólnoty chrześcijańskiej. Przedstawianie go przez media jako duchownego baptysty wzmacniało przekaz o nie tylko politycznej, ale także szerszej roli Turczynowa w dokonujących się zmianach. Był on kluczową postacią Rewolucji Godności i zyskał duży rozgłos, stąd też geneza jego współczesnego wizerunku publicznego zasługuje na baczniejszą uwagę.

Ołeksandr Turczynow to znany polityk ukraiński, który przebył ciekawą drogę od działacza Komsomołu do prezydenta, od ateistycznego propagandzisty do świeckiego kaznodziei w Kościele baptystycznym. Wkroczył do wielkiej polityki jako opozycjonista i pierwszy wiceprzewodniczący partii politycznej Batkiwszczyna (Ojcowizna) i występował w roli prawej ręki lidera tej partii – Julii Tymoszenko. W 2010 roku Turczynow przez chwilę pełnił obowiązki premiera Ukrainy, a w 2014 roku został przewodniczącym parlamentu ukraińskiego. Obecnie jest sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy.

Turczynow wyraźnie łączy swoje poglądy polityczne z religijnymi. Bardzo aktywnie opowiada się za wzrostem roli religii w państwie i propaguje ideę, by politycy byli ludźmi wierzącymi. To właśnie cechuje jego karierę polityczną. To, że zdecydowanie utożsamia się z Kościołem baptystycznym, przysparza mu wielu problemów, ale też popularności i wyróżnia go spośród innych polityków. Wiara Turczynowa jest nie tylko częścią jego wizerunku politycznego, ale czymś więcej – fundamentem jego tożsamości.

W ZSRR i w sferze postsowieckiej baptyści byli postrzegani jako rodzaj sekty, niebezpiecznej zarówno dla dominującej wiary prawosławnej, jak i dla władz. Zagrożenie z ich strony dostrzegano wyłącznie w ich inności, w niczym więcej. Radzieckich i postradzieckich baptystów wyróżniały: pobożność, głęboka duchowość oraz ucieczka od polityki. W związku z tym stereotypem prawdopodobnie nawet radziecka propaganda nie nazwałaby baptystycznego pastora „krwawym”. Określenie to dowodzi, jak propaganda tworzy wrogów, łącząc sprzeczności,

a także swobodnie i beztrzesko podchodząc do faktów. Równie interesujące jest to, jak media wykreowały Turczynowa na maszynę propagandową sekty, na Pastora, a potem na Krwawego Pastora, podczas gdy w rzeczywistości był on tylko jednym z wielu wierzących, który w swojej wspólnocie religijnej odgrywał rolę świeckiego kaznodziei.

Tak więc Ołeksandr Turczynow chcąc nie chcąc wpłynął znacząco na zmianę obrazu ukraińskiego protestantyzmu w życiu publicznym. W dużej mierze odpowiedzialność za to ponoszą media zarówno ukraińskie, jak i rosyjskie. O ile sam Turczynow jako polityk i kaznodzieja nie dąży do rozgłosu, szczególnie jeśli chodzi o swoje zaangażowanie duszpasterskie, a nawet jest osobą zamkniętą w sobie, o tyle jego wizerunek medialny zaczął żyć własnym życiem – aktywnym i wirtualnym.

Ukraińskie media nazwały Turczynowa „pastorem”, mimo że w rzeczywistości był świeckim kaznodzieją. To one stworzyły też jego tajemniczy, a zarazem godny szacunku portret polityka baptystycznego. Natomiast Krwawego Pastora wykreowały media rosyjskie. Dla ukraińskich mediów „pastor” jest nieco egzotycznym i niecodziennym, ale też w pełni akceptowalnym zjawiskiem religijnym i politycznym, tymczasem dla Rosjan baptyzm to złowrogi twór sekciarstwa, a także niebezpieczeństwo dla prawosławia i „rosyjskiego świata”. Jak w 2014 roku zauważyli analitycy: „Jeśli wpisze się nazwisko Turczynowa w wyszukiwarce Google, pojawi się «pastor Turczynow», jeśli będziecie go szukać w wyszukiwarce Yandex, wtedy pojawią się hasła «baptysta Turczynow» i «sekciarz Turczynow»” [3]. Innymi słowy, Turczynow urósł w rosyjskich mediach do roli symbolu tych wszystkich groźnych postaci, pojawiających się na Ukrainie.

Warto zauważyć różnicę, jak Turczynowa przedstawiają media rosyjskie, a jak ukraińskie. Należałoby w tym celu podsumować, jak ukraińskie media informują o Turczynowie oraz Majdanie, a następnie porównać to z tym, co mówią media rosyjskie: ukraińskie media postrzegają połączenie patriotyzmu i wiary baptystycznej jako interesujące (można nawet powiedzieć egzotyczne) i obiecujące,

a rosyjskie media widzą w tym zjawisku coś niedopuszczalnego i niebezpiecznego.

Dziennikarze magazynu „Focus” zwracają uwagę na to, że „Turczynow jest baptystą. Być protestantem w państwie prawosławnym to tak jak być żydem – nie ma dyskryminacji jako takiej, ale nie jest to korzystne dla polityków. To śmieszne oskarżać Turczynowa o oportunizm, tak jakby były funkcjonariusz Komsomołu zmienił dla korzyści osobistych swoją lojalność i przywiązanie. W tych oskarżeniach nie ma wiele logiki. Gdyby taka była jego motywacja, więcej sensu miałoby przejście na prawosławie” [32].

Nastawienie wobec Turczynowa wiąże się z bardziej zasadniczymi kwestiami – z tym, jak postrzega się różnorodność religijną i polityczną, a także ze zróżnicowanymi relacjami pomiędzy religijnością a politycznością. O ile taki pluralizm postaw wobec religii jest dzisiaj czymś normalnym na Ukrainie, o tyle w Rosji media bardzo angażują się w to, by go zagłuszyć.

Wizerunek Turczynowa w mediach pokazuje szersze ramy społecznego i medialnego postrzegania religii w postradzieckiej sferze politycznej. Historia Krwawego Pastora ujawnia nie tylko ogromną religijność Ukraińców i Rosjan, ale także ewolucję związków polityki i religii.

Moim celem jest pokazanie, jak zwykle ukryte zjawisko sumienia społecznego uwidoczniło się po obu stronach w dyskusjach o Krwawym Pastorze. Przedmiotem analizy będą również zmiany w relacjach polityki i religii, które ujawniły się podczas ewolucji tego wizerunku. Innymi słowy, jeśli się zgodzimy co do tego, że Krwawy Pastor stał się symbolem dla mediów po obu stronach konfliktu, to musimy spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie: Jak udało się przemienić przywódcę politycznego w religijnego kaznodzieję? Innymi słowy, jak skuteczne okazały się media, które wykorzystały religię, by z polityka, który otwarcie przyznawał się do swojej wiary, realizując interesy swojego kraju, stworzyć (budzącą strach) ikonę kultury i „bohatera” internetowych memów? Jak religia stała się politycznym narzędziem dla Turczynowa i dla mediów?

Dlaczego tak łatwo demonizować kogoś tylko dlatego, że jest baptystą? Co media mają do powiedzenia na ten temat?

Ewolucję wizerunku medialnego można przedstawić na podstawie prawdziwej biografii Ołeksandra Turczynowa. Przeszedł on drogę od członka Komsomołu do kaznodziei, potem od skromnego kaznodziei do Pastora, a następnie od zakulisowego lidera partii politycznej (Batkiwszczyny) do sprawującego urząd prezydenta Ukrainy, aż w końcu od asystenta Julii Tymoszenko do niezależnego lidera na szczęblu krajowym. Chociaż dojście Turczynowa do władzy jest czymś dość niezwykłym, stało się ono możliwe dzięki temu, że pojawił się w przestrzeni publicznej w dwu istotnych momentach, które zbiegły się z dwoma ukraińskimi Majdanami.

PIERWSZA ODSŁONA

Ołeksandr Turczynow na trwałe zwrócił uwagę mediów podczas Pomarańczowej Rewolucji w 2004 roku. Już we wcześniejszym okresie związał się z partią Julii Tymoszenko (odgrywał w niej rolę szarej eminencji), ale po sukcesie rewolucji jego pozycja znacznie się wzmocniła: mianoowano go szefem służby bezpieczeństwa Ukrainy. Już wtedy nazywany był sekciarzem, ale jeszcze nie „krwawym”. Ukraińskie media z uporem interesowały się jego baptystycznymi przekonaniami i ich możliwym wpływem na prowadzoną przez niego politykę. Piętnowano go jako zwolennika sekty, ale nie uważano za osobę niebezpieczną. Natomiast rosyjskie i prorosyjskie media uznały go za postać nie tyle interesującą, co groźną. Na portalach internetowych przeciwników Pomarańczowej Rewolucji nazwano go „baptystą-czekistą”¹, tajnym zwolennikiem „pomarańczowej sekty”, która tęskni za dominacją nad światem. „Baptyści nie tylko opanowali Stany Zjednoczone, ale także mają silną pozycję w Europie. Na przykład w Wielkiej Brytanii istnieje Instytut Baptystów Keston, gdzie prowadzi się «badania nad religią w byłym bloku komunistycznym», chociaż w rzeczywistości organizacja ta – pod

pozorem walki o prawa wierzących – lobbuje na rzecz interesów baptystów. Tak oto tworzy się pewnego rodzaju «nowy porządek świata», oczywiście baptystyczny» [33].

Dziennikarze przeciwni Pomarańczowej Rewolucji wyrażali swoje obawy z tego powodu, że szef służby bezpieczeństwa stanowi główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Ukrainy. „Zastanawiam się, w jakim charakterze pastor baptystów O. Turczynow – który zna przecież tajemnice państwowe – rozmawiał ze swoimi zagranicznymi odpowiednikami. Kto może na sto procent zapewnić, że Ołeksandr Walentynowicz² nie wydał ukraińskich tajemnic zagranicznemu szpiegom, którzy często przybierają postać kaznodziejów?” [33] Tymczasem autorzy artykułu o podstępnych baptyscie-czekiście stworzyli ten budzący strach wizerunek, używając do tego sprzecznych ze sobą elementów. „Gdy Turczynow głosi z ambony kazanie, pod wpływem emocji trzęsą mu się nogi (nawiasem mówiąc, nie waha się klękać do modlitwy w obecności innych osób)” [33]. W ten sposób media odmalowały portret kogoś groźnego, a zarazem „bogobojnego fanatyka”, „skromnego sekciarza” i „świętego czekisty”.

W wywiadzie dla gazety „Ukrayinska Pravda” Turczynow podkreślił swoją skromną rolę w Kościele baptystów: „Nie jestem pastorem. To pseudonim, który do mnie przylgnął. Rzeczywiście w kościele głoszę kazania, ale bycie pastorem to większa odpowiedzialność” [21].

Kazania Turczynowa monitorowali nie tylko ukraińscy ewangelicy (ponieważ był on nowym fenomenem religijnym dla stygmatyzowanej i zmarginalizowanej postradzieckiej społeczności protestanckiej). Uważnie obserwowali go (jako nowy fenomen polityczny) także dziennikarze. W „Gazecie Po-Ukrainsky” ukazał się następujący opis jego osoby i homilii: „«prawa ręka» Julii Tymoszenko wygłosiła kazanie... w dżinsach, koszuli i krawacie oraz kurtce sportowej. Z początku cicho, ale nagle podniesionym głosem: «Bracia i siostry, wiatry Jemu podlegają. Żywioty Jemu podlegają. On nakarmił tysięczne rzesze kilkoma bochenkami chleba i rybami. W dzisiejszych czasach, tak jak wtedy,

ludzie także potrzebują cudów i darmowego jedzenia». A następnie przypomniał wiernym, że Jezus nie przyszedł po to, by napełnić im żołądki, ale by ocalić ich dusze. Każdy tego pragnie, to zrozumiałe, ale nikt nie chce wziąć na siebie krzyża” [4].

Jako kaznodzieja Turczynow dobrze wpisuje się w lokalną tradycję baptystyczną. Jego styl nauczania można nazwać skromnym, ale pełnym emocji. Swoje kazania buduje wokół prostych pomysłów, ze szczególnym naciskiem na praktyczne zastosowanie wiary w życiu osobistym. Nie zwraca na siebie uwagi ubiorem czy wyszukaną retoryką. Nie boi się mówić otwarcie o swojej wierze, nie ukrywa obaw i nie dostosowuje się do słuchaczy. To wszystko czyni z niego nie tylko kaznodzieję kościelnego, ale także postać medialną, prawdziwego misjonarza medialnego.

Turczynow nie uważał się za zastraszonego, gdy nazywano go zwolennikiem sekty, nie tylko w prasie drukowanej czy w internecie, ale także w telewizji na żywo. Chętnie zapraszał do słuchania swoich kazań. Gazeta „Livyi Bereg” wspomina jeden z takich epizodów: „Odpowiadając na pytanie telewizyjnego prezentera o znaczenie religii w jego życiu, Turczynow powiedział: «Jestem kaznodzieją. Głoszę kazania w kościele baptystów». «Czy mogę przyjść i posłuchać Pańskiego kazania?», zapytał prezenter. «Oczywiście. Ulica Miczurina. Proszę przyjść, chętnie się z Panem spotkamy. Każdy jest mile widziany», odpowiedział Turczynow. Wtedy prezenter zadał Turczynowowi pytanie, czy nie obawia się, że jego przynależność do Kościoła protestanckiego będzie działać przeciwko partii Batkiwszczyna, ponieważ większość obywateli Ukrainy jest albo prawosławna, albo grekokatolicka. «Nie przyłączyłem się do Kościoła baptystów ze względów politycznych. W czasach Związku Radzieckiego protestanci byli naprawdę bardzo brutalnie prześladowani. Ale świat się zmienia, a Ukraina jest krajem wieloreligijnym», powiedział Turczynow. «Wszystkich wierzących darzę najwyższym szacunkiem, niezależnie od wyznania. Najważniejsze jest, aby ludzie uwierzyli, ponieważ poprzez wiarę stajemy się ludźmi. Bez niej człowiek przemienia się w bestię, gwałci, zabija i wierzy w to, że każdy

powinien na niego pracować. Nawiasem mówiąc, jednym z najgorszych doświadczeń, związanym z wpływem reżimu na Ukrainę, jest niszczenie kodeksu moralnego” [30].

Swoja postawą i publicznym spokojnym informowaniem o wyznawanej wierze Turczynow przyczynił się do pogłębienia tolerancji religijnej na Ukrainie i w dobrym kierunku zmienił postrzeganie wiary baptystycznej oraz protestantów. Stał się pierwszym kaznodzieją baptystycznym, któremu udało się zwrócić uwagę mediów. Dziennikarze śledzili każde jego słowo. Każde jego publiczne kazanie odbijało się szerokim echem w mediach. Jest to być może jedyny przykład otwartych misji prowadzonych w publicznej sferze polityki. Ale z punktu widzenia politycznego prosty kaznodzieja budził zbyt małe zainteresowanie, więc postanowiono zrobić z Turczynowa Pastora. Tak z prostego kaznodziei w oczach mediów stał się Pastorem, przynajmniej w mediach i w oczach kształtowanej przez media publiczności.

DRUGA ODSŁONA

Drugie pojawienie się Turczynowa zbiegło się z Rewolucją Godności (2013–2014) i późniejszą wojną³. Był jednym z najwybitniejszych i najbardziej odważnych przywódców rewolucji na Majdanie, a następnie pełnił urząd prezydenta w najtrudniejszych dniach dla ukraińskiej państwowości od czasów uzyskania przez Ukrainę niepodległości w 1991 roku.

Oceniając rolę Turczynowa w tych wydarzeniach, dziennikarze wiążą naturę uprawianej przez niego polityki z jego przekonaniami religijnymi. Dla nich „intuicja polityczna Ołeksandra Turczynowa przeplata się z chrześcijańską eschatologią” [32], ponieważ podejmował on działania, gdy inni politycy nie wiedzieli co robić, i kierował się nie tylko zdrowym rozsądkiem czy interesem politycznym, ale także swoją wiarą i moralnością. Dlatego też oceny jego osoby się różnią: „Bardzo łatwo jest ocenić pozytywną rolę Turczynowa w Euromajdanie. Udowodnił,

że potrafi być dobrym negocjatorem i trybunem ludu. Był lekko ranny. W najbardziej krytycznych momentach Majdanu był na scenie lub gdzieś w pobliżu. Ale zdania na temat jego przywództwa w momencie pełnienia obowiązków prezydenta są podzielone. Turczynow w sposób legalny zapewnił kontynuację władzy (a być może nawet uratował ukraińską państwowość), ale nie zapobiegł stracie Krymu” [32].

Mimo że nakazał rozpoczęcie operacji antyterrorystycznej (ATO)⁴, oskarżany jest o niezdecydowanie. Nie dopuścił do rozlewu krwi na Krymie, a mimo to nazywano go „krwawym”. Ale jedno można przyznać mu przyznać, że nie popiera konformizmu i oportunistów, a także nie dokonuje wyborów po to, by zadowolić innych.

Ujawniony niedawno zapis posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (NSDC) Ukrainy, które odbyło się 28 lutego 2014 roku, pokazał, że Turczynow był jedyną osobą, która popierała ogłoszenie stanu wyjątkowego. Zdaniem Julii Tymoszenko taka decyzja spowodowałaby panikę wśród ludności cywilnej, na co on odpowiedział: „Wybuchnie większa panika, gdy rosyjskie czołgi wjadą na Chreszczatyk⁵. Musimy zrobić wszystko, aby przygotować się do obrony, nawet jeśli nie dostaniemy żadnej pomocy wojskowej z Zachodu i będziemy musieli bronić się na własną rękę. Musimy działać. Dlatego też poddaję pod głosowanie rezolucję NSDC o ogłoszeniu stanu wyjątkowego. Kto jest za?... No dobrze. Tylko Turczynow. Uchwała nie została przyjęta” [26].

W czerwcu 2014 roku Turczynow przekazał prezydenturę Petro Poroszenko (który wygrał przedterminowe wybory), ale pozostał przewodniczącym parlamentu. A mimo to on, nie nowo wybrany prezydent został nazwany „krwawym”. Według rosyjskich mediów Pastor przejął pełnię funkcji prezydenta, ale pozostał „liderem kijowskiej junty”. W rzeczywistości Pastor niejednokrotnie okazywał się łatwiejszym celem ataków niż prezydent-biznesmen.

W lecie 2014 roku Krwawy Pastor przemienił się w internetowego mema. Portale internetowe donoszą, że Krwawy Pastor... „Ostro

odpowiada Kremlowi”, „Porównuje Putina do Hitlera”, „Osobiście sprawdza linie obrony”, „Przeprowadza inspekcję strefy ATO”, „Ogłasza atak na Mariupol” i „Grozi terrorystom karabinem szturmowym”, chociaż „Nie ma nic wspólnego z upadkiem rubla”. „Krwawym pastorem” nazwano nawet ciężki samochód opancerzony Gwardii Narodowej oraz markę piwa [25]. (Piwo to żart: „Turczynow zarejestrował markę piwa o nazwie «Krwawy Pastor». Jest ono reklamowane w rosyjskiej telewizji za darmo”). Dowcipy odzwierciedlają rosnący popyt na wszystko, co związane z Pastorem. Gazeta „2000” poświęciła sporo miejsca, aby szczegółowo opisać kawiarnię *Karatel*, otworzoną w spalonym budynku siedziby związków zawodowych, która oferuje gościom koktajl o nazwie „Krwawy Pastor” [25]. Tak więc „Krwawy Pastor” stał się marką i wizerunkiem marketingowym, który się sprzedaje. „Krwawy Pastor” to także gra online, w której Turczynow atakuje nożem *watników*⁶ i włamuje się do biura Putina. Grę opracowali programiści w Kijowie.

W tym czasie Pastor zdołał coś osiągnąć: napisał m.in. trzy powieści: *Iluzja strachu*, *Ostatnia wieczerza* i *Adwent*. Dziennikarze podkreślają, że „osobiste cechy Turczynowa można łatwo odnaleźć w bohaterach jego książki, pastorze Kościoła protestanckiego i jego mentorze, którzy zajmują się ratowaniem planety” [3]. Turczynow nie ukrywa w swoich powieściach apokaliptycznych przekonań i mistycyzmu. Na przykład informuje, że „podczas pisania *Adwentu* otrzymałem tak wiele znaków, że musiałem zmienić fabułę” [3]. Przede wszystkim ostrzega przed Antychrystem w postaci systemu całkowitej kontroli, ale też przed globalizmem, sieciami komputerowymi, inwazją kultury gejowskiej itd. Nie można więc go uznać za polityka prozachodniego. Niemniej jednak to właśnie jego niezależność, rozwaga i spokój, oparte na przekonaniach religijnych, sprawiły, że był kimś nieocenionym w momentach krytycznych dziejów Ukrainy.

Po wyborach parlamentarnych w 2014 roku pojawił się i zyskał popularność hasztag *#ZostańPastorze* (połączono go ze zwrotami takimi jak „Przyjdź Pastorze i zrób porządek”, „Błagamy Cię na kolanach”,

„Nie przeżyjemy bez Twoich kazań”, „Po raz pierwszy społeczność internetowa zmieniła się w parafian”, „Jaki inny mówca dosłownie zmusiłby posłów do głosowania?”) [7]. Użytkownicy Internetu w ten sposób zwracali się do władz o utrzymanie Turczynowa na stanowisku przewodniczącego nowej *Werchownej Rady*⁷.

Internet z zadowoleniem przyjął powrót Turczynowa na stanowisko sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy hasztagiem *#KrwawyPastorPowrócił*. 17 grudnia 2014 roku, dzień po mianowaniu go sekretarzem Rady, Turczynow był w dobrym nastroju, a pytany o to, czy znał swój przydomek Krwawy Pastor, tylko lekko się uśmiechnął. Agencja RIA Novosti zinterpretowała tę reakcję jako potwierdzenie [28].

W tym samym czasie w „Komsomolskiej Prawdzie” pojawiło się stwierdzenie, że Turczynow, chociaż lekceważył swój przydomek, to jednak poważnie traktował swoją wiarę. Rosyjska gazeta podkreślała, że mimo złowieszczego pseudonimu, „Krwawy Pastor” to bardzo udana marka i duża sieć społecznościowa. „Komsomolskaja Prawda” dodała, że to rosyjskie media nazywają go „krwawym” ze względu na bezkompromisową postawę i ostre wypowiedzi przeciwko Rosji. Pastor wziął się stąd, że Turczynow głosił kazania w Kościele baptystów [31]. Po tym, jak został dostrzeżony przez gazety, Pastor stał się znany w telewizji. „Krwawy Pastor zdobył Internet”, jak podała stacja ICTV [14].

Turczynow nie był Krwawym Pastorem tylko w Internecie. 4 lutego 2015 roku, podczas sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, deputowana Julija Lowoczкина oskarżyła ukraiński rząd o wprowadzanie polityki partii wojny i w ten właśnie sposób sekretarz NSDC zyskał swój pseudonim [2]. Kontrolowane przez Rosję media anglojęzyczne natychmiast upowszechniły wiadomość o tym incydencie.

Strona internetowa *Novorossia.Vision* opracowała zbiór materiałów na temat Krwawego Pastora. Wynikało z nich, że Turczynow reprezentuje scjentologię, a nawet satanizm, a także związany jest z oczywiście zakulisowymi manipulatorami, „zachodnimi inicjatorami ukraińskiej

«rewolucji», której celem jest „obniżenie liczby ludności Ukrainy i przekształcenie reszty mieszkańców tego kraju w pozbawionych uczuć i litości morderców lub ich milczących współsprawców” [1].

Zvezda Broadcasting Company z satysfakcją ogłosiło, że Krwawy Pastor Turczynow inspirowuje ukraińskich *siłowików*⁸, co doprowadziło do powstania nowego eposu „o Krwawym Pastorze i rycerzach pułku Azow” [16]. Agencja informacyjna prawosławnej Rosji wyraziła swoje zaniepokojenie tym, że „szalony Krwawy Pastor Turczynow uważa Kubań za terytorium ukraińskie i przygotowuje się, aby ruszyć na Moskwę” [5].

Ukraiński kanał informacyjny 24 poinformował, że Pastor nie zapominał o swoich zagranicznych braciach w wierze: „Ołeksandr Turczynow, Krwawy Pastor, spotyka się z zagranicznymi kapelanami” [11]. „Pastor Turczynow wygłosił kazanie dla kapelanów NATO”, stwierdza *Depo.ua*. „Turczynow, który sam jest pastorem, mówił o znaczeniu wiary w czasach wojny: «Jedynym przebłyskiem światła podczas wojny jest głęboka i autentyczna wiara, która daje siłę, oczyszcza duszę i uzdrawia. Ci, którzy widzieli okropności wojny zazwyczaj stają się rozjemcami»” [23]. Pastor również często przemawia na protestanckich konferencjach kościelnych.

Zaniepokojenie zachodnimi powiązaniami Turczynowa i jego duchowym wpływem szczególnie często pojawiało się w Rosji: „Dziennikarze i kapłani skarżą się na ekspansję zagranicznych sekt. Z pomocą tych sekciarskich przywódców udało się doprowadzić do politycznego zamachu stanu w kraju sąsiednim” [24]. Wielu rosyjskich protestantów podziela tę „prawosławną” troskę. Na stronie internetowej *Ruskii Baptist* dostępne są teksty o tym, jak Krwawy Pastor Turczynow zdradza ukraińskich baptystów: „Ta odpychająca postać, Ołeksandr Turczynow, to przede wszystkim członek Komsomołu i ukraiński czekista, a dopiero potem baptysta. Media i ludzie nazwali go Krwawym Pastorem. To potwór z barbarzyńskim wyrazem twarzy, który fanatycznie kocha wojsko i na prawo i na lewo wydaje rozkazy podburzające do zabijania... Nie ulega wątpliwości, że Turczynow reprezentuje upolitycznione

ekstremistyczne sekciarstwo. Gdy tylko przekazał władzę Petro Poroszenko... od razu poszedł do swego «kościoła» i wygłosił kazanie. Tego samego dnia, gdy opowiadał o duchowości, jego żołnierze zabili pięcioletnią dziewczynkę w Słowiańsku” [8].

Tak jakby Ukraina nie wystarczała, *News of Novorossia* ostrzegały, że „Krwawy Pastor Turczynow wzywa Turcję do przystąpienia do walk na Krymie”, a także przedstawiły go jako „długoletniego agenta sekt proamerykańskich” [17]. „Korespondent ludu” wyraźnie dostrzega, jak „Krwawy Pastor Turczynow po raz kolejny demonstruje swoją krwiożerczą naturę”, gdy równocześnie „żąda, aby śmiercionośna broń z Zachodu zalała Donbas krwią. To na rozkaz Turczynowa artyleria i pociski zniszczyły dzielnice mieszkalne Słowiańska, Kramatorska, Jenakijewo, Gorłówki, Ługańska i Doniecka. To z jego rozkazu zabito starców, kobiety i dzieci. Ma na sumieniu dziesiątki ludzi, którzy spłonęli żywcem w Domu Związków Zawodowych w Odessie i na posterunku policji w Mariupolu” [18].

Pomimo hysterii w Internecie, wygląda na to, że Pastor uważa, że stojąc na czele NSDC, jest na odpowiednim miejscu i nie ma zamiaru zmienić tego stanowiska na spokojniejszą pracę w Radzie Ministrów. Jak twierdzą jego polityczni koledzy, „powiedział im, że nie chce być premierem, ponieważ wie, że jest na właściwym miejscu” [13].

Pastor przyjmuje na siebie niewdzięczną rolę, nazywając rzeczy po imieniu „ku uciechu użytkowników portali społecznościowych”. Niektórzy blogerzy wykrzykują: „Jeszcze raz dziękujemy Ci, Pastorze!”, albo „Krwawy Pastor prowadzi nas na krucjatę” [6].

Rosyjskie media często powtarzają wypowiedzi Turczynowa jako wiadomości. I tak na przykład pod nagłówkiem „Krwawy Pasterz nazywa premiera Rosji nieudolnym” cytowane są otwarcie wypowiedzi „duszpasterskie” Turczynowa: „Chciałbym przypomnieć tym nieudolnym marzycielom na Kremlu, że Ukraińcy mieli państwo ze stolicą w Kijowie na długo przedtem, zanim Złota Orda⁹ osiedliła się w Moskwie. Ukraina będzie nadal istnieć nawet wtedy, gdy nienawiść, agresja i wewnętrzne

sprzeczności, które są zawsze częścią reżimu totalitarnego, zniszczą resztki imperium radzieckiego o nazwie Rosja” [12].

W 2016 roku Pastor – w ujęciu prasy – skierował swoje zainteresowania w stronę spraw techniki wojskowej – co odzwierciedlają tak wymowne tytuły, jak „Krwawy Pastor zaprasza NATO do zestrzeliwania odważnych pilotów Putina” [15] lub „Pastor zgadza się! Udany test nowej ukraińskiej rakiety” [22].

Droga Turczynowa przez sferę ukraińskich mediów prowadzi od tajemniczego „Baptystycznego Kaznodziei” do „Wróć, Pastorze!”, „Dziękuję, Pastorze” i „Pastor zgadza się”. Dla tych, którzy żyją w granicach „rosyjskiego świata”, Turczynow jest podstępny sekciarzem politycznym, zboczonym krwią, której nigdy w pełni nie zmyje. To nie tylko czyni go „złym”, ale czyni go strasznym, tj. potężnym, silnym i niebezpiecznym. Ludzie nie tylko nienawidzą Pastora, ale też się go boją. Dla wielu Rosjan obawiać się znaczy szanować.

SPOWIEDŹ NIE-PASTORA

Mimo że Turczynow podejmuje sporadycznie próby poprawienia swojego wizerunku medialnego, wzrasta dystans między obrazem wirtualnym a prawdziwym. Zalew stereotypów na temat Pastora powoduje, że naprawdę niewielu dziennikarzy interesuje to, co „prawdziwy” Turczynow myśli o sobie i jak chce się przedstawić społeczeństwu. Tylko niekiedy Turczynow ma okazję porozmawiać szczerze jak na spowiedzi i chce podzielić się swoją prawdą, nie wdając się w polemikę.

Najbardziej szczery wywiad z nim na temat obranej przez niego drogi życiowej opublikowano w 2001 roku w czasopiśmie protestanckim „Wiara i Życie”, które jest stosunkowo mało znane odbiorcom świeckim. Przyznaje tam, że od czasów Komsomołu był „ambitnym karierowiczem” i swego czasu przyjął z dużym zaskoczeniem to, że wykształceni i obiecujący ludzie opuścili Komsomoł, aby dołączyć do baptystów. Jego opowieść o pierwszym kontakcie z baptystami ma

pewien rys mistyczny: „Postanowiłem zakraść się do tej «jaskini», aby samemu przekonać się i zrozumieć, dlaczego młodzi ludzie zostawiają «nas», aby dołączyć do nich. Pojechałem tam transportem publicznym, *incognito*, ze znajomym twardzielem. Poprosiliśmy schludnie ubraną kobietę w autobusie o wskazówki, jak dotrzeć na obrzeża miasta, dokąd wygnano wszystkich baptystów w czasach radzieckich. Odpowiedziała: «Chwała Bogu! Czekałam na was. Idźcie do domu modlitwy, prawda?». Widząc nasze zaskoczenie, wyjaśniła: «Wczoraj miałam sen, że przyjdą do mnie dwie zagubione dusze i pokażę im drogę do zbawienia...» [27, s. 20]. To świadectwo ukazuje nie tylko skłonności mistyczne Turczynowa, ale także jego pewność, że został powołany, aby odegrać znaczącą rolę.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku przyjął chrzest poprzez wyznanie wiary. „Kiedy zostałem ochrzczony po raz drugi przez pełne zanurzenie, uświadomiłem sobie głębokie znaczenie tego aktu i nabrałem pewności, że to była najlepsza decyzja w moim życiu” [27, s. 21]. W ten sposób przystąpił do wspólnoty baptystów. Co go w nich pociągało? „Przekonałem się, że w ich wierze nie było ani przesady, ani powierzchowności. Od kilku lat znałem starszego pastora Włodzimierza Jakowlewicza Kunetsa. Dostrzegłem w nim człowieka prostego, dostępnego dla każdego, który się nie popisывał. Nie przyszedł do Boga, gdy takie akty wiary stały się powszechnie akceptowalne, ale wtedy, gdy było to niebezpieczne i ludzie musieli dla swojej wiary poświęcić wiele, jeśli nie wszystko” [27, s. 21].

Naśladując swego duchowego mentora, Turczynow nauczył się żyć i służyć w każdej pracy, wykonywać wszędzie swoje zadania „jak gdyby dla Boga”. „Do niedawna przywiązywałem wielką wagę do mojego statusu społecznego. Dzisiaj nie odgrywa to dla mnie żadnej roli i cieszę się, że jestem od tego uwolniony. Zamiast troszczyć się o ten status, należy postępować uczciwie (czyniąc to jakby dla Pana), cokolwiek by ci powierzono... Skłamałbym, gdybym twierdził, że w polityce łatwo jest działać, przestrzegając praw Bożej miłości, i że jest to równie

nieskomplikowane, jak – powiedzmy – obsługa maszyny w fabryce. Cieszę się, że Pan, i tylko On, wyrwał mnie z otchłani i nie dał mi czerpać przyjemności z władzy i satysfakcji z dążenia do celu bez względu na koszty” [27, s. 21].

Turczynow jest przekonany, że „władze szukają poparcia wśród znaczących graczy społecznych i jednym z nich – i nie jest to tajemnicą – są ewangeliczni chrześcijanie” [27, s. 22]. Wskazuje jednak na inną pokusę: na wykorzystywanie kościołów chrześcijańskich do celów politycznych. W jego opinii winę za taki stan rzeczy ponosi nie tylko władza, ale także Kościół, który szuka wsparcia i wpływów politycznych.

Turczynow opowiada się za współdziałaniem religii i państwa, ale sugeruje hierarchię autorytetów i wartości, w której Bóg i Kościół zajmują, w sensie określania zasad etycznych współżycia społecznego, miejsce ponad władzami państwowymi i prawami świeckimi. „Nie musimy sprzyjać władzom, nie są tego warte. Kościół stoi ponad polityką i wszelkimi organami i musi stawiać władzom wymagania, aby działały one zgodnie z Pismem Świętym. Oczywiście nie oznacza to wydawania im dyrektyw. Ludzie wierzący powinni w sferze swojej działalności rozwiązywać dylemat: «chrześcijanie a władza» czy «chrześcijanie a polityka», zachowując się w taki sposób, by ich postępowanie było Bogu miłe” [27, s. 23].

Zasady, opisane przez Turczynowa w 2001 roku, są widoczne w jego życiu, w obydwu odsłonach jego aktywności w wielkiej polityce. Działał w organizacji partyjnej, w parlamencie, w ukraińskiej służbie bezpieczeństwa, w rządzie, w NSDC, a także pełnił obowiązki prezydenta. I bez względu na to, gdzie pracował, było jasne, że dla niego miało znaczenie nie jego stanowisko, ale jego powołanie. Jego życie jest doskonałym przykładem „etyki protestanckiej”.

W swojej książce *Świadectwo* pisze, że ceną, jaką zapłacił za swoją wiarę, był szacunek społeczeństwa. Mimo to dała mu ona integralność i siłę do walki z pokusami władzy. Opisując swoją „służbę” na rzecz bezpieczeństwa państwa, powiedział: „Ledwie wysechł atrament na

dekrecie z moją nominacją, a już moi przeciwnicy zaczęli krzyczeć, że ten baptysta zniszczy tajne służby... Próbowali z mojej wiary uczynić kompromat. Dla mnie kompromatem jest to, że człowiek nie wierzy w Boga, a zatem nic go nie powstrzymuje” [29, s. 130].

Dla Turczynowa władza jest pokusą i jedynie ten, kto się jej oprze, odkryje swoje pozytywne możliwości: „Tylko osoba, która ma głębokie korzenie duchowe, może oprzeć się niewidzialnym pokusom władzy” [29, s. 131]. Dlatego „sługa Boży, który został wybrany, aby rządzić, powinien zrozumieć, czyje zadanie wypełnia, komu służy i kto umieścił go na wysokim stanowisku. Żadna siła cię nie pokona, jeśli wypełniasz wolę Bożą” [29, s. 132]. Tak więc przywódcę politycznego określają jego osobiste przekonania religijne i to one czynią go bardziej godnym zaufania.

Władza musi łączyć się z wiarą, bo inaczej staje się ułudą i prowadzi na manowce tego, kto ją „ma”. Jak wyznaje Turczynow: „Jakikolwiek stanowisko i jakakolwiek szarża to po prostu iluzja władzy. Każda wygrana wojna, każdy tryumf nad wrogami i każda klęska przeciwników to tylko iluzja zwycięstwa. Jest tylko jedna prawdziwa władza: władza nad osobistymi wadami i obawami. I istnieje tylko jedno prawdziwe zwycięstwo: nad grzechem. I tylko prawdziwa wiara może dać nam prawdziwą moc i prawdziwe zwycięstwo” [29, s. 132].

Wiara powinna z kolei wiązać się z prawdą, podobnie jak wolność. „Osoba, która nie rozumie, czym jest wolność, nie może jej bronić. Wolność jest córką prawdy. A prawdą jest Bóg” [29, s. 116]. Dlatego prawdy wiary są fundamentem działalności politycznej Turczynowa. Jak twierdzi, każdy dzień zaczyna i kończy modlitwą. W niedzielne poranki przygotowuje kazanie i czyta Biblię [27, s. 23].

„Protestancki” duch nie pozwala mu ulegać rzeczywistości wirtualnej. Turczynow uważa media za godny Antychrysta system propagowania grzechu [29, 264], za część systemu nieograniczonej kontroli nad społeczeństwem, „jedyny i niepodzielny porządek świata”, „syndykat ludzi-maszyn” i „bezwzględna e-rządowa maszyna” [29, s. 262]. Główne

zagrożenie dla niego stanowi nie tyle *sowockie*¹⁰ czy neo-sowieckie imperium, ile rząd światowy, który odcisnie swoje piętno na ludzkich czynach i myślach. Píše o tym w każdej ze swoich książek. „Wtedy pojawi się realne zagrożenie utraty wolnej woli danej przez Boga; wszystkie formy religii jako próby poznania Boga będą niebezpieczne dla systemu, a tym samym zabronione” [29, s. 268]. Pod tym względem Turczynow – po raz kolejny – nie odpowiada stereotypowemu obrazowi prozachodniego przedstawiciela globalizmu i protestantyzmu.

Książka Turczynowa *Świadectwo*, pisana w pierwszej osobie, zmienia radykalny wizerunek autora. Uważa się on za sługę Bożego w polityce, ale nie przywiązuje się do swojego stanowiska w „systemie”. Podobnie nie chce zajmować szczególnego miejsca w Kościele i cieszy się, że może czasem głosić niedzielne kazania. Jego model wiary, w którym wszystko jest „proste” i „nieprzesadzone”, w którym jest zawsze miejsce na „poświęcenie” i „służbę” i który zakłada „ograniczenia”, konieczne po to, aby „podość się Bogu”, wyraźnie nawiązuje do protestanckich wzorców i zupełnie nie odpowiada stereotypowi Krwawego Pastora.

„ZOSTAŃ KRWAWEY PASTORZE”: LEKCJA HISTORII

„Krwawy Pastor” jest godnym uwagi zjawiskiem medialnym w post-świeckim okresie odbudowy społeczeństwa i jego związków z religią. Jest to twór medialny, powstały częściowo na bazie biografii „prawdziwego” Ołeksandra Turczynowa, a częściowo na gruncie oczekiwań społecznych i prowokacji politycznych. W świecie postradzieckim, w którym według Petera Pomerantseva „nic nie jest prawdziwe i wszystko jest możliwe”, wizerunek Krwawego Pastora nie można być ani całkowicie fałszywy, ani też całkowicie rzeczywisty.

Na przekór wszystkim sprzecznościom wizerunek ten cieszy się powodzeniem. Hasztag *#PastorzeZostań* (*#ПасторЗалиуається*) stanowi wyraz poparcia dla sekciarza w polityce. Obraz medialny Turczynowa wyraża społeczne zapotrzebowanie na przywódców, będących

ludźmi wiary, która daje motywację i tworzy fundament. Dzięki niej są oni gotowi służyć, a nie manipulować, chcą zadowolić Boga, a nie człowieka.

Ukraińcy nie są zaskoczeni błyskawiczną karierą Turczynowa i jego rosnącym znaczeniem na arenie politycznej: jest on przykładem tego, że na ukraińskiej scenie publicznej jest miejsce na różnorodność religijną i na obecność religii w sferze politycznej. Jednak ten sam mem (nawet bez użycia słowa „krwawy”) jest dla Rosjan wskazówką, że mają do czynienia z kimś „obcym”. Jeśli bowiem niedawny członek Komsomołu nagle nawraca się, ale nie na prawosławie, to niewątpliwie przekupili go Amerykanie (albo co najmniej naraża się na takie zarzuty). Istnieje linia oddzielająca baptystów od prawosławnych, jak też linia, która odgranicza „nas” od Zachodu. Baptystę w pałacu prezydenckim – tak jak na Ukrainie – trudno byłoby sobie wyobrazić w Rosji, ponieważ obowiązuje tam prosta zasada, bez wyjątków: Rosjanin musi być prawosławny.

Historia Krwawego Pastora to nie tyle opowieść o religii i polityce, ile o wizerunkach, które powstają dzięki propagandzie, oraz o widocznych różnicach pomiędzy społeczeństwem rosyjskim a ukraińskim i ich stosunku do propagandy. Dla prokremlowskich mediów propaganda nie jest problemem zawodowym czy społeczno-politycznym. Są one skłonne nie tyle ją odrzucić, ile usprawiedliwić, uznać za „alternatywne fakty”. Jak by nie patrzeć, jeśli fakty stają się wyjątkowo alternatywne, to odsłaniają propagandowy charakter polityki informacyjnej. Ukraińskie media nie idealizują Turczynowa, ale pozostawiają miejsce na różne wyobrażenia i interpretacje. Pluralizm jest cechą rzeczywistości, schemat – propagandy.

Wizerunek Pastora unaocznia skomplikowany splot relacji między religią a polityką, a zwłaszcza dewaluację polityki, ponieważ niewiele osób pamięta przynależność partyjną i poglądy polityczne Pastora – wszyscy pamiętają o jego religijnym zaangażowaniu. Największe zainteresowanie budzi jego tożsamość duchowa, wyjaśniająca po części też jego identyfikację polityczną. Jednak wpływy działają w dwie strony.

Większość protestantów akceptuje Turczynowa, bo jest „jednym z nas”, tj. ufają mu bez rozumienia polityki i na przekór tradycyjnej podejrzliwości wobec urzędników państwowych i państwa. Tak więc w polityce względem wyborców coraz bardziej liczą się różnice wyznaniowe, co też jest zjawiskiem znamionym dla czasów postświeckich. Sam Pastor nie oczekuje, że wszyscy będą go lubić i nie zabiega o to, by identyfikowano go z konkretną partią czy grupą lub uznawano za „głos ludu”. Na spotkaniu modlitewnym z przywódcami protestanckimi (Irpień, 15 stycznia 2016 roku) wyznał: „Podjąłem bardzo ważną decyzję, aby nigdy nie zastanawiać się nad tym, co inni będą mówić lub myśleć o mnie. Robię swoją robotę i nie zależy mi na tym, by mnie lubili”.

„Bycie lubianym” dla pewnej publiczności politycznej oznacza „przynależność” do niej. Pastor chce zachować wolność i rozszerza ją na innych. Jest to wolność myślenia o nim, co się chce, bez żadnych ograniczeń. Dlatego, gdy rosyjscy baptyści pytają swoich ukraińskich przyjaciół: „Dlaczego nie ekskomunikowaliście Turczynowa za rozpoczęcie wojny?”, ci odpowiadają, że działał on jako polityk i miał pełną swobodę decyzji. Dlatego baptyści z okupowanego Donbasu, przesłuchiвани przez separatystów na okoliczność relacji z Pastorem, odpowiadali: „On nie jest jednym z nas, on działa na własny rachunek”. Krótko mówiąc, Turczynow nie jest zamknięty w murach Kościoła i nie jest nimi ograniczony, zajmuje jednak szczególną, wciąż trudną do zdefiniowania przestrzeń publiczną pomiędzy religią a polityką.

Turczynow – jako przedmiot zainteresowania mediów – przeszedł złożoną ewolucję. Zaczął jako skromny kaznodzieja, jako człowiek wtajemniczony w politykę, a zarazem członek nieakceptowanej wspólnoty i mniejszości religijnej, po czym stał się Pastorem – postacią publiczną związaną z religią i polityką. Uświadamia on oczywisty fakt, że wiara w czasach przemian postświeckich nie może pozostać sprawą prywatną, że niekiedy wyłania się ona z cienia i staje kwestią publiczną. Jeśli nawet politycy nie mówią o swoim wyznaniu, media je ujawniają i najpierw staje się ono przedmiotem dyskusji (zwłaszcza gdy

chodzi o mniejszość religijną), a następnie czynnikiem oddziaływania. Tak więc pod wpływem mediów przestrzeń publiczna poszerzyła się na tyle, by doszło do uporządkowania relacji między religią a polityką przy otwartej kurtynie, przy czym zachęcano społeczeństwo do wzięcia w tym procesie udziału.

W 2017 roku obchodzona jest także na Ukrainie 500. rocznica reformacji. I mało kto uzna to za przypadek, że polityk i kaznodzieja Turczynow jest jednym z inicjatorów i głównych promotorów, a także ideowych patronów szeroko zakrojonego projektu R500 z okazji tych obchodów. Motto projektu brzmi: „Od osobistej do narodowej reformacji” w pełni odzwierciedla poglądy Pastora. A jego osobista i medialna historia w pełni pasuje do paradygmatu reformacji. Znajdują w nim duchowe uzasadnienie i kontynuację dwa ukraińskie Majdany. Polityczne powołanie i wiara chrześcijańska spotykają się tu i wzajemnie sobie służą. Pastor i polityk w jednej osobie nie jest jedynie nowym symbolem protestantyzmu na Ukrainie, ale zapoczątkowuje prawdziwą zmianę postsowieckiego Kościoła i postsowieckiego społeczeństwa.

- ¹ Skrót „Czeka” składa się z inicjałów dwóch pierwszych słów nazwy *Wsierossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrrewolucyjnej i sabotażom* (Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem). Była tajna policja państwowa założona w 1917 roku.
- ² Walentynowicz to patronim Turczynowa.
- ³ Pomiędzy 2005 a 2013 rokiem Turczynow pozostawał jednym z najważniejszych polityków na Ukrainie. Był m.in. I wicepremierem w latach 2007-2010 a także wybierano go do Rady Najwyższej w latach 2006, 2007 i 2012.
- ⁴ Wojna w Donbasie.
- ⁵ Główna ulica w Kijowie.
- ⁶ Obrażliwe określenie prorosyjskich separatystów.
- ⁷ Rada Najwyższa Ukrainy – parlament.
- ⁸ Politycy ze służb bezpieczeństwa lub wojska.
- ⁹ Nawiązanie do okresu moskiewskiego pod panowaniem mongolsko-tatarskim w XIII wieku.
- ¹⁰ Słowo obraźliwe, określające Związek Radziecki, a zwłaszcza radziecką mentalność.

BIBLIOGRAFIA

1. I. BURYA, *Bloody Pastor*, Novorossia Vision 2015, URL: <http://novorossia.vision/en/bloody-pastor/>.
2. *Ukrainian deputy from the Opposition bloc calls Turchynov „the bloody pastor” at PACE*, 4.02.2015, URL: <http://www.fort-russ.com/2015/02/ukrainian-deputy-from-opposition-bloc.html>.
3. A. TURCHINOV, *Vozhidanii Apokalipsisa*, 15.11.14, URL: <http://www.dsnews.ua/politics/aleksandr-turchinov-v-oshchushchenii-apokalipsisa-15112014141000>.
4. *Baptist Turchinov propovedoval na Verboe voskresenie*, 29.04.2008, URL: http://gazeta.ua/ru/articles/politics-newspaper/_baptist-turchinov-propovedoval-na-verboe-voskresene/224497.
5. *Bezumnij „krovavij pastor” Turchinov nazval Kubani ukrainskoj i sobralsia na Moskvu. Aгенство analiticheskij informatsii „Rusi pravoslavnaia”*, 5.03.2015, URL: <http://rusprav.tv/bezumnij-krovavij-pastor-turchinov-nazval-kuban-ukrainskoj-i-sobralsia-na-moskvu-20808/>.
6. *V Rossii briaknuli, Turchinov otvetil. Sotsset vzorvalo: Pastor – ty nash geroj!*, 6.04.2016, URL: <http://newsoboz.org/politika/v-rossii-bryaknuli-turchinov-otvetil-sotsset-vzorvalo-pastor-06042016194400>.
7. *V sotsialnykh setiakh polizovateli aktivno prizyvaiut vlasti ostaviti spikera Verkhovnoj Rady Aleksandra Turchinova na zanimaemoj dolzhnosti v novom sozyve Verkhovnoj Rady*, 5.11.2014, URL: <http://nbnews.com.ua/ru/news/135939/>.
8. *Erofeev K. Krovavij pastor Turchinov diskreditiruet ukrainskij baptizm*, 22.06.2015, URL: <http://rusbaptist.livejournal.com/138713.html>.
9. E. KARNAUKHOV, *Aleksandr Turchinov: propovednik bez very. Argument*, 8.12.2011, URL: <http://argumentua.com/stati/aleksandr-turchinov-propovednik-bez-very>.
10. *Krovavij pastor*, URL: <http://xn—80aano6ahdghc.net/tag/krovavij-pastor/>.
11. *Krovavij Pastor Aleksandr Turchinov vstretitsia s inostrannymi kapellanami*, Kanal 24, 27.10.2015, URL: http://24tv.ua/ru/krovavij_pastor_aleksandr_turchinov_vstretitsja_s_inostrannymi_kapellanami_n624723.
12. *Krovavij pastor zaiavil o neadekvatnosti premiera Rossii*, 6.04.2016, URL: <http://inosmi.ru/politic/20160406/236014524.html>.
13. *Krovavij pastor ne promeniaet SNBO na Kabmin*. 5 aprelija 2016 URL: <http://www.depo.ua/rus/politics/-krivavij-pastor-ne-prominyae-rnbo-na-kabmin---burbak-05042016155400>
14. *Krovavij pastor pokoril internet*, 17.12.2014, URL: <http://fakty.ictv.ua/ru/index/read-news/id/1537106>.
15. *Krovavij pastor prizval NATO sbivati derzkie samolety Putina*, Ukrainskij obshchestvenno-politicheskij portal UKROP, 15.04.2016, URL: <http://xn—j1aidn.org/krovavij-i-pastor-prizval-nato-sbivati/>.

16. *Krovavyy pastor Turchinov voodushevliaet ukrainskikh silovikov*, Teleradiokompaniia „Zvezda”, 3.03.2015, URL: http://tvzvezda.ru/news/vstrane_i_mire/content/201503030452-pcxt.htm.
17. *Krovavyy pastor Turchinov pryzivaet Turtsiuu vmeste povoevati za Krym*, Novosti Novorossii, 20.02.2016, URL: <http://novorossia-novosti.com/novorossia/307351-krovavyy-pastor-turchinov-prizyivaet-t.html>.
18. *Krovavyy Pastor Turchinov snova demonstriruet krovozhadnuiu sushchnosti*, Narodnyj korrespondent, 20.02.2016, URL: <http://nk.org.ua/politika/krovavyy-pastor-turchinov-snova-demonstriruet-krovoadnuyu-suschnost-43433>.
19. *#Krovavyy Pastor Vernulsiia*, 16.12.2014, URL: <http://nv.ua/ukraine/-pastorvernulsiia-25357.html>.
20. *Lenin v stepiakh Ukrainy. A v Karatele – krovavyy pastor i tsinichnyj bandera*, „Gazeta 2000”, 7.04.2016, URL: http://www.2000.ua/specproekty_ru/politpodoga/lenin-v-stepjah-ukrainya8-1_1460034091.htm.
21. *Oleksandr Turchinov: Proti Poroshenka u SBU dav svidchennia odin iz deputativ „Nashoi Ukraini”*, 01.11.05, URL: <http://www.pravda.com.ua/articles/2005/11/1/3015079/>.
22. *Pastor odobriaet!: Ukraina uspesjno ispytala novuiu raketu*, 26.08.14, URL: <http://www.unian.net/war/1488389-pastor-odobriaet-ukraina-uspesjno-ispytala-novuyu-raketu-foto.html>.
23. *Pastor Turchinov vlashtuvav propovidi pered kapelanami NATO*, 28.10.15, URL: <http://www.depo.ua/ukr/life/pastor-turchinov-uzhe-propovidue-pered-kapelanami-nato-28102015102500>.
24. *Pastory dlia Majidana*, 24.05.15, URL: <http://anti-orange.com.ua/article/sekta/65/16028>.
25. *Pivo krovavyy pastor*, 31.01.2015, URL: <http://censor.net.ua/jokes/64638>.
26. *Ctenograma zasidannia Radi natsionalnoi bezpeki i oboroni Ukraini vid 28 liutogo 2014 roku*, 23.02.16, URL: <http://www.turchynov.com/news/details/ctenograma-zasidannya-rnbo-ukrayini-vid-28022014>.
27. *Strana podnimetsa s kolen, esli stanet na koleni pered Bogom*, „Vera i zhizni” 2001, (1), s. 20–24.
28. *Turchinov znaet o svoem prozvishe „Krovavyy pastor”*, RIA Novosti Ukraina. 17.12.2014, URL: <http://rian.com.ua/video/20141217/360968348.html>.
29. O. TURCHINOV, *Svidotstvo*, Kijów: Nadiia, 2007, 280 ss.
30. *Turchinov priglasil na svoju tserkovnuiu propovedi*, 16.03.12, URL: http://lb.ua/news/2012/03/16/141483_turchinov.html.
31. *Turchinov prokomentiroval svoje neofitsialnoe prozvishe „krovavyy pastor”*, 17.12.2014, URL: <http://kp.ua/politics/482852-turchynov-prokommentyrovai-svoe-neofytsialnoe-prozvishe-krovavyy-pastor>.
32. D. FIONI, I. SAMSONOVA, *Kak Aleksandr Turchinov ispolnil prezidentskie obiazannosti*, ZHurnal „Fokus”, 21.06.14, URL: <https://focus.ua/country/308310/>.
33. *Chekist-baptist Aleksandr Turchinov*, 19.09.05, URL: <http://anti-orange.com.ua/article/resident/68/27569->.

This is a detailed historical map of the Baltic Sea region. The map shows the coastlines of Scandinavia (Norway, Sweden, Finland) and Central Europe (Poland, Prussia, Saxony, Bohemia). Major cities are labeled in German, including Stockholm, Copenhagen, Berlin, and Warsaw. The Baltic Sea is prominently featured in the center. The map is oriented with North at the top.

jest jednym z czołowych intelektualistów ukraińskich. Jest doktorem teorii literatury, publikował m. in. w „Więzi”, „Tygodniku Powszechnym” i w paryskiej „Kulturze”. Jest także autorem książek *Od Małorosji do Ukrainy* (2000) oraz *Dwie Ukrainy* (2003). W 2009 roku został odznaczony Odznaką Honorową „Bene Merito”.

jest historykiem i politologiem, adiunktem w ISP PAN i Kolegium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, postdoctoral fellow w College of Europe (Natolin), a także badaczem problematyki transformacji systemowej w Europie Środkowej i historii tego regionu w XX wieku.

jest profesorem w Szkole Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w St. Petersburgu. Jego zainteresowania koncentrują się na polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej wobec obszaru postsowieckiego oraz na stosunkach Rosji z Polską i Ukrainą. Ostatnio opublikował monografię dotyczącą wpływu państw trzecich na Pomarańczową Rewolucję.

jest kaznodzieją Kościoła baptystycznego, profesorem na Katolickim Uniwersytecie we Lwowie oraz wiceprzewodniczącym Mission Eurasia. Wcześniej pełnił funkcję rektora Chrześcijańskiego Uniwersytetu w Doniecku. Jest ekspertem w dziedzinie teologii społecznej i misjologii.



nowa **EUROPA**

PRZEGŁĄD NATOLIŃSKI

DO TEJ PORY UKAZAŁY SIĘ:

NUMER 1(1)/2005
traktat ustanawiający konstytucję dla UE

NUMER 2(2)/2005
bezpieczeństwo atlantyckie

NUMER 1(3)/2006
finanse UE

NUMER 2(4)/2006
obszar wolności, bezpieczeństwa
i sprawiedliwości UE

NUMER SPECJALNY STYCZEŃ 2007
reformy UE

NUMER 1(5)/2007
tożsamość europejska

NUMER 1(6)/2008
instytucje i procesy podejmowania decyzji w UE

NUMER 2(7)/2008
europejskie prawo prywatne

NUMER SPECJALNY 1(2)/2009
bezpieczeństwo w subregionie Morza Bałtyckiego

NUMER 1(8)/2009
relacje atlantyckie

NUMER SPECJALNY 2(3)/2009
Europejska Służba Działań Zewnętrznych

NUMER 1(9)/2010
Europejska Polityka Sąsiedztwa

NUMER SPECJALNY 1(4)/2010
Daleka Północ

NUMER 2(10)/2010
zagadnienia suwerenności

NUMER 1(11)/2011
regionalizm w Europie

NUMER 1(12)/2012
polityka europejska Niemiec

NUMER 2(13)/2012
strefa Schengen

NUMER 1(14)/2013
bezpieczeństwo energetyczne

NUMER 2(15)/2013
kryzys

NUMER 3(16)/2013
zmiany instytucjonalne w strefie euro

NUMER 1(17)/2014
unia bankowa

NUMER 2(18)/2014
Big Data

NUMER 1(19)/2016
TTIP

NUMER 1(20)/2016
Jednolity Rynek

Kontakt do redakcji oraz informacje dla autorów dostępne są na stronie
http://www.natolin.edu.pl/publikacje_ne.html.

